



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Piątek, 9 lutego 2024 | Redaktor prowadząca Anna Kwiatkowska | Cena gazety 8,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 33.10527,1

Nakład 116 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych



Kultura

MARGARET ATWOOD DLA „WYBORCZEJ”

Feminizm rozumiany jest dziś na przynajmniej 75 sposobów. Podzielił los chrześcijaństwa – mówi Margaret Atwood w rozmowie z Michałem Nogasiem ▶ 18-19

FOT. LEONARDO CENDAMO/GETTY IMAGES

MSZ wymienia ambasadorów

Na liście Dudy jest czterech nietykalnych

Latem z posadami pożegna się ok. 60 ambasadorów z nadania PiS. Prezydent Andrzej Duda obiecał, że nie będzie utrudniać zmiany.

Bartosz T. Wieliński

W sprawie obsady placówek dyplomatycznych rząd Donalda Tuska musi się dogadać z prezydentem Andrzejem Dudą, bo to on mianuje ambasadorów.

Prezydent w sprawach dotyczących pozbawienia PiS wpływu na media publiczne czy zmiany na stanowisku prokuratora krajowego poszedł z rządem na kolizyjny kurs, a po wygaszeniu mandatów skazanych prawomocnym wyrokiem byłych ministrów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika zapowiedział, że będzie odsyłał do trybunału Julii Przyłębskiej wszystkie rządowe ustawy.

Jednak w kwestii polityki zagranicznej od początku chce kompromisu i jeszcze w grudniu zeszłego roku rozmawiał z szefem dyplomacji Radosławem Sikorskim. Od tego czasu sporo się w polskiej polityce wydarzyło, ale prezydent w tej sprawie stanowiska nie zmienia. Właśnie podpisał odwołanie Andrzeja Sadosia z funkcji stałego przedstawiciela przy Unii Europejskiej. Wezwanie na konsultacje do kraju Sadosia, b. wiceministra spraw zagranicznych w rzą-

dzie PiS (kierownictwo placówki przejął Piotr Serafin, były minister ds. europejskich), było jedną z pierwszych decyzji Sikorskiego. Bez decyzji prezydenta jednak dalej formalnie pozostawał on ambasadorem, choć MSZ zwolnił go z obowiązku wykonywania pracy. Ostatecznie, mimo że Sadosia bronili politycy PiS, prezydent podpisał jego odwołanie.

Kogo nie wolno odwołać?

Jak będzie w przypadku kolejnych placówek? – Jest lista tych, na których czele stoją dawni współpracownicy prezydenta. Prezydent nie życzy sobie, żeby ich zmieniano – mówi nam źródło w dyplomacji. Listę otwierają ambasador

przy ONZ Krzysztof Szczerski i ambasador przy Stolicy Apostolskiej Adam Kwiatkowski. Obydwaj byli wcześniej prezydenckimi ministrami. Jest też Paweł Soloch, ambasador w Rumunii, były szef BBN, oraz Jakub Kumoch, ambasador w Chinach, były szef biura spraw międzynarodowych. Marek Magierowski, były dyrektor biura prasowego w Kancelarii Prezydenta, straci ambasadę w Waszyngtonie, ma jednak dostać ambasadę w innym, mniej ważnym kraju.

Czas na zawodowców

Co z resztą? Z naszych informacji wynika, że MSZ planuje wymianę ok. 60 ambasadorów. – Zmiany odbędą się w cywilizowany sposób, tak by ambasadorom dać czas przygotować się do powrotu do kraju – mówią nasze źródła w dyplomacji. Termin zmiany wskazują na lato. Są miejsca, gdzie zmiany przebiegną szybciej. Na przykład w ambasadzie w Berlinie. Wkrótce rozpoczną się przygotowania do pierwszych od lat polsko-niemieckich konsultacji międzyrządowych. Nasze źródła twierdzą, że tak ważnego spotkania nie może przygotowywać ekipa powołana przez rząd PiS, który rozmyślnie dewastował relacje polsko-niemieckie.

Na zwolnione stanowiska powołania dostaną głównie zawodowi dyplomaci, zwłaszcza ci, którzy za rządów PiS zostali odsunięci na boczny tor. ●

Ilu do wymiany

60

• wymianę tylu ambasadorów planuje MSZ

Prokuratura

Tak sterowano sprawą Brejzy

Prokurator nadzorujący sprawę, w której szukano haków na Krzysztofa Brejzę, przed wyborami ustąpił ze stanowiska ▶ 8-9

Rosja

Putin może spać spokojnie

Putinowska centralna komisja wyborcza nie dopuściła Borysa Nadieżdina do udziału w wyborach prezydenckich ▶ 12



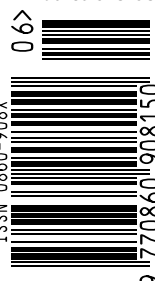
FOT. REUTERS/MAXIM SHEMETOV

Piłka nożna

Mistrzowskie przeznaczenie

Mieszkańcy Wybrzeża Kości Słoniowej są przekonani, że to Bóg poprowadził ich piłkarzy do meczu o złoto w Pucharze Narodów Afryki przeciwko Nigerii ▶ 28

Wydaje Agora SA
nr indeksu 348198



Polski dziennikarz w białoruskim łagrze

Minął rok od skazania Andrzeja Poczobuta

Nasz białoruski korespondent więziony w łagrze w Nowopołocku znowu został umieszczony w karcerze. Jego stan zdrowia się pogarsza. – Jego uwolnienie jest dla nas priorytetem – oświadczył polski MSZ

Wielński



Rok temu Andrzeja Poczubuta kolejny raz przewieziono do gmachu sądu obwodowego w Grodnie. Stał wyprostowany w klatce dla oskarżonych, gdy reżimowy sędzia Dymitryj Bubienczyk odczytywał drakoński wyrok: osiem lat więzienia o zastrzonym rygorze za rzekome „wzniesienie nienawiści”, „wzywanie do działań na szkodę Białorusi”. Prowadzony przez niepełna miesiąc przez Bubienczyka proces był farsą. Poczubuta, z uwagi na tajne materiały zawarte w akcie oskarżenia, sądzone za zamkniętymi drzwiami. Fotograf reżimowej agencji prasowej podczas pierwszej rozprawy zdążył zrobić zdjęcia wychudzonego, ale dumnego więźnia.

Poczubuta aresztowano 25 marca 2021 r. na fali represji wobec opozycji po stłumionej przez reżim Aleksandra Łukaszenki obywatelskiej rewolucji, która była reakcją na sfałszowanie



FOT. LEONID SHCHEGLOV/EAST NEWS

wyborów prezydenckich w sierpniu 2020 r. Dziennikarz przeszedł przez kilka ciężkich więzień, gdy odmówił ukończenia się przed Łukaszenką, uznano go za ekstremistę, co oznaczało jeszcze surowszy reżim w więzieniu. Poczubuta zakazano koronawirusem, pozbawiono opieki medycznej.

Wyrok odsiadyuje w owianym złą sławą łagrze w Nowopołocku we wschodniej Białorusi, gdzie niedoży-

wieni więźniowie zmuszani są do ciężkiej pracy. Poczubut tuż po przybyciu latem zeszłego roku został umieszczony w karcerze. Z naszych informacji wynika, że przebywa tam znowu. A stan jego zdrowia się pogarsza.

– Poczubut stał się symbolem bezprecedensowych represji, ale też walki o prawa do kultywowania tradycji przodków, nauki języka polskie-

go oraz ochrony miejsc pamięci i pielęgnowania historycznego, wspólnego dla Polski i Białorusi dziedzictwa. Jego sprawa jest dowodem na jednoznacznie konfrontacyjną postawę Mińska i wskazuje na chęć dążenia do dalszej degradacji wzajemnych relacji – czytamy w specjalnym oświadczeniu MSZ. Polska domaga się od Białorusi zwolnienia naszego korespondenta. ●

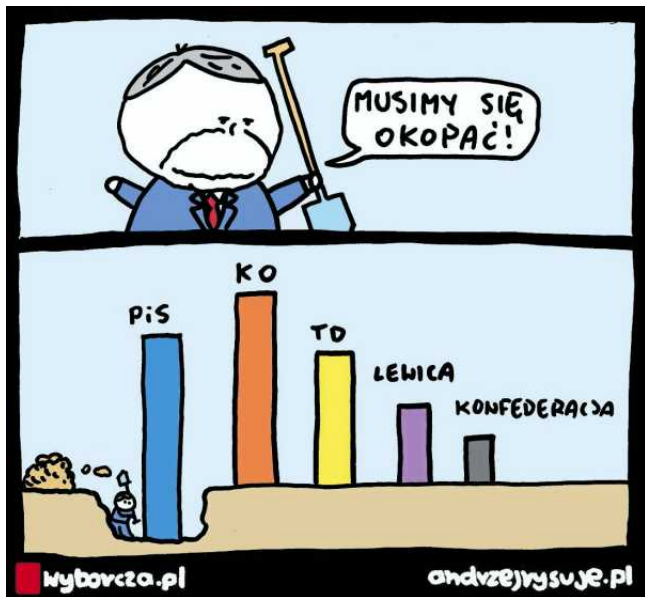
Bartosz T. Wielński



„Banda złodziei przerażonych tym Pegasusem”
– powiedział prezes Kaczyński.
Sam bym tego lepiej nie ujął

DONALD TUSK
na X

Andrzej rysuje



Jutro „Wolna Sobota”



• PRZEMYSŁAW, POLSKĘ ZBAW

Robi spotkanie za spotkaniem, gestykuluje, przechodzi od krzyku do murmurando, sypie dowcipami. Sala nabita, tłum skanduje razem z nim. „On już przemawia jak szef” – mówią w partii. To Czarnie, szóstkowy uczeń, olimpijczyk z matematyki i fizyki, profesor prawa, przejmie schedę po Kaczyńskim?

• TO NIE TWOJA WINA

Stwardnienie rozsiane, choroba Leśniowskiego-Crohna, fibromialgia, chroniczne zmęczenie, egzema.... Nie przypadkiem 80 proc. cierpiących na choroby autoimmunologiczne to kobiety – opowiada Gabor Maté, słynny badacz traumy

Kenijski Doppelgänger

Sobowtór. Nowy pomysł dopingowiczów

Kilkudziesięciu kenijskich sportowców zostało zdyskwalifikowanych przez lokalną agencję antidopingową w tym tygodniu, wśród nich olimpijczyk, który wynajął sobowtóra do testu. Jak się okazało, nieidealnego.

Przypadł Michael Saruni, półfinalista biegu na 800 m na igrzyskach w Tokio, został już ukarany maksymalną, czteroletnią dyskwalifikacją. Jego intrygująco głupotą przypadek przyćmił nieco 43 inne dyskwalifikacje, które ogłosiła właśnie kenijska agencja antidopingowa (ADAK).

Saruni został przyłapany na stadionie Kasarani w Nairobi, kiedy startował w eliminacjach do mistrzostw świata i igrzysk wspólnoty brytyjskiej w czerwcu 2022 r., ale teraz dopiero agencja opisała przygodę biegacza, jego sobowtóra, niejakiego Dennisa Mwangi, oraz agentów antidopingowych obu płci (co okazało się istotne w całej sprawie).

Kiedy agentka ADAK Karen Warimu wezwała Saruniego do testu po biegu na 800 m, ten łatwo się zgodził, a następnie – w drodze do toalety, gdzie powinien oddać mocz do badania – zaczął gwałtownie i teatralnie kaszleć. Po czym krzyknął, że musi biec do toalety. Faktycznie ruszył z kopyta, odsadził agentkę, wpadł do męskiej toalety i zarygłował się w kabinie. Agentka – wypło-



FOT. KIRBY LEE / ALAMY STOCK PHOTO

szona z toalety przez załatwiających potrzebę mężczyzn – wezwała na pomoc kolegę, Anthony'ego Kamau. Faktycznie, na jego wezwanie z kabiną wyszedł gotowy do testowania Saruni – sądził w pierwszym momencie agent – ale jakoś dziwnie świeży, niezmużony biegiem. Intuicja nie zawiodła agenta. Za drzwiami schował się prawdziwy Saruni, już przebrany w cywilki. Gdy został zdemaskowany, ponownie dał w długą, jak mówi się często o panicznej ucieczce z miejsca przestępstwa.

Kenia jest jednym z krajów najbardziej zainfekowanych dopin-giem, a jednocześnie najważniejszych w lekkoatletyce. 36 ze 100 najszybszych zeszłorocznych maratończyków to Kenijczycy, w tym sześciu z najlepszej „10”. ●

Radosław Leniarski

• Więcej ► [Wyborcza.pl](https://wyborcza.pl)



Kupuj wygodnie
na skiteam.pl



Przygotuj się do ferii w Ski Team!

WYBRANE
PRODUKTY
ZIMOWE



SKITOUR
DO -30%

PARA
DO PARY

DARMOWE
SKIPASSY

WYGRAJ
WYJAZD
DO TYROLU

Raty 0%

10 lub 20 Rat RRSO 0%
Bez dodatkowych kosztów

Ceny promocyjne obowiązują od pierwszej ceny na metce. Szczegóły promocji znajdziesz na skiteam.pl

**ZIMOWE
GODZINY
OTWARCIA**

Poniedziałek - Piątek 11:00 - 20:00 | Sobota 11:00 - 21:00 | Wszystkie Niedziele 12:00 - 16:00

WARSZAWA: ul. KOR 36/38 | WARSZAWA: ul. Toruńska 107b | POZNAŃ: ul. Bułgarska 117a
WROCŁAW: CH Arkady Wrocławskie | KATOWICE: ul. Sportowa 20 (200m od CH Silesia)

PKW wskazuje następców

Państwowa Komisja Wyborcza wreszcie ogłosiła decyzję w sprawie mandatów po Mariuszu Kamińskim i Macieju Wąsiku. Ich sytuacja formalna jest odmienna.

Agnieszka Kublik

W sprawie Kamińskiego PKW powołało się na ogłoszenie w Monitorze Polskim informacji o wygaśnięciu jego mandatu. Ponieważ takiego obwieszczenia nie ma w przypadku Wąsika, PKW uznała pismo marszałka Sejmu z prośbą o wskazanie osób, które mogą po nim objąć mandat, za „bezprzedmiotowe”.

Przypomnijmy: mandaty Wąsika i Kamińskiego wygasły 20 grudnia, po prawomocnym wyroku sądu skazującym ich za nadużycia władzy. Marszałek Hołownia stwierdził wygaśnięcie postanowieniami, a Kamiński i Wąsik odwołali się do Sądu Najwyższego. Hołownia te odwołania przesłał do Izby Pracy. Izba ta orzekła, że Hołownia skutecznie wygasił mandat Kamińskiemu.

Nie wypowiedziała się w sprawie Wąsika, ponieważ neosędzia Izby Pracy nielegalnie przekazał oryginalne dokumenty Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, która w świetle prawa polskiego i europejskiego nie jest sądem (obsadzono ją z udziałem upolitycznionej Krajowej Rady Sądownictwa). I ta Izba postanowienia marszałka zakwestionowała, powołując się na to, iż Kamiński i Wąsik zostali przez prezydenta Dudę ulaskawieni w 2015 r.

Hołownia ogłosił więc w Monitorze Polskim tylko wygaśnięcie mandatu Kamińskiego.

To tylko informacja

„Biorąc pod uwagę fakt ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym »Monitor Polski« postanowienia Pana Marszałka, Państwowa Komisja Wyborcza informuje, że zgodnie z obwieszczeniem Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 17 października 2023 r. o wynikach wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 15 października 2023 r. (Dz. U. 2023 poz. 2234), w przypadku stwierdzenia wygaśnięcia mandatu posła Pana Mariusza Kamińskiego – czego Państwowa Komisja Wyborcza nie przesądza, przesyłając niniejszą informację – pierwszeństwo do mandatu przysługuje w kolejności niżej wymienionym kandydatom z tej



• **Monika Pawłowska** podczas otwarcia drogi ekspresowej S19, Janów Lubelski, 16 grudnia 2021 r.

FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

samej listy, którzy otrzymali kolejno największą liczbę głosów:

- Pani Monika Jolanta Pawłowska – 10 789 głosów,
- Pani Beata Małgorzata Strzałka – 8 844 głosy,
- Pan Ryszard Jan Madziar – 8 817 głosów”.

Dalej PKW zastrzega, że „powyższe stanowi jedynie informację na temat kandydatów, którzy uzyskali kolejno największą liczbę głosów po posle Panu Mariuszu Kamińskim”, a nie jest to „stanowisko PKW w sporze politycznym i prawnym dotyczącym wygaśnięcia mandatu posła i konieczności jego obsadzenia”.

„PKW jako apolityczny najwyższy organ wyborczy zobowiązana jest do zachowania neutralności w sporach politycznych. Komisja apeluje do wszystkich uczestników życia publicznego o uszanowanie jej powyższego statusu” – czytamy w czwartkowym komunikacie.

Jasny stan prawny

Teraz ruch należy do marszałka Sejmu. Na podstawie danych otrzymanych z PKW powinien poinformować kandydatkę z największą liczbą głosów o przysługującym jej pierwszeństwie do mandatu. Szymon Hołownia zapowiedział, że w piątek zapyta Pawłowską, czy obejmie mandat po Kamińskim.

– To pismo PKW stoi na stanowisku, że komisja nie jest organem, który chciałby zaangażować się w proces polityczny, że jest organem apolitycznym – powiedział marszałek Sejmu. Dodał, że PKW stwierdza, że nie rozstrzyga, czy doszło do wygaśnięcia mandatów, czy nie doszło. – Natomiast ja nie mam w tej sprawie żadnych wątpliwości. Przypominam postanowienie SN z 10 stycznia 2024 r., w którym SN wyraźnie stwierdził, że decyzja Izby Kontroli Nadzwyczajnej nie jest decyzją SN – powiedział Szymon Hołownia. – Dla mnie stan faktyczny i prawny jest jasny, nie budzi wątpliwości – dodał.

– Po siedmiu dniach będziemy mieli odpowiedź; jeżeli będzie pozytywna, to będziemy dalej procedować, jeżeli będzie negatywna, to będziemy wysyłać korespondencję do kolejnej osoby z listy przekazanej przez Państwową Komisję Wyborczą – zapowiedział.

PiS i prezydent Andrzej Duda utrzymują, że Kamiński i Wąsik są nadal posłami. Jarosław Kaczyński w TV Republika przyznał, że nie widzi możliwości obsadzenia mandatów po Wąsiku i Kamińskim. – Co do tych osób, które były wysoko na liście, myślę, że można liczyć na ich lojalność, ale do osób niżej, mam nadzieję, że można liczyć na ich lojalność, ale nie położę głowy na stole, ale takie osoby nie wejdą wtedy w skład naszego klubu parlamentarnego – zapowiadał.

Według rozmówców z PiS, do których jeszcze w styczniu dotarła lubelska „Wyborcza”, Pawłowska mandat weźmie. – Bardzo ciężko pracowałam w kampanii wyborczej na ten mandat. Jeżeli wszystko odbędzie się lege artis, czyli mandaty panów Kamińskiego i Wąsika wygasną, a ja otrzymam zapytanie, czy chcę go objąć, to tak, przyjmę go. Myślę, że tego oczekują moi wyborcy – mówiła w grudniu Onetowi sama Pawłowska. Polityczka od tego czasu mogła zmienić zdanie, nie słynie ze stałości poglądów. Ani z partyjnej lojalności: karierę rozpoczynała w Wiośnie Biedronia, a zanim przystała do PiS, była jeszcze w Porozumieniu.

Jeśli jednak Pawłowska odrzuci mandat, przejdzie on na kolejną kandydatkę z listy.

PiS wczoraj po południu zabrał głos w tej sprawie. – Członkowie PKW nie potwierdzili, że mandaty Kamińskiego i Wąsika wygasły. Wprost powołują się na chaos prawny wywołany działaniem Szymona Hołowni – mówił Rafał Bochenek, rzecznik PiS. Krzysztof Szczucki dodał, że „Maciej Wąsik i Mariusz Kamiński powinni być wypuszczeni na salę posiedzeń Sejmu i móc pracować”. – Posłowie Kamiński i Wąsik są posłami, a wszystkie działania podejmowane przez Szymona Hołownię są bezprawne i niezgodne z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym. ●

Podwyżki dla nauczycieli zatwierdzone

– **Dolożymy wszelkich starań, aby podwyżki były wypłacane od marca – mówi resort edukacji. Ministra Barbara Nowacka przyznaje, że część nauczycieli może otrzymać je dopiero w kwietniu.**

Zakończyły się negocjacje resortu edukacji z trzema centralami związkowymi o podwyżkach dla nauczycieli. – Wzrost wynagrodzeń o 30 i 33 proc. został dobrze przyjęty przez środowisko – podkreślał po spotkaniu prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego Sławomir Broniarz. Dodał, że związek nie chce przedłużać rozmów, by nauczyciele jak najszybciej otrzymali swoje pieniądze.

Podwyżki obejmą również nauczycieli wychowania przedszkolnego.

Resort początkowo zapowiadał, że wypłaty – z wyrównaniem od stycznia – będą w marcu. Mogą jednak się trochę opóźnić. – Liczyliśmy, że środki zostaną wypłacone najpóźniej w marcu. Niestety, ze względu na działania prezydenta, który powołał dziwny rząd dwutygodniowy, a potem zawetował ustawę o budżecie, część nauczycieli otrzyma podwyżki w marcu, a część w kwietniu – mówiła podczas czwartkowej konferencji prasowej ministra edukacji Barbara Nowacka. – Chcemy uruchomić tę procedurę jak najszybciej, ale nie mamy stuprocentowej pewności,

że zdążymy. Dolożymy wszelkich starań – obiecywała.

Ministra Nowacka oceniła, że negocjacje ze związkami przebiegały w dobrej, konstruktywnej atmosferze, a rozporządzenie placowe zostanie podpisane 19 lub 20 lutego.

Co jeszcze ustalono? Przy MEN powstanie zespół podzielony na grupy robocze, które zajmą się m.in. wynagrodzeniami, emeryturami, pragmatyką zawodową, biurokracją.

ZNZ oczekuje, że niezależnie od tego projektu nauczyciele otrzymają kolejne podwyżki w 2025 r. A sytuacja nauczycieli mianowanych zostanie uregulowana już od następnego roku szkolnego. Nauczycieli mianowanych jest 120 tys., a po podwyżkach ich pensja zasadnicza

będzie zaledwie o 149 zł większa niż nauczycieli początkujących.

W sprawie powiązania nauczycielskich płac ze wskaźnikami gospodarczymi, co także postulują związki zawodowe, Nowacka stwierdziła, że kierunek jest słuszny, ale nie dotyczy tego budżetu.

Z tego powodu szef oświatowej „Solidarności” Waldemar Jakubowski przyznał, że jego optymizm po negocjacjach jest umiarkowany. – Dla nas najważniejsze jest powiązanie nauczycielskich płac ze wskaźnikami w gospodarce – mówił. – Wola polityczna obecnej władzy w sprawie tego pomysłu jest, przynajmniej deklaracyjnie – dodał. I podkreślił, że ministra Nowacka nie mówiła „nie” temu

pomysłowi, ale w kontekście 2025 r.

– To ważna decyzja, która zakłada przebudowanie całego systemu – zaznaczył Jakubowski.

Broniarz dopowiadał, że odpolityczni to proces przyznawania wynagrodzeń nauczycielom. – Pensje nie będą zależne od woli polityków – podkreślał.

Temat zamieszania wokół wynagrodzenia zasadniczego i średniego nie był specjalnie eksponowany. Jak pisaliśmy wcześniej, podniesienie nauczycielskiej płacy zasadniczej o minimum 1,5 tys. zł brutto kosztowałoby dodatkowo ok. 10 mld zł. Na obecne 30- i 33-procentowe podwyżki rząd przeznaczy ok. 23 mld zł. ●

Karolina Słowik



Albatros travel

Skandynawska jakość od 1986 r.



Zeskanuj kod QR i przeczytaj więcej!

New York, New York

Pełna przygód podróż do jednego z najbardziej fascynujących i tętniących życiem miast na świecie. **Program wycieczki:** Dz. 1 Wylot do Nowego Jorku, USA. Dz. 2 New York, Brooklyn Heights, Wall Street, Ground Zero i Most Brooklyński. Dz. 3 New York, Uptown z Upper West Side, Muzeum Historii Naturalnej, Central Park i Muzeum Guggenheima. Dz. 4 New York, Downtown z Flatiron Building, Greenwich Village, SoHo, Little Italy (Mate Włochy) i Chinatown (Dzielnica Chińska). Dz. 5 New York, Midtown z Empire State Building, Rockefeller Center, Fifth Avenue i wycieczka po porcie. Dz. 6 New York. Czas wolny i powrót do domu. Dz. 7 Przelot do Warszawy.

7 dni | Wyloty z Warszawy 30/04, 02/05, 08/09, 10/10 2024 | od 9.498,-



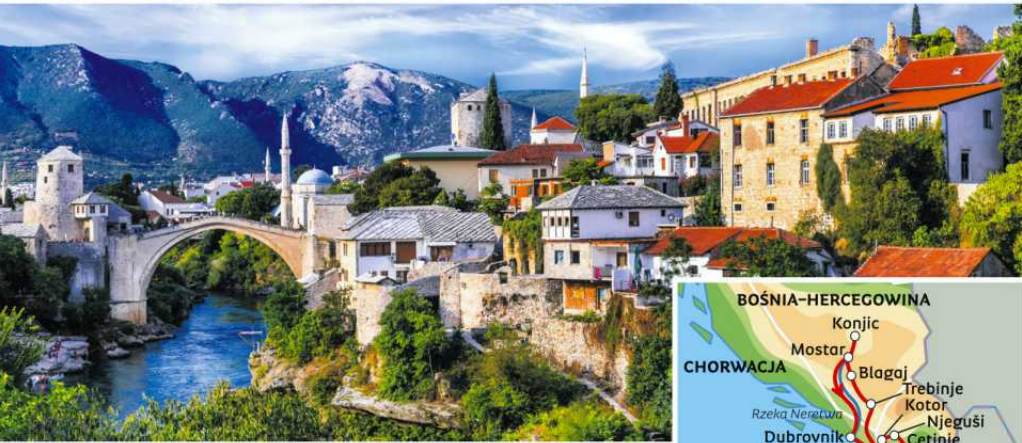
Ekspedycyjny rejs polarny



Królestwo niedźwiedzi polarnych – wyprawa na Spitsbergen

Na pokładzie Ocean Albatros - najnowszego statku w naszej flocie, wypływamy na poszukiwania niedźwiedzi polarnych, zamieszkujących arktyczny archipelag Svalbard **Program wycieczki:** Dz. 1 Wylot z Warszawy do Oslo. Dz. 2 Przelot z Oslo do Longyearbyen. Wejście na statek. Dz. 3 Północno-zachodni Spitsbergen. Dziką północ i wizyta w starej osadzie wielorybników. Dz. 4-5 W głąb lodu pakowego w stronę 80 równoleżnika. Dz. 6 Powrót na ląd. Kongsfjorden i spacer między stacjami badawczymi w Ny Ålesund. Dz. 7 Longyearbyen, wizyta w kopalni. Dz. 8 Longyearbyen – Oslo. Czas do własnej dyspozycji lub aktywności z pilotem i przelot do Oslo. Dz. 9 Powrót z Oslo do Warszawy.

9 dni | Wylot z Warszawy 20/06 2024 | 24.998,-



Bałkany z Albatrosem

Program wycieczki: Dz. 1 Lot Warszawa – Dubrownik. Średniowieczne miasto Budva, Czarnogóra. Dz. 2 Królewskie miasto Cetynia, lokalna produkcja szynki, degustacja wina i spacer po Kotorze. Dz. 3 Budva – Trebinje – Blagaj – Mostar. Degustacja wina i klasztor derwiszów w Blagaj. Dz. 4 Mostar – Konjic – Mostar. Tajny bunkier Tito w Konjicu i zwiedzanie miasta Mostar. Dz. 5 Mostar – Delta Neretwy – Dubrownik. Rejs statkiem z muzyką i lunchem, przyjazd do Dubrownika. Dz. 6 Dubrownik. Spacer po mieście i czas do własnej dyspozycji. Dz. 7 Dubrownik. Dzień do własnej dyspozycji lub wycieczka do Konavle, zakupy lokalnych produktów, zwiedzanie zabytkowego młyna wodnego i pożegnalna kolacja. Dz. 8 Przelot Dubrownik – Warszawa.

8 dni | Wyloty z Warszawy 21/05, 03/10 2024 | 6.998,-



Sławna Wenecja i nieznane Veneto

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Wenecji. Spacer po Jesolo. Dz. 2 Zwiedzanie Wenecji. Przeptnięcie łodzią na Plac św. Marka, spacer po mieście. Dz. 3 Padwa i Vicenza. Dz. 4 Wyspa szklarzy Murano, kolorowa wyspa Burano i Wenecja. Dz. 5 Czas wolny. Dz. 6 Bassano del Grappa – Włoska grappa. Most Ponte Vecchio. Prosecco w Valdobbiadene. Dz. 7 Jesolo – Wenecja. Powrót do Warszawy.

7 dni | Wyloty z Warszawy 12/05, 23/09 2024 | 4.998,-



albatros.pl | rezerwacja +48 22 128 48 81

Warszawa, ul. Marszałkowska 76 (8 piętro)

Kod reklamy: GW06

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Zmiany w kulturze

Tak zwalnia minister Sienkiewicz

Minister kultury nie zasypia gruszek w popiele, jeśli chodzi o depisizację instytucji kultury. Gabinety dyrektorskie opuścili już szefowie Zachęty, Muzeum Narodowego w Warszawie czy Filмотeki Narodowej – Instytutu Audio-wizualnego. Kolejni dyrektorzy już się pakują.

Witold Mrozek

Chyba nawet najwięksi zwolennicy Koalicji Obywatelskiej się nie spodziewali, że Bartłomiej Sienkiewicz będzie wymieniał podległych sobie dyrektorów muzeów czy instytutów w szybkim tempie. Te działania odbywają się w cieniu sporu o TVP i Polskie Radio, ale postępują równie spektakularnie.

W przypadku części instytucji – jak warszawska Zachęta czy Stary Teatr w Krakowie – Ministerstwo Kultury już zapowiedziało otwarte konkursy na stanowiska dyrektorskie. W przypadku innych odwołań komunikatom towarzyszyła ogólnikowa zapowiedź: „Nowy dyrektor zostanie wyłoniony w trybie przepisów ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej”.

Oznacza to tyle, że w takich przypadkach konkurs odbyć się może, ale nie musi. Przywołany powyżej przepis daje ministrowi kultury prawo powołania dyrektora jednoosobową decyzją po niezobowiązującej konsultacji ze związkami zawodowymi. Tryb taki był wielokrotnie krytykowany przez środowiska twórcze.

Oto przegląd najgłośniejszych decyzji kadrowych w kulturze ostatnich miesięcy oraz miejsc, w których zmiany wydają się konieczne, ale nie są jeszcze zapowiedziane.

Zachęta

- Zachętą – Narodową Galerią Sztuki od grudnia 2021 r. kierował dr Janusz Janowski, malarz, filozof i perkusista jazzowy, prezes Związku Polskich Artystów Plastyków (wybrany mimo oprotestowania wyborów przez część członków ZPAP). Stał się symbolem niekompetencji nowych kulturalnych kadr dyrektorskich czasów PiS i zupełnego ignorowania głosu środowisk twórczych przez ministra Piotra Glińskiego, zwłaszcza pod koniec jego rządów.

Dyrektor Janowski stracił stanowisko już 22 grudnia 2023 r., na samym początku nowych rządów. Minister Sienkiewicz uzasadnił to m.in. brakiem realizacji programu i rezygnacją z funduszy europejskich.

W Zachęcie ma się odbyć konkurs na nowego szefa. Na razie obowiązki dyrektorki pełni Justyna Markiewicz, zastępczyni dyrektorki Zachęty Hanny Wróblewskiej w latach 2011-17. Wróblewska jest dziś podwładną Sienkiewicza – dyrektorką departamentu narodowych instytucji kultury.

Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski

- Protesty środowiska i zespołu towarzyszyły też pomysłowi ministra Glińskiego na warszawskie CSW. Od 2020 r. kieruje nim powołany bez konkursu dr Piotr Bernatowicz, główny specjalista od „sztu-

ki smoleńskiej” w Polsce. Inaczej niż Janowski Bernatowicz realizuje swój deklarowany program i prowadzi współpracę międzynarodową – m.in. wyszukując konserwatywnych czy prawicowych artystów w innych krajach Europy. Jego kadencja kończy się w grudniu 2026 r.

Muzeum Narodowe w Warszawie

- Warszawskie Muzeum Narodowe nie miało szczęścia do dyrektorów za rządów PiS. Początkowo minister Gliński wysłał tu prof. Jerzego Miziołka, który wslawił się ocenianiem Galerii Sztuki XX i XXI w. i zapowiedzią jej docelowego zamknięcia. To wtedy pod muzeum odbył się „bananowy protest”, nawiązujący do zdjętej pracy Natalii LL. Gdy przeciwko Miziołkowi zaprotestowała też z powodów polityki zarządzania zakładowa „Solidarność”, Gliński zastąpił go dr. hab. Łukaszem Gawłem. Ten jednak również szybko wszedł w konflikt z ze- społem i związkami zawodowymi, które zarzucały mu niejasną politykę kadrową i „zarządzanie przez konflikt”.

Gdy minister Sienkiewicz wszczął procedurę odwołania Gawła, ten sam zrezygnował ze stanowiska. Tymczasowo zastąpiła go pracująca od lat w Muzeum Narodowym producentka Agnieszka Rosales Rodríguez.

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

- Gdańskie muzeum – ze względu na zbyt „pacyfistyczną” i rzekomo za mało polskocentryczną wystawę główną – było jednym z ważniejszych celów ofensywy PiS w polityce historycznej. Głównym wykonawcą przejęcia muzeum był dr Karol Nawrocki, który w 2017 r. został dyrektorem połączonych instytucji: Muzeum II Wojny oraz powstającego dopiero Muzeum Westerplatte i Wojny 1939. Łączenie pozwoliło na legalne odwołanie dotychczasowego dyrektora prof. Pawła Machcewicza.

Gdy partia w 2021 r. rzuciła Nawrockiego na „nowy odcinek” – najpierw wiceprezesurę, a potem prezesurę IPN – zastąpił go jego dotychczasowy zastępca dr hab. Grzegorz Berendt, historyk o nieporównywalnie większym dorobku. Sienkiewicz ogłosił teraz, że z końcem marca odwołuje Berendta ze stanowiska – uznał, że dyrektor odstąpił od realizacji umowy z ministerstwem, składając ministrowi „deklarację o braku identyfikacji z polityką i działaniami Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego”.

Instytut Dmowskiego

- Założony w 2020 r. Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego promował środowiska ultrapravicowe i ich poglądy oraz dzielił 30 mln zł rocznie z Funduszu Patriotycznego, z których duża część dotowała skrajnie prawicowe orga-

Najważniejsi nominaci w instytucjach kultury z czasów PiS:



Janusz Janowski

Zachęta - Narodowa Galeria Sztuki
powołany: styczeń 2022
status: odwołany, będzie konkurs



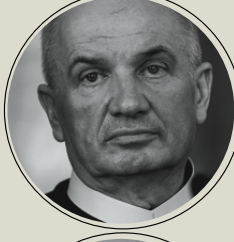
Jan Żaryn

Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego
powołany: luty 2022
status: wciąż urzęduje



Grzegorz Berendt

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku
powołany: p.o. dyrektora od 2021, dyrektor od lipca 2022
status: odwołany z końcem marca 2024



o. Jan Król CSSR

Muzeum Pamięć i Tożsamość im. Jana Pawła II w Toruniu
powołany: maj 2022
status: wciąż urzęduje, koniec kadencji: maj 2025



Robert Kaczmarek

Filмотeka Narodowa - Instytut Audiowizualny
powołany: p.o. dyrektora od 2021, dyrektor od marca 2022
status: odwołany



Dariusz Jaworski

Instytut Książki
powołany: kwiecień 2016
status: wciąż urzęduje, do połączenia instytucji z Instytutem Książki (prawdopodobnie: kwiecień 2024)



Barbara Schabowska

Instytut Adama Mickiewicza
powołana: od września 2019 p.o. dyrektorka, dyrektorka od czerwca 2020
status: wciąż urzęduje, do połączenia instytucji z Biurem Niepodległa (prawdopodobnie: kwiecień 2024)

nizację, m.in. związane z Robertem Bąkiewiczem czy Młodzież Wszechpolską.

Dyrektor Instytutu Dmowskiego to prof. Jan Żaryn, były senator PiS i architekt polityki historycznej tej partii. Prof. Żaryn nie ukrywał w publicznych wypowiedziach, że placówkę założono specjalnie dla niego. Kadencja Żaryna kończy się w lutym 2028. Dotacja ministerialna dla instytutu w 2024 r. to 8,2 mln zł.

Pod koniec rządów PiS Gliński próbował rozpaczliwie uchronić placówkę przed potencjalną likwidacją, próbując zrobić z niej wspólną instytucję minister-

stwa i otwockiego samorządu – w Otwoku PiS ma prezydenta. Sienkiewicz ogłosił jednak, że uważa tę umowę za zawartą w sposób nieważny – w praktyce oznacza to, że ministerstwo dalej może zlikwidować instytut jednym zarządzeniem. Minister nie ogłosił jednak dotąd takiej decyzji.

Instytut Książki i Instytut Literatury

- Wiadomo za to, co stanie się z Instytutem Książki. Dyrektor Dariusz Jaworski w ostatnich latach zmagal się z zarzutami naruszenia dyscypliny finansowej,

Zmiany w kulturze

nkiewicz

był też krytykowany za nachalną promocję twórczości pravicowych publicystów – m.in. książek Bronisława Wildsteina. Ostatnio wywołał też wielomiesięczny konflikt wokół wydanego przez instytut miesięcznika teatralnego „Dialog”, przynosząc tam w teczce redaktora naczelnego dr. Antoniego Wincha, którego zespół uznał za niekompetentnego i oprotestował. „Dialog” pierwszy raz od dziesięcioleci przestał się ukazywać regularnie.

Równolegle PiS powołał w 2019 r. zajmujący się podobnymi tematami Instytut Literatury. Wobec dyrektora tego ostatniego, dr. Józefa Marii Ruszara z kolei podnoszone były niedawno zarzuty dotyczące mobbingu i molestowania.

Teraz ministerstwo połączy oba instytucje. Oznacza to, że choć w nową instytucję wejdą majątki i załogi łączonych instytutów, to nowa, połączona placówka będzie miała nowego dyrektora. Dotychczasowi dyrektorzy Jaworski i Ruszar stracą stanowiska najpewniej w połowie kwietnia – wtedy mają przewidziany ustawą termin trzech miesięcy, w którym można sfinalizować połączenie.

Instytut Adama Mickiewicza

• Podobnie będzie w IAM, który zajmuje się promocją polskiej kultury za granicą. Od 2020 r. kieruje nim Barbara Schabowska, która za Jacka Kurskiego kierowała TVP Kultura. Byli i aktualni pracownicy instytutu wielokrotnie zwracali uwagę na paraliż decyzyjny, falę odejść cenionych specjalistów i zdevastowanie programów współpracy międzynarodowej za rządów Schabowskiej.

Minister Sienkiewicz połączy IAM z Biurem „Niepodległa”. To powołana przez ministra Glińskiego kadłubowa instytucja, która organizowała program obchodów stulecia odzyskania niepodległości. Gliński pozostawił jednak biuro po zakończeniu rocznicowego programu. W ten sposób – najpewniej w kwietniu – skończą się również kadencje sze-

fów łączonych instytucji, Schabowskiej i Wojciecha Kalwata.

Narodowy Stary Teatr w Krakowie

• Wkrótce odbędzie się konkurs dyrektorski w krakowskim Narodowym Starym Teatrze – jednym z najważniejszych teatrów dramatycznych w Polsce, jednym z jedynie trzech podległych bezpośrednio ministrowi kultury. Do sierpnia sceną powinien kierować Waldemar Raźniak – powołany, by posprzątać po dyrektorskiej porażce poprzedniego nominata Glińskiego Marka Mikosa. Nie wydaje się, by Raźniak miał swej kadencji nie dokończyć.

Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego

• Konkurs będzie też w Instytucie Teatralnym. Kadencję szefowej z końcem bieżącego roku zakończy tu Elżbieta Wrotnowska-Gmyz. Z jednej strony to była kandydatka na radną z list PiS, kuratorka wystaw Piotra Bernatowicza, żona gwiazdy pravicowych mediów Cezarego Gmyza. Z drugiej – współpracownica Macieja Nowaka, pierwszego dyrektora instytutu, kojarzonego z przeciwną stroną politycznego sporu. Została przywieziona w teczce ministerialną limuzyną – do momentu jej wejścia do budynku zespół nie wiedział, kto będzie nim kierował. Jej oceny w teatralnej branży są zróżnicowane – nadała placówce zdecydowanie konserwatywny charakter, ale jako pracodawczyni bywa doceniana.

Filmoteka Narodowa – Instytut Audiowizualny (FINA)

• Minister Gliński utworzył tę instytucję w 2017 r. w wyniku podobnego manewru co w przypadku Muzeum II Wojny. Połączył Narodowy Instytut Audiowizualny (NInA), zajmujący się m.in. digitalizacją spektakli teatralnych, koncertów czy produkcji filmowej (dzięki czemu pozbył się twórcy i dyrektora NInA Michała Mer-

czyńskiego), z zasłużoną Filmoteką Narodową, archiwizującą bezcenne archiwum polskiej kinematografii.

Digitalizacja jednak spowolniła, a Filmoteka jak nie miała porządných magazynów na zagrożone zbiory, tak nie ma. Dyrektorem FINA był jeszcze niedawno producent i reżyser filmowy Robert Kaczmarek, bliski współpracownik Grzegorza Brauna z czasów, gdy ten także był głównie filmowcem. Pracownicy zareagowali na rządy Kaczmarka falą odejść, skarżyli się też na paraliż decyzyjny i działania mogące nosić znamiona mobbingu, w tym wypytywanie o życie religijne czy poglądy polityczne.



Ministerstwo Kultury już zapowiedziało otwarte konkursy na stanowiska dyrektorskie części podległych mu instytucji

Minister Sienkiewicz odwołał Kaczmarka 7 lutego, tłumacząc decyzję brakiem odpowiedniego zabezpieczenia zbiorów i naruszeniami ochrony danych osobowych. Czy w Filmotece będzie konkurs na nowego dyrektora – nie wiadomo.

Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. Jana Pawła II w Toruniu

• Muzeum założone w 2018 r. wspólnie przez ministra Glińskiego i fundację Tadeusza Rydzika Lux Veritatis okazało się finansowym workiem bez dnia. Placówka ciągle nie jest otwarta dla zwiedzających, choć jej budowa pochłonęła już co najmniej 182 mln zł. W dodatku teraz budujący ją popadli w konflikt z wykonawcą inwestycji. Z kolei minister Sienkiewicz odmówił przyznania muzeum Rydzika kolejnych 13 mln zł, o które zabiegało. Dyrektorem muzeum jest redemptorysta o. Jan Król, wieloletni bliski współpracownik o. Rydzika. Jego kadencja skończy się w maju 2025 r. Zarówno jego odwołanie, jak i powołanie jego następcy – zgodnie z umową podpisaną przez Glińskiego – będą wymagały od ministra uzgodnień z fundacją. Jej prezesem jest Tadeusz Rydzik, a drugim z członków trzyosobowego zarządu – sam o. Król.

Polski Instytut Sztuki Filmowej

PISF działa na podstawie osobnej ustawy o kinematografii, uchwalonej pod koniec rządów SLD i ocenianej generalnie pozytywnie przez środowisko.

W PISF Gliński też ma swojego nominata – powołanego po przedterminowym zwolnieniu przez PiS poprzedniej dyrektorki Magdaleny Sroki. Radosław Śmigulski, rządzący PISF od 2017 r., pochodzi z konkursu – bo ustawa nie daje innej możliwości powołania dyrektora. Śmigulski wywodzi się politycznie ze środowisk bliskich stowarzyszeniu Republikańskie Przemysław Wiplera, dziś posła Konfederacji. Przez lata swoich rządów Śmigulski dogadywał się z częścią środowiska filmowego, jednak po wyborach duża jego część zażądała jego odwołania. Autorzy listu otwartego w tej sprawie zarzucają Śmigulskiemu m.in. naciski na twórców, zniszczenie systemu eksperckiego i nieprzejrzystość decyzji, a także obstrukcję w rozliczaniu wniosków i dotacji, wieloletnie opóźnienia w rozliczaniu wniosków pod absurdalnymi powodami, co postawiło na skraju bankructwa wiele film produkcyjnych.

Co na to minister Sienkiewicz? W odpowiedzi na pytanie „Wyborczej” biuro prasowe zapewniło, że po analizie listu „zapadną decyzje odnośnie do dalszego postępowania w tej sprawie”.



Powyższe zestawienie to oczywiście tylko wycinek wielkiej mapy. Resort Sienkiewicza prowadzi 82 instytucje kultury. Najwyżej dotowaną z nich jest Teatr Wielki – Opera Narodowa z ponad 113 mln zł na rok 2024. Jej dyrektorem od 2008 r. jest nieprzerwanie Waldemar Dąbrowski, były minister kultury w rządzie SLD i były dyrektor Teatru Studio. Jego kadencja skończy się w sierpniu 2025 r.

Ta lista nie obejmuje instytucji działających na podstawie „własnych”, osobnych ustaw – jak PISF czy Instytut Pileckiego. Do tego dochodzi jeszcze m.in. 25 samorządowych instytucji artystycznych – teatrów, muzeów czy filharmonii – których ministerstwo jest współfinansującym współorganizatorem, a głównym prowadzącym – miasto czy województwo. Liczba takich placówek, jak chwalił się Piotr Gliński pod koniec swoich rządów, zwiększyła się za władzy PiS o ponad 100 proc. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34300776

OGŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34299160

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU



Burmistrz Miasta Oława

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż

NIERUCHOMOŚCI

pod budownictwo mieszkaniowe wielorodzinne,

położonej w Oławie przy ul. Iwaszkiewicza:

dz. nr 20/85 AM-30 o pow. 0,9643 ha

cena wywoławcza 5.423.000,00 zł netto

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Oławie, Pl.Zamkowy 15 w sali nr 29 (II piętro) w dniu 24 kwietnia 2024r. o godz. 10.00.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości: 300.000,00 zł najpóźniej do dnia 19 kwietnia 2024r. na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Oławie: 92 95850007 0010 0016 7716 0030 w Banku Spółdzielczym w Oławie.

Uczestnicy przetargu muszą przedłożyć Komisji Przetargowej: dowód wpłaty wadium, dokument stwierdzający tożsamość, zaświadczenie z Wydziału Finansowego Urzędu Miejskiego w Oławie o braku zaległości w podatkach i opłatach lokalnych wobec Gminy Miasto Oława, aktualny wypis z właściwego rejestru sądowego, gdy uczestnikiem jest osoba prawna oraz pełnomocnictwo wystawione przez organ zarządzający, pisemne oświadczenie o zapoznaniu się z warunkami przetargu oraz nieruchomością.

W przypadku osób pozostających w związku małżeńskim posiadających ustawową wspólność majątkową do udziału w przetargu wymagana jest obecność obojga małżonków, w przypadku uczestnictwa w przetargu jednego małżonka należy złożyć pisemne oświadczenie współmałżonka o wyrażeniu zgody na przystąpienie małżonka do przetargu z zamiarem nabycia nieruchomości będącej przedmiotem przetargu ze środków pochodzących z majątku wspólnego za ceną ustaloną w przetargu.

Burmistrz Miasta zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny. Ogłoszenie o przetargu oraz regulamin zawarte są w Zarządzeniu Nr 17/0050/2024 Burmistrza Miasta Oława z dnia 31 stycznia 2024 r., które zostało zamieszczone na stronie internetowej urzędu (BIP) oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Oławie. Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Gruntami i Geodezji Urzędu Miejskiego w Oławie, Pl. Zamkowy 15, pok. 31, tel. 71-303-55-44.

Burmistrz Miasta Oława
Tomasz Frischmann



Kaj z Filipin, z ogromnym guzem na łapie - błaga o pomoc!

Poznaj Kaja. Poznaj proszę, bo on mało ludzi zna. A Ci, których zna, nie są w stanie mu pomóc.

Kaj mieszka na Filipinach w okolicach Manili. Nasze działania na Filipinach trwają już wiele miesięcy - udało nam się ocalić dzięki temu i Waszej pomocy mnóstwo psów i kotów. Dokarmiamy ich kilkaset. Filipiny to inny świat.

Ale do brzegu. Kaj mieszkał w bardzo ubogiej rodzinie. Dziś mieszka w klinice, choć moment temu miał dom. Zacznijmy od początku.

Zatroskany Filipiński miłośnik zwierząt wysłał

wiadomość do kliniki z prośbą o pomoc dla tego psa z ogromnym guzem zwisającym z łapy. Wiedząc, że ten rodzaj guza może się nawet powiększyć i myśląc, że pies musi cierpieć tak długo, niosąc ten ciężki ciężar, zorganizował ratunek, na jaki był w stanie sobie pozwolić. Czyli po prostu zabrać psa.

Nie było łatwo go znaleźć, okazało się, że ma właściciela. Jun, owy człowiek, zdołał ich zlokalizować i dowiedział się, że pies o imieniu Kaj ma 4 lata. Zabrali go do weterynarza, ale weterynarz odmówił operacji, ponieważ pies był wtedy jeszcze zbyt chudy.

Kaj nadal jest chudy, a jego właściciel jest niezdecydowany na dalsze działania. Chcą usunąć guz Kaja, ale nie mają funduszy na operację. Obawiają się również ryzyka utraty Kaja w przypadku niepowodzenia operacji. Jedno jest pewne - Kaj bez tej operacji nie przeżyje.

Klinika nie zmuszała ich do niczego, ale wyjaśnili, że pies cierpi. Jednak ostateczna decyzja należy do nich.

Ostatecznie właściciele zgodzili się poddać Kaja leczeniu i operacji, jeśli będzie do tego zdolny. Tak więc ratownik Jun przywiózł Kaja do kliniki weterynaryjnej na testy i leczenie.



Fundacja Centaurus
ul. Wałbrzyska 6-8, 52-314 Wrocław
tel. 518 569 487, tel. 518 569 488

www.centaurus.org.pl

Akcja prowadzona w ramach Kampanii Kochaj Mądrze
Regulamin: <http://centaurus.org.pl/kkm>

Nie ma żadnych wątpliwości, że guza usunąć trzeba. Jednakże, chociaż Kaj ma ujemny wynik na nosówkę, ma pozytywny wynik na ehrlichie. Ma wysoką infekcję, niedokrwistość i umiarkowanie niską liczbę płytek krwi. Ma również możliwe zapalenie trzustki i jest zestresowany - prawdopodobnie również z powodu ciężkiego guza. Ma dodatkowo infekcję i obciążoną wątrobę.

Większość z tych rzeczy jest spowodowana istnieniem guza, stąd konieczność bardzo pilnej i kosztownej operacji. Komplikacje mogą się oczywiście pojawić, tego nie jesteśmy w stanie wykluczyć. Ale guz będzie się powiększał.

Kaj ma również zmnętnienie płuc. Należy to najpierw wyleczyć, zanim będzie mógł przejść operację. To również koszt, na które właściciele nie stać.

Prosimy o pomoc dla Kaja. Nasza działaczka Janice czuwa nad całą sytuacją i będzie na bieżąco o wszystkim informować. Ale bez Was nic się nie wydarzy...

Jeśli chcesz i możesz pomóc, prosimy dokonać darowizny z tytułem KAJ na konto PKO BP 15 1020 5226 0000 6002 0220 0350.





Tak sterowano sprawą Brejzy

Prokurator nadzorujący sprawę, w której szukano haków na Krzysztofa Brejzę, przed wyborami niespodziewanie ustąpił ze stanowiska. Wcześniej odsunięto go od narad, ukryto przed nim akta i wniosek o uchylenie Brejzie immunitetu.

Ewa Ivanova

Remigiusz Signerski ze stanowiska szefa 1. wydziału do spraw przestępczości gospodarczej w Prokuraturze Regionalnej w Gdańsku ustąpił na początku października ubiegłego roku. To ważny prokurator, który nadzorował sprawę afery inowrocławskiej dotyczącej Krzysztofa Brejzy – dziś europosła KO, wcześniej senatora – oraz jego ojca.

Powody rezygnacji Signerskiego nigdy nie zostały ujawnione. Jego wniosek o odwołanie z funkcji nie zawierał uzasadnienia. – W sprawach dotyczących swojego stanowiska służbowego prokuratorzy nie mogą wypowiadać się publicznie – twierdził wtedy, ucinając pytania „Wyborczej”.

Część naszych rozmówców z prokuratury uważała, że przeczuwał już polityczne zmiany. Inni wskazywali jednak, że zrezygnował, bo nie zgadzał się z decyzjami szefostwa prokuratury w sprawie Krzysztofa Brejzy.

Dzisiaj wiemy, że powodem ustąpienia Signerskiego był wniosek o uchylenie immunitetu byłemu senatorowi KO. Pro-

kurator – choć nadzorował sprawę – nic o wniosku nie wiedział. Nim zrezygnował, sporządził kilka notatek służbowych. Według naszych źródeł są one obciążające dla jego przełożonych. Dowodzą, że decyzje dotyczące Brejzy zapadały za jego plecami, a za sznurki w tej sprawie pociągało kierownictwo gdańskiej prokuratury regionalnej i prokuratorska centrala.

Nieprzypadkowy wniosek

Śledczy Zbigniewa Ziobry uderzyli w Krzysztofa Brejzę ponad miesiąc przed wyborami: 6 września 2023 r. gdańska prokuratura okręgowa poinformowała, że chce uchylenia mu immunitetu. We wniosku dowodziła, że senator wspólnie z ojcem Ryszardem Brejzą (prezydentem Inowrocławia) mieli wykorzystywać pracę zatrudnionych w wydziale promocji magistratu do celów prywatnych – budowania pozytywnego wizerunku oraz deprecjonowania przeciwników politycznych w sieci. Ryszardowi Brejzie już w styczniu 2022 r. gdańscy śledczy postawili w tej sprawie zarzuty przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków. Oskarżono go także

o przywłaszczenie pieniędzy ze Szlachetnej Paczki. Sprawa, dzięki której chciano dopaść obu Brejzów, wiązała się z aferą fakturową w urzędzie Inowrocławia. Zgłosił ją prokuraturze sam Ryszard Brejza, gdy w urzędzie trwała już kontrola CBA. Chodziło o wyludzenie z ratusza 320 tys. zł przez niektórych urzędników do spółki z zaprzyjaźnionymi przedsiębiorcami. Ci ostatni wystawiali lewe faktury za prace, które nigdy nie zostały zrealizowane.

Zarzuty wobec Ryszarda Brejzy opierały się na wyjaśnieniach Agnieszki Ch., byłej działaczki PiS, głównej oskarżonej w aferze fakturowej. Kobieta twierdziła, że dzisiejszy europoseł wraz z ojcem zlecali wystawianie lewych faktur, z których była finansowana kampania KO. Badająca sprawę CBA tego nie potwierdziła, a Agnieszka Ch. w 2022 r. wycofała się z tego stwierdzenia, nazywając je „skrótowym myślowym”. Po konfrontacji z Ryszardem Brejzą wycofała się też z oskarżeń związanych ze Szlachetną Paczką.

Sprawa fakturowa posłużyła jednak CBA do podsłuchiwania w 2019 r. Krzysztofa Brejzy Pegasusem – programem do inwigilowania terrorystów i zorganizowanych grup przestępczych. 33 ataki na jego telefon wykryli analitycy z Citizen Lab. Wejścia miały miejsce przed wyborami parlamentarnymi w 2019 r., kiedy Krzysztof Brejza był szefem sztabu wyborczego KO.

Moment wystąpienia o uchylenie Brejzie immunitetu był nieprzypadkowy.

6 września, kilka godzin wcześniej, senacka komisja ds. inwigilacji przegłosowała raport, w którym stwierdziła, że zakup Pegasusa był nielegalny, a przeprowadzone w 2019 roku wybory – nieuczciwe.

– Chodziło to, aby przed wyborami przykryć temat raportu o Pegasusie. I ruszyć z wnioskiem o uchylenie immunitetu tak, aby Senat nie mógł się już zebrać i podjąć decyzji. Wtedy można byłoby walić w Brejzę, że chowa się za immunitetem – mówi nasze źródło.

Senat faktycznie nie zdążył się zająć wnioskiem prokuratury. Szyki pokrzyżował jej jednak Brejza – zapowiedział, że sam zrzeknie się immunitetu.

Kto stał za wnioskiem?

Remigiusz Signerski nadzorował sprawę inowrocławską z ramienia Prokuratury Regionalnej w Gdańsku. Miał patrzeć na ręce śledczym w okręgu i na bieżąco przekazywać informacje szefowej swojej jednostki – Teresie Rutkowskiej-Szmydyńskiej. Według źródeł „Wyborczej” był mocno zaangażowany i osobiście brał udział w przesłuchaniach świadków (co umożliwiły mu przepisy wprowadzone w 2020 r. przez Zbigniewa Ziobrę). Ale – jak ustaliliśmy – o wniosku w sprawie uchylenia Brejzie immunitetu w ogóle nie wiedział.

Potwierdza to kilku naszych rozmówców. Ostatni kontakt ze sprawą Signerski miał w kwietniu 2023 r., gdy przygotowywał dla Prokuratury Krajowej informację o stanie śledztwa. A wcześniej w lutym, gdy zajmował się jego przedłużaniem. Wtedy nie było mowy o wystąpieniu z wnioskiem o uchylenie immunitetu, bo według śledczych materiał dowodowy nie wskazywał na uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa.

– Mimo presji z góry nie było mowy o postawieniu zarzutów młodemu Brejzie. Nieformalnie prokuratorzy zaangażowani w sprawę ustalili z CBA, że wątek Krzysztofa Brejzy zostanie w przyszłości wyłączony i umorzony. Nikt wprost

▲ **Krzysztof Brejza**

FOT. SŁAWOMIR
KAMIŃSKI / AGENCJA
WYBORCZA.PL

tego nie powiedział szefostwu, ale sypało piach w szprychy, sprawdzano kolejne kwestie, tak aby wziąć ich na przeczekanie – słyszymy od źródła.

Sytuacja zmieniła się latem. Już pod koniec wakacji Signerski przypadkowo odkrył, że z jego referatu nadzorczego poszło pismo do Prokuratury Krajowej. W korespondencji datowanej na 21 sierpnia wystąpiono z prośbą do prokuratora generalnego o nadanie biegu wnioskowi do marszałka Senatu o uchylene Krzysztofowi Brejzie immunitetu.

Jako osobę prowadzącą sprawę wskazano jego szefową, choć formalnie referentem nadzorowanego postępowania był wciąż Signerski. Wyszło także na jaw, że szefowa osobiście zaczęła wykonywać należące do niego czynności. Sama przedłużyła śledztwo i to ona 1 sierpnia – choć prokurator był wtedy w pracy – udzielała informacji o postępowaniu prokuratorskiej centrali. Od tego czasu Signerski nie miał już dostępu do akt. Na polecenie Rutkowskiej-Szmydyńskiej były one przechowywane w zamkniętej kopercie u kierowniczkis sekretariatu.

Rutkowska-Szmydyńska już wcześniej angażowała się w śledztwo dotyczące Brejzy. Według naszych źródeł jeździła do stolicy na spotkania z Krzysztofem Sierakiem, zastępcą prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry (a wcześniej z Bogdanem Święczkowskim). Była przekonana o słuszności zarzutów dla obu Brejzów, miała także osobisty żal do młodego Brejzy za działalność w sejmowej komisji śledczej ds. Amber Gold, która uderzyła w wizerunek wielu gdańskich śledczych. Niedawno z funkcji w prokuraturze regionalnej odwołał ją Adam Bodnar. Tuż przed wyborami awansowała na prokuratora PK.

Sledczy Zbigniewa Ziobry uderzyli w Krzysztofa Brejzę ponad miesiąc przed wyborami

– To świństwo, co zrobiła Signerskiemu. Część osób uważała, że to on stał za wnioskiem dotyczącym immunitetu młodego Brejzy – słyszymy od rozmówcy, który zna gdańskie realia.

Notatka pierwsza

Signerski miał dość. Sporządził kilka notatek służbowych. Wystąpiliśmy o ich udostępnienie na podstawie ustawy o dostępie do informacji publicznej. Prokuratura Regionalna w Gdańsku nie odpowiedziała na nasz wniosek. (Już po publikacji tego tekstu prokuratura odmówiła nam dostępu do notatek).

Pierwszą notatkę Signerski spisał na początku września. Wynika z niej, że nie wiedział o wniosku w sprawie immunitetu młodego Brejzy. Wyraźnie dystansował się od czynności podejmowanych za jego plecami przez Rutkowską-Szmydyńską. Nasi rozmówcy, którzy wiedzieli o notatce, przekazują, że Signerski zwracał uwagę na obowiązujące w prokuraturze reguły: wniosek o zezwolenie na pociągnięcie Krzysztofa Brejzy do odpowiedzialności karnej powinien wyjść do Prokuratury Krajowej (ta przekazywała wniosek do Senatu) z jednostki, która prowadziła śledztwo, czyli z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, ale nie – jak wynikało z jego ustaleń – z Prokuratury Regionalnej w Gdańsku. Prokurator odkrył także, że nie odnotowano wpły-

wu wniosku między prokuraturą okręgową i regionalną.

– To niezgodne z zasadami biurowości w prokuraturze. Może to oznaczać, że wniosek powstał w okręgu i dostarczono go do regionalnej tak, aby utrzymać to w tajemnicy i aby w regionalnej go „szlifowano”. Albo że faktycznie powstał w regionalnej – mówi jeden z naszych rozmówców.

Rzeczniczka gdańskiej prokuratury regionalnej, prok. Marzena Muklewicz, twierdzi, że wniosek został sporządzony przez Prokuraturę Okręgową w Gdańsku i drogą służbową przekazany do Prokuratury Krajowej. Grażyna Wawryniuk, rzeczniczka okręgówki – że odbyło się to „za pośrednictwem Prokuratury Regionalnej w Gdańsku”.

W śledztwie nic nowego

Według naszych nieoficjalnych ustaleń po tygodniu Signerski sporządził kolejną notatkę. Zbadał, co wydarzyło się w śledztwie od kwietnia, kiedy miał ostatni kontakt ze sprawą i kiedy nie było dowodów pozwalających na pchnięcie jej dalej. I stwierdził, że wniosek o uchylene immunitetu Krzysztofowi Brejzie był „bezpodstawny”.

Wiosną i latem przesłuchano w sprawie co prawda kilkunastu świadków, ale większość nie wносиła nic nowego. Pojawiła się także opinia analityka CBA. Wynikało z niej, że młody Brejza mógł mieć wpływ na strukturę osobową wydziału promocji w ratuszu ojca i na zaangażowanie go w tworzenie w internecie wpisów budujących karierę jego lub jego ojca. Jednak Signerski miał do analizy krytyczny stosunek – o niczym nie przesądzała, do tego została sporządzona przez organ zaangażowany w postępowanie, nie miała więc walo-

ru opinii biegłego, nie mogła stanowić nowego dowodu w sprawie.

Według naszych źródeł Signerski poprosił szefową prokuratury regionalnej, aby odsunęła go od sprawy. – Ponoć nie zgodziła się, bo to by zaszkodziło prokuraturze – słyszymy od informatora.

Pod koniec września naczelnik formalnie złożył wniosek o wyłączenie go z nadzorowania. Zarzucał ponoć, że nie miał żadnego wpływu na przyjęty kierunek śledztwa, jego nadzór miał „charakter iluzoryczny”, a narady w sprawie odbywały się za jego plecami.

Rutkowska-Szmydyńska wzięła wtedy sprawę na siebie. Kto obecnie ją nadzoruje?

– Sprawa oczekuje na podjęcie decyzji – odpowiedziała nam Marzena Muklewicz, rzeczniczka Prokuratury Regionalnej w Gdańsku. – Od 14 lipca 2023 roku z powodu absencji chorobowej i urlopowej prokuratora sprawującego zwierzchni nadzór służbowy na mocy zarządzenia zawartego w aktach sprawy faktyczne i czynności nadzorcze realizowała prokurator Teresa Rutkowska-Szmydyńska, co zostało następnie na wniosek prokuratora Remigiusza Signerskiego potwierdzone odrębnym dokumentem – przekazała.

Wniosek dotyczący immunitetu Krzysztofa Brejzy skierowany do Senatu jest objęty zasadą dyskontynuacji. Zapytaliśmy gdańską prokuraturę okręgową, czy wystąpi z nim ponownie, czy też zrezygnowała ze stawiania zarzutów. Odpowiedź przyszła już po publikacji tekstu. „Prokuratura Okręgowa w Gdańsku drogą służbową 5 grudnia 2023 r. skierowała wniosek do Marszałka Sejmu RP. Procedura dotycząca tego wniosku nie została zakończona” – przekazała rzecznik prasowa PO Gdańsk Grażyna Wawryniuk. ● Współpraca: **Michał Kokot**

Wyciąg z ogłoszenia Burmistrza Miasta Kłodzka o I przetargu ustnym nieograniczonym

na sprzedaż lokalu o innym przeznaczeniu niż mieszkalny nr 1a zlokalizowanym w Kłodzku w budynku przy ul. Bohaterów Getta 24, o łącznej powierzchni 173,47 m² wraz z udziałem w wysokości 201/1 000 cz. w nieruchomości wspólnej, w tym w prawie własności nieruchomości oznaczonej geodezyjnie jako dz. nr 111/4 (AM-3) obręb Nowe Miasto o powierzchni 0,0354 ha, dla której Sąd Rejonowy w Kłodzku prowadzi księgę wieczystą SW1K/00063971/5.

Działka 111/4 (AM-3) obręb Nowie Miasto niemal w całości zabudowana budynkiem ul. Bohaterów Getta 24, PKS/PKP w odległości 800 m, do centrum 500 m.

Budynek ul. Bohaterów Getta 24 – rok budowy 1913; budynek mieszkalno-użytkowy; wolnostojący; o 4 kondygnacjach plus poddasze nieużytkowe; podpiwniczenie częściowe; instalacje: elektryczna, wodna, kanalizacyjna, gazowa.

Lokal o innym przeznaczeniu niż mieszkalny nr 1a zlokalizowany jest na parterze (I kondygnacja); ekspozycja wschodnio-zachodnia; lokal o powierzchni 148,77 m² składa się z 4 pomieszczeń, pomieszczenia WC, pomieszczenia gospodarczego i korytarza oraz pomieszczenia przynależnego – piwnicy o powierzchni 24,70 m², łączna powierzchnia wraz z pomieszczeniem przynależnym 173,47 m²; instalacje – elektryczna, wodno-kanalizacyjna, gazowa; ogrzewanie centralne. Lokal wymaga remontu.

Uczestnikom przetargu zaleca się dokonanie wizji lokalnej w terenie, zapoznanie się z otoczeniem oraz uzyskanie na własną odpowiedzialność wszelkich informacji o nieruchomości.

Gmina Miejska Kłodzko nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte nieruchomości oraz za istnienie podziemnych urządzeń infrastruktury technicznej, które dotychczas nie zostały zinwentaryzowane i zewidencjonowane.

Gmina Miejska Kłodzko nie ponosi odpowiedzialności za obciążenia nieujawnione w księdze wieczystej prowadzonej dla przedmiotowej nieruchomości.

PRZEZNACZENIE W PLANIE MIEJSCOWYM:

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego uchwalonego Uchwałą nr XXII/190/2020 Rady Miejskiej w Kłodzku z dnia 22 września 2020 r.

w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego między ulicami Dusznicką, Tadeusza Kościuszki, Bohaterów Getta, dr Janusza Korczaka, Wielistawską i Objazdową oraz terenami zabudowanymi przy ulicy dr Janusza Korczakaw Kłodzku, nieruchomość oznaczona jest symbolem F 13 MW/U – teren przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną z usługami.

Budynek ul. Bohaterów Getta 24 wpisany jest do Gminnej Ewidencji Zabytków Miasta Kłodzka pod nr 66 Zarządzeniem Burmistrza Miasta Kłodzka Nr 43.0050.2019 z dnia 8 marca 2019 r. w sprawie przyjęcia i prowadzenia Gminnej Ewidencji Zabytków Miasta Kłodzka i podlega ochronie konserwatorskiej na podstawie ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie i opiece nad zabytkami (t. j. Dz. U. 2022, poz. 840 ze zm.). Nieruchomość nie jest przedmiotem obciążeń i zobowiązań.

WARUNKI PRZETARGU:

1. **CENA WYWOŁAWCZA – 490 000,00 zł (słownie: czterysta dziewięćdziesiąt tysięcy złotych)**

Na podst. art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t. j. Dz. U. 2023, poz. 1570 ze zm.) sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT.

2. **Minimalne postąpienie przetargowe – 4 900,00 zł (słownie: cztery tysiące dziewięćset złotych).**

3. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości **49 000,00 zł (słownie: czterdzieści dziewięć tysięcy złotych)** na rachunek Urzędu Miasta w Kłodzku – Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Strzelinie o/Kłodzko nr rachunku **28 9588 0004 7100 1010 2000 0050** w terminie do dnia **08.04.2024 r.** W tytule przelewu należy wpisać

„wadium – I przetarg lokal o innym przeznaczeniu ul. Bohaterów Getta 24/1a” oraz podać nazwę podmiotu, który będzie nabywał nieruchomość. Za termin wniesienia wadium uważa się dzień wpływu wadium na wskazany rachunek bankowy.

4. **Przetarg odbędzie się dnia 15.04.2024 r. o godz. 10.00 w Sali Rajców nr 201 II piętro Urzędu Miasta w Kłodzku, Pl. Bolesława Chrobrego 1.**

Dodatkowych informacji dotyczących przetargu udzielają pracownicy Wydziału Gospodarki Mieniem Komunalnym i Planowania Przestrzennego, Pl. Bolesława Chrobrego 1, pokój nr 122, tel. 74 865 46 63.

Udział w postępowaniu przetargowym wiąże się z przetwarzaniem danych osobowych oferentów na zasadach określonych w Rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. U. UE. L 119 z 04.05.2016, str. 1 oraz Dz. U. UE. L 127 z 23.08.2018, str. 2) oraz w zakresie wynikającym z ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2023 r. poz. 344 ze zm.) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t. j. Dz.U. z 2021 r. poz. 2213). Więcej informacji o przetwarzaniu danych osobowych przez Urząd Miasta w Kłodzku można uzyskać na stronie www.um.bip.klodzko.pl w zakładce „Ochrona danych osobowych/Klauzula informacyjna o przetwarzaniu danych osobowych w Urzędzie Miasta Kłodzka na podstawie obowiązujących przepisów prawa, zawartych umów i udzielonej zgody.”

PiS straszy LGBT+

*Ci faceci przebrani
za kobiety mają
edukować młodzież.
Jest to czysta
demoralizacja*



MARIUSZ BŁASZCZAK

szeff klubu parlamentarnego PiS i były minister obrony narodowej, deklarował w Koszalinie, że PiS będzie „chronić” dzieci

Wrocław. Ukraińcy protestują przeciw rosyjskiemu baletowi



FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

„Jezioro łabędzie” Piotra Czajkowskiego zostało wystawione we Wrocławiu przez Royal Lviv Ballet. Od wydarzenia odcięła się Lviv National Opera, a mieszkający w Polsce Ukraińcy zorganizowali protest.

„Obludni Rosjanie, mordercy i kaci, będą starali się zamaskować swoje przestępcze działania pod pozorem sztuki. Ale nie pozwolimy im szerzyć rosyjskiej propagandy” – napisali na Facebooku przedstawiciele Ukrainian Freedom Force Foundation. Uczestnicy protestu przynieśli transparenty z hasłami: „Rosja to państwo terrorystyczne”, „RoZżanie ukrywają się pod ukraińskimi nazwami, żeby móc występować na całym świecie”. ● **Hubert Gluch**

Transport

Rząd chce budować Kolej Dużych Prędkości

Spółka CPK nie złożyła na razie wniosków o fundusze unijne na budowę Kolej Dużych Prędkości, co wywołało gorącą dyskusję. Rząd wyjaśnia, że było na to za wcześnie.

Mateusz Kokoszkiewicz

Wojewódzki radny dolnośląski Patryk Wild zaalarmował na portalu X, że dwa wnioski o dofinansowanie z Unii Europejskiej na budowę szybkiej kolei Łódź – Warszawa nie zostały złożone. Inwestycja kwalifikuje się do dotacji z programu CEF (Łącząc Europę), gdyż Unia Europejska wpisała je na listę sieci transeuropejskich. Jego wpisy wywołały sporą dyskusję i oskarżenia pod adresem rządu o utratę funduszy z Unii Europejskiej.

Rząd: Wnioski nie były przygotowane

Przedstawiciele rządu podkreślają jednak, że wnioski nie mogły być złożone w tym naborze do CEF, bo nie były jeszcze na odpowiednim etapie.

– Tam, gdzie pozwolenie na budowę mamy i projekt jest gotowy do realizacji, wniosek został złożony, jak w przypadku tunelu KDP w Łodzi – podkreśla Piotr Malepszak, wiceminister infrastruktury.

Malepszak zapewnia też, że nie ma mowy o wycofaniu się z budowy kluczowej dla kraju linii z Wrocławia i Poznania do stolicy. – Zapewniam, że rząd nadal chce budować linię „igrek”, zwłaszcza odcinek w kierunku Wrocławia – mówi wiceminister.

Jeśli projekty będą gotowe, to będzie można złożyć wnioski w kolejnym naborze CEF, planowanym na



• Francuzi mają TGV. Czy w Polsce też powstanie szybka kolej?

FOT. PATRICK LEVEQUE / SIPA / EAST NEWS

jesień 2024 r. Jest możliwe, że pozwolenie będzie wydane, bo odcinek z Warszawy do Łodzi ma już decyzje środowiskowe, które są najważniejszym dokumentem w procesie inwestycyjnym.

Nie dotyczy to tylko samego węzła CPK, bo jego zakres jest zależny od planowanego audytu lotniska CPK.

CPK: Złożyliśmy wnioski na KDP

Spółka CPK chwali się tymi wnioskami dotyczącymi KDP, które zostały złożone.

– Po pierwsze, wniosek o 2 mld 86 mln zł na budowę tunelu Kolej Dużych Prędkości w Łodzi (odcinek linii między Łodzią Fabryczną i Łodzią Retkinia) – podkreśla Konrad Majszyk z CPK.

Drugi wniosek dotyczy 162 mln zł na opracowanie dokumentacji projektowej dla odcinka „igrek”: Sieradz – Pleszew – Poznań.

– Spółka CPK posiada gotowe studium wykonalności, wybrany i skonsultowany wariant inwestorski i ma wybranego projektanta – informuje Majszyk.

*Nie ma mowy
o wycofaniu się z budowy
kluczowej dla kraju linii
z Wrocławia i Poznania
do stolicy*

PIOTR MALEPSZAK

wiceminister infrastruktury

Kolej Dużych Prędkości

• Nowa trasa ma połączyć Wrocław, Poznań, Łódź i Warszawę, ale szybciej dojedziemy również m.in. do Szczecina. Podróż z Wrocławia do Warszawy skróci się z ok. 4 godzin do 1 godziny i 45 minut. Dzięki tej inwestycji na torach pojawi się też więcej pociągów.

Potrzebna do tego linia „igrek” była planowana jeszcze przez rząd PO-PSL, który jednak wtedy wycofał się z tej inwestycji.

Rząd i eksperci są za

Rząd Donalda Tuska nieraz zapewniał, że chce kontynuować program Kolej Dużych Prędkości. Nie tylko wiceminister Piotr Malepszak, ale również Maciej Lasek, czyli pełnomocnik ds. CPK, podkreślał, że komponent kolejowy będzie kontynuowany, zwłaszcza budowa „igrek”. Inne linie mogą podlegać audytowi, ale ta jest już mocno zaawansowana.

Również praktycznie wszyscy eksperci uważają, że linia „igrek” jest kluczowym elementem systemu transportowego i musi powstać niezależnie od lotniska CPK i innych szprych.

– Wskazać można kilka „pewniaków” dla kreowania nowych i szybkich połączeń dalekobieżnych. To słynny „igrek” (Warszawa – Wrocław/Poznań) z kontynuacją krajową i międzynarodową (Praga, Szczecin, Berlin) – wskazywał prof. Maciej Kruszyna.

– Jeśli chodzi o „igrek”, to analizy robione zarówno za czasów ministra Nowaka, jak i obecnie pokazują, że ma on uzasadnienie i ekonomiczne, i ruchowe. Dla tej linii CPK nie ma znaczenia, bo łączy ona największe miasta w Polsce. Jest potrzebna od wielu lat, jest tu konsensus ponadpartyjny – mówił Piotr Rachwałski, prezes Przedsiębiorstwa Komunikacji Metropolitalnej w Świerkłańcu i były prezes Kolei Dolnośląskich. – Linia spowoduje, że o kilka godzin skróci się dojazd z Warszawy do Jeleniej Góry czy z Wrocławia i Legnicy do Białegostoku czy Lublina. Po budowie KDP okaże się, że do Szczecina można dojechać o dwie godziny szybciej.

– Budowa sieci szybkiej kolei to m.in. zwiększenie wzajemnego oddziaływania na siebie sąsiadujących ze sobą województw dzięki uzyskaniu możliwości szybkiego przemieszczania się – podkreślał Paweł Rydziński ze Stowarzyszenia Ekonomiki Transportu. ●

Protest rolników

Blokady dróg w całej Polsce

Na dzisiaj rolnicy zaplanowali strajk generalny. To ich protest przeciwko polityce rolnej polskiego rządu i unijnych urzędników.

Poprzednio rolnicy protestowali 24 stycznia, ale wtedy blokady dróg były mniej dotkliwe. Sprzeciwiano się wprowadzaniu Zielonego Ładu i napływowi towarów z Ukrainy. Akcje te organizuje NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” ze wsparciem izb rolniczych.

Rolnicy domagają się zmiany Zielonego Ładu – strategii, która prowadzi do ograniczenia produkcji rolnej w Europie przez nakładanie dodatkowych wymagań środowiskowych. Zwracają uwagę, że w związku z trwającą wojną w Ukrainie drastycznie rosną koszty produkcji.

Prezydium NSZZ RI „S” w niedawnym komunikacie tłumaczyło: – Nasza cierpliwość się wyczerpała. Stanowisko Brukseli z ostatniego dnia stycznia 2024 r. jest dla całej naszej społeczności rolniczej nie do przyjęcia. Dodatkowo bierność władz Polski i deklaracje współpracy z KE oraz zapowiedzi respektowania wszystkich decyzji KE w sprawie importu produktów rolnych i artykułów spożywczych z Ukrainy nie pozostawiają nam innego wyboru, jak ogłosić strajk generalny. Nie ma zgody na wdrażanie Europejskiego Zielonego Ładu, unijnej strategii „od pola do stołu” i Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej w proponowanym kształcie.

Blokady mają trwać od godz. 10 do 15. Przepuszczane mają być tylko pojazdy uprzywilejowane. Pozostali uczestnicy ruchu będą musieli czekać lub szukać objazdów, co oznacza, że protest zauważalny będzie także na mniej uczęszczanych drogach. ●

Maciej Chołodowski

• Więcej na **Białystok.wyborcza.pl**

Przetarg

4,995

MLN ZŁ

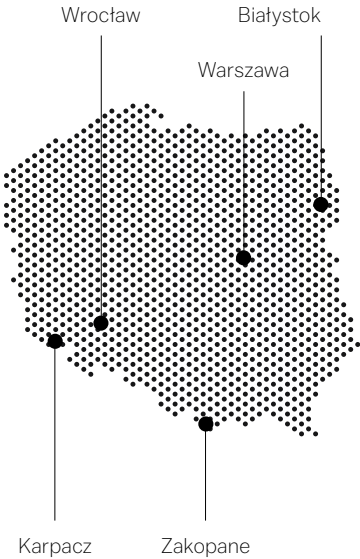
• **Za taką kwotę została wystawiona na sprzedaż część poniemieckiej torpedowni (wieża obserwacyjna) położona w Zatoce Gdańskiej, około kilometra od brzegu. Budynek z 1942 r. ma 70 m kw., ale można go rozbudować.**

KARPACZ

Po 57 latach stracili Samotnię

Gospodarz z tatrzańskiego Murowańca przejmuje Schronisko PTTK „Samotnia” w Karkonoszach. Przez 57 lat opiekowała się nim rodzina Siemaszków, teraz przejdzie w ręce dzierżawcy z Tatr. PTTK zapewnia, że po zmianie dzierżawcy „Samotni nic nie grozi” i dalej będzie „urokliwym domkiem w górach”: – Na terenie schroniska nie będzie żadnych apartamentów, nie zostanie wybudowany żaden hotel. ● **JD**

• **Więcej na** Wroclaw.wyborcza.pl



MIELNO

Czy będzie rekord na zlocie morsów?

Od wczoraj do niedzieli trwa w Mielnie 21. Międzynarodowy Zlot Morsów. Organizatorzy spodziewają się rekordowej liczby miłośników kąpiel w lodowatym Bałtyku – rok temu było ich 8893. Teraz uczestnicy zlotu będą mogli m.in. zjechać tyrolką prosto do Bałtyku, zabawić się w dmuchanym miasteczku na wodzie, wziąć udział w biegu z przeszkodami i zanurzyć w gorących baliach. ● **mn**

• **Więcej na** Koszalin.wyborcza.pl

BIAŁYSTOK

NIK o Puszczy Białowieskiej

Gospodarka leśna prowadzona w Puszczy Białowieskiej nie była w pełni zgodna z przepisami dotyczącymi ochrony przyrody. Mimo że niemal dziewięć lat temu Polska zobowiązała się do opracowania zintegrowanego planu zarządzania tym kompleksem, do dziś dokument nie został przyjęty – takie są wnioski NIK po kontroli działań prowadzonych w ostatnich latach w Puszczy Białowieskiej. ● **Maciej Chołodowski**

• **Więcej na** Bialystok.wyborcza.pl

Ekologia

Antysmogowe zadania dla rządu

Polski Alarm Smogowy przygotował listę siedmiu działań antysmogowych dla resortu Pauliny Henning-Kłoskiej. Ich realizacja ma ograniczyć liczbę przedwczesnych zgonów spowodowanych złą jakością powietrza – teraz jest ich ponad 40 tys. rocznie.

Dominika Wantuch

„Będziemy walczyć ze smogiem m.in. poprzez przyspieszenie procesu wymiany źródeł ciepła oraz termomodernizacji” – taki punkt pojawił się w umowie koalicyjnej pomiędzy Koalicją Obywatelską, Lewicą i Trzecią Drogą.

Polski Alarm Smogowy zapowiada: – Będziemy to sprawdzać i rozliczać nowy rząd z obietnic i kluczowych działań, które należy podjąć, by przewietrzyć Polskę.

Zadania antysmogowe

Eksperci PAS zaprezentowali siedem priorytetowych zadań antysmogowych dla rządu Donalda Tuska. Pierwsze z nich to przyspieszenie realizacji programów termomodernizacji budynków mieszkalnych, czyli programów „Czyste powietrze”, „Ciepłe mieszkanie”, Fundusz Termomodernizacji i Remontów.

„Czyste powietrze” to kluczowy program antysmogowy w Polsce. Dzięki niemu możliwa jest wymiana kopciuchów i termomodernizacja domów jednorodzinnych. W 2018 r. premier Mateusz Morawiecki zapowiedział, że w ciągu dziesięciu lat z mapy Polski zniknie 3,5 mln kopciuchów. Po pięciu latach do wymiany wciąż jest 2,5 mln kopciuchów, 30 proc. domów nie ma żadnego ogrzewania, a kolejnych 30 proc. jest ogrzewanych niewystarczająco, co prowadzi do marnotrawstwa dużej ilości energii.

Kontrola węgla

Drugim zadaniem dla rządu jest wdrożenie regulacji prawnych, któ-

rych nie wprowadził lub zawiesił rząd PiS. Chodzi m.in. o uchwały antysmogowe, normy dla węgla czy kontrole na składach, które wstrzymał PiS.

– Jeśli chcemy oddychać lepszym powietrzem, należy zaostrzyć wymagania jakościowe dla węgla oraz wprowadzić obowiązkowe normy dla pelletu drzewnego. Inspekcja handlowa powinna też prowadzić regularne kontrole – przekonuje PAS.

Trzeci punkt to wprowadzenie mechanizmów finansowych, które będą wspierać czyste źródła energii. Chodzi m.in. o taryfy dla użytkowników pomp ciepła czy przywrócenie korzystnych warunków rozliczeń dla prosumentów.

– Rozwiązanie problemu zanieczyszczenia powietrza powodowanego ogrzewaniem budynków nie będzie możliwe, jeśli ceny najbardziej szkodliwego paliwa będą najbardziej atrakcyjne, a ceny czystych źródeł ciepła będą wysokie i nieprzewidywalne – zauważa Andrzej Guła z PAS.

Eksperci przypominają też o jednej z obietnic złożonych przez KO w 100 konkretach na 100 dni. Cho-



• **Mobilne płuca Polskiego Alarmu Smogowego**

FOT. GRZEGORZ SKOWRONEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

dzi o przywrócenie atrakcyjnych zasad rozliczeń dla prosumentów.

Czysty transport

Kolejne zadania to rozwój centralnej ewidencji emisyjności budynków, kontrola zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw czy wzmocnienie monitoringu powietrza. Dziś mamy w Polsce 287 stacji monitorujących jakość powietrza. Zdaniem PAS powinno ich być 400.

Jednym z najważniejszych punktów działań rządu powinno być także ograniczenie smogu transportowego w miastach. PAS proponuje m.in. ustanowienie specjalnego funduszu dla miast wprowadzających strefy czystego transportu, ograniczenie napływu wysokoemisyjnych pojazdów do Polski czy wprowadzenie nowych procedur prowadzenia badania technicznego pojazdu.

PAS wylicza też korzyści wprowadzenia antysmogowych działań. Ich realizacja ma się przełożyć na znaczącą poprawę jakości powietrza w Polsce i zwiększyć populację mieszkańców kraju oddychających czystym powietrzem z 2 do 30 milionów. ●

• **Więcej na** Krakow.wyborcza.pl

Warszawa

Kupują mieszkania, by stały puste

Mieszkania w stanie deweloperskim zalewają rynek wtórny w Warszawie. O co chodzi? Proste: jeśli ktoś kupił przed rokiem kawalerkę za 500 tys. zł i nawet jej nie wykończył, dziś sprzedaje ją za ponad 600 tys. zł.

W Warszawie w rok ceny mieszkań wzrosły o ponad 21 proc. i średnio wynoszą ponad 17 tys. zł za m kw. Zatem ci, którzy pod koniec 2022 r. kupili w celach inwestycyjnych lokal na rynku pierwotnym i go nie wykończyli, rok później mogą sprzedać o jedną piątą drożej.

– Według najbardziej wiarygodnych opinii pula mieszkaniowych pustostanów pochodzenia deweloperskiego może przekraczać w kraju 100 tys. – mówi Jarosław Jędrzyński, ekspert portalu RynekPierwotny.pl.

W portalach, w których zazwyczaj dominują oferty z rynku wtórnego, jest dużo ogłoszeń z mieszkaniami w stanie deweloperskim w zakończonych już inwestycjach. Mieszkania te nie są dostępne na stronach deweloperów.

– W Warszawie będzie to coraz większy problem. Kupno mieszkań deweloperskich i przetrzymanie ich niezamieszkałych, by następnie sprzedać je z zyskiem, jest opłacalne. Nie trzeba się angażować w ich wykończenie, wy-

najem. Oczywiście ma to negatywny wpływ na rynek mieszkaniowy, bo pomniejsza dostępny zasób i wpływa na wzrost cen – komentuje Mikołaj Paja, ekspert mieszkaniowy ze stowarzyszenia Miasto Jest Nasze.

Jarosław Jędrzyński proponuje podatek od wszystkich pustostanów, choć zastrzega, że jego wprowadzenie nie będzie proste: – Jednak zasadniczym plusem wprowadzenia podatku od pustostanów byłoby ograniczenie zakupów inwestycyjno-spekulacyjnych mieszkań deweloperskich bez intencji ich wynajmowania.

– Już w poprzedniej kadencji postulowaliśmy o środki prawne, które by temu przeciwdziałały. Nie wprowadzono tych rozwiązań. W tej kadencji ponowimy naszą petycję – deklaruje Mikołaj Paja.

Inne zdanie ma Aleksandra Gawrońska, ekspertka rynku nieruchomości mieszkaniowych w JLL: – Trudno sobie wyobrazić jakieś państwowe regulacje w tym zakresie. Ponadto przecież ktoś może kupić mieszkanie już dzisiaj, bo ma zabezpieczone środki, mimo że będzie go potrzebować dopiero za kilka lat. Czy mamy tego zabronić? ●

Wojciech Karpieszuk

• **Więcej na** Warszawa.wyborcza.pl

ZAKOPANE

Zima wróciła do Tatr

Zaśnieżone drogi, korki i kolizje samochodów – to bilans intensywnych opadów śniegu na Podhalu. Za to turystom, którzy przyjechali do Zakopanego na ferie, poprawiły się humory. Po kilku dniach odwilży w górach ponownie spadł śnieg. Kilka-naście centymetrów białego puchu wystarczyło, by kierowcy mieli trudności z wyjazdem m.in. w Bukowinie Tatrzańskiej, Czarnej Górze, Rdzawce, Pyzówce oraz Sieniawie, a także na górkim odcinku zakopianki. ● **PS**

• **Więcej na** Zakopane.wyborcza.pl

Putin może spać spokojnie

Putinowska Centralna Komisja Wyborcza nie dopuściła Borysa Nadieżdina do udziału w wyborach prezydenckich. Przeciwnik wojny może się jeszcze odwołać do sądu najwyższego, ale bez nadziei, że to coś da.

Wacław Radziwinowicz

Według CKW Borys Nadieżdin nie zebrał wystarczającej liczby podpisów poparcia do wystartowania w wyborach prezydenckich. Do Komisji dostarczył ich 105 tys., ale urzędnicy uznali ponad 9209 za nieprawidłowe. Po protestach sztabu Nadieżdina, któremu dano wszystkiego dwa dni na reklamacje, zmniejszyli tę liczbę o 62.

Ta różnica nie ma znaczenia, bo zgodnie z przepisami zakwestionowanych podpisów nie może być więcej niż 5 proc.

Putin wyklucza jedynego prawdziwego rywala

Nadieżdin argumentuje, że w rzeczywistości zebrał znacznie więcej niż wymagane ordynacją 100 tys. podpisów (przepisy stanowią, że CKW pretendent może przedstawić ich maksimum 105 tys.), bo ponad 260 tys. To, że je zebrał, Rosja i cały świat widziały, kiedy przed jego sztabami w wielu miastach Federacji ustawiały się długie kolejki ludzi pragnących, by do wyścigu o Kreml stanął nie tylko Putin i jego fałszywi rywale, ale także człowiek, który nie godzi się z prowadzoną przez Moskwę wojną.

Jak twierdzi Nadieżdin, już dziś jest dzięki błyskawicznie rosnącej popularności drugim po Putinie pretendentem na Kreml. Uważa się więc za reprezentanta „dziesiątków milionów” wyborców.

Trudno ocenić, na ile prawidłowe są te rachuby, bo rządzący krajem od niemal ćwierć wieku pan Kremla postarał się i o to, by do opinii publicznej nie docierały wyniki uczciwie prowadzonych sondaży. On sam je zna i być może dlatego kazał nie dopuścić do wyborów konkurenta prawdziwego, proponującego krajowi inną od aktualnej politykę.

Uniknąć błędów z przeszłości

Putin najwyraźniej boi się dziś eksperymentów z demokracją i powtórzenia błędów, który cztery lata temu popełnił Aleksander Łukaszenka, zezwalając kandydować Światłanie Cichanouskiej i de facto z nią przegrywając.

Sam przywódca Rosji też kilka razy się sparzył, igrając z demokracją. W 2013 r. zezwolił Aleksiejowi Nawalnemu stanąć do wyborów na mera Moskwy, licząc, że opozycjonista przegra z kretešem i się ostatecznie skompromituje. Tymczasem krytyk Kremla po błyskotliwej kampanii wyborczej tylko dzięki „cudom nad urną” nie zmusił putinowskiego faworyta Siergieja Sobiannina do powtórzenia starcia w drugiej turze.

Problem miał Putin także w wyborach prezydenckich w 2018 r., w których w roli swego rywala od komunistów obsadził niezajmującego się wcześniej polityką dyrektora podmoskiewskiego sowchozu Pawła Grudinina. A ten zerwał się ze smyczy i zaczął prowadzić prawdziwą, skuteczną kampanię wyborczą. Błyskawicznie zdobywał popularność, stał się na tyle niebezpieczny, że kremłowscy propagandziści wytoczyli mu brudną wojnę, oskarżając o mawersacje, promowanie gejów, plany przeprowadzenia mobilizacji do wojska. A już

• **Borys Nadieżdin argumentuje, że w rzeczywistości zebrał znacznie więcej niż wymagane ordynacją 100 tys. podpisów, bo ponad 260 tys.**

FOT. REUTERS / MAXIM SHEMETOV

Putin najwyraźniej boi się dziś eksperymentów z demokracją i powtórzenia błędów, który cztery lata temu popełnił Aleksander Łukaszenka, zezwalając kandydować Światłanie Cichanouskiej i de facto z nią przegrywając

po wyborach Grudinin stracił cały majątek i gdzieś przepadł.

Nadieżdin musi liczyć na cud

Nadieżdin ma jeszcze efemeryczną szansę odwrócenia decyzji CKW, gdyby odwołał się do sądu najwyższego. To prawdopodobnie nic nie da.

Zapowiedziane na trzy dni – od 15 do 17 marca – „wybory” prezydenckie będą się różnić od poprzednich elekcji Putina tym, że nie będzie w nich nawet pozorowanej konkurencji. Do wcześniejszych Kreml zawsze dopuszczał choćby jakiegos pozoranta liberala, który słabym głosem krytykował panujące porządki, a potem sromotnie przegrywał. W takiej roli w 2012 r. występował miliarder Michaił Prochorow, sześć lat później – lwica salonowa Ksenia Sobczak.

Tym razem Putin wychodzi na scenę bez „liberalnego listka figowego”. Przeciw sobie ma tylko trzech chłopców do bicia wystawionych przez trzy reprezentowane w Dumie, absolutnie lojalne wobec Kremla ugrupowania polityczne.

A to stawia pod dużym znakiem zapytania i tak bardzo wątpliwą legitymizację dawno już zaplanowanego jako olśniewającego sukcesu Putina w marcowych wyborach. ●

General Walerij Załużny odchodzi. Ukraina ma nowego głównodowodzącego

– **Konieczne są zmiany w kierownictwie ukraińskiej armii – poinformował w czwartek wieczorem minister obrony Ukrainy Rustem Umerow.**

W czwartek późnym popołudniem prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski i głównodowodzący ukraińską armią gen. Walerij Załużny opublikowali na swoich profilach w mediach społecznościowych komunikat o spotkaniu, które odbyli. Jego głównym tematem miały być zmiany w dowództwie armii Ukrainy.

„Spotkałem się z generałem Walerijem Załużnym. Podziękowałem mu za dwa lata obrony Ukrainy” – napisał Zełenski.

„Zadania 2022 roku różnią się od zadań 2024 roku. Dlatego wszyscy powinni się zmieniać i także przy-



• **General Walerij Załużny**

FOT. REUTERS / VIACHESLAV RATYNSKYI



• **General Ołeksandr Syrski**

FOT. REUTERS / VALENTYN OGIRENKO

stosowywać do nowych warunków. Żeby również razem zwyciężyć” – napisał z kolei gen. Załużny.

General podziękował też członkom Sztabu Generalnego, a także pracownikom ministerstwa obrony i kancelarii prezydenta Ukrainy.

Niedługo przed 18 czasu polskiego komunikat opublikowało ukraińskie ministerstwo obrony.

„Zdecydowano dzisiaj o konieczności zmiany kierownictwa Sił Zbrojnych Ukrainy. Jestem szczerze wdzięczny Walerijemu Federowiczowi (Załużnemu) za wszystkie jego osiągnięcia i zwycięstwa” – napisał na Facebooku Rustem Umerow, szef resortu obrony Ukrainy.

Prezydent Zełenski poinformował natomiast o mianowaniu następcy Załużnego – jest nim general Ołeksandr Syrski, dotychczasowo-

wy dowódca wojsk ukraińskich walczących na wschodzie kraju.

„Ma sukcesy w obronie – dowodził kijowską operacją obronną. Ma też sukcesy w ataku – z charkowskiej operacji wyzwoleniczej” – napisał Zełenski o Syrskim w czwartek wieczorem na Telegramie. ●

Jarosław Marczuk

Zadania 2022 roku różnią się od zadań 2024 roku. Dlatego wszyscy powinni się zmieniać. Żeby razem zwyciężyć

WALERIJ ZAŁUŻNY

3RP

Odwet USA za śmierć żołnierzy

Kluczowy przywódca Kataib Hezbollah, irackiej bojówki wspieranej przez Iran, zginął w amerykańskim ataku w Bagdadzie.

Marta Urzędowska

Wisam Muhammad as-Saadi, zwany Abu Bakr był wysokiej rangi dowódcą w Kataib Hezbollah, ważnej szyickiej bojówce w Iraku, od lat aktywnie wspieranej przez Irańczyków.

Odpowiedzialny za operacje swojej grupy na terenie Syrii Abu Bakr zginął razem z dwoma ochroniarzami w ataku amerykańskich dronów w dzielnicy Maształ na wschodzie irackiej stolicy w środę wieczorem. Świadkowie relacjonują, że na miejscu doszło do kilku głośnych eksplozji, jak opisuje BBC, uderzenie było bardzo precyzyjne i trafiło dokładnie w jadący ruchliwą ulicą samochód, z którego niewiele zostało.

USA: Zabiliśmy terrorystę
Zebrany na miejscu ataku tłum od początku nie miał wątpliwości, kto zabił As-Saadiego – jak relacjonują agencje, słychać było okrzyki: „Ameryka to największy z diabłów!”, a za-

granicznych dziennikarzy tłum nie dopuścił do wraku.

Zresztą sami Amerykanie nie ukrywają, że zabili As-Saadiego. „W ataku amerykańskich sił zginął dowódca Kataib Hezbollah odpowiedzialny za bezpośrednie planowanie i uczestniczenie w atakach na siły USA w regionie” – brzmi oświadczenie wydane przez dowództwo sił USA na Bliskim Wschodzie. „Nic nie wskazuje, by na miejscu zginęli cywile” – zapewniają Amerykanie, informując, że do ataku doszło ok. 21.30 lokalnego czasu.

„USA nadal będą podejmowały wszystkie niezbędne kroki, by chronić naszych ludzi. Nie zawahamy się pociągnąć do odpowiedzialności wszystkich, którzy zagrażają bezpieczeństwu naszych sił” – dodaje dowództwo.

Nie bez powodu Amerykanie uderzyli w Iraku. Działające na miejscu i w Syrii szyickie bojówki finansowane, zbrojone i wspierane przez irańskich ajatollahów od lat nękają amerykańskich żołnierzy, których w regionie pozostaje zaledwie kilka tysięcy. Amerykanie szkolą miejscowe siły i pomagają im trzymać w szachu niedobitki ISIS, a bojówki robią, co mogą, by skłonić ich do wyjazdu.

Przekroczona czerwona linia

W ostatnich miesiącach ataki na amerykańskie siły wyraźnie się na-

siliły. To efekt wojny w Strefie Gazy rozpoczętej w październiku ubiegłego roku atakiem terrorystów z Hamasu na Izrael.

Sojusznicy Hamasu w całym regionie – libański Hezbollah, jemeńscy rebelianci Huti czy właśnie siatka szyickich milicji działających w Iraku i w Syrii – wyraźnie nasilili ataki na Amerykanów jako sojuszników Izraela.

Tydzień temu bojówkarze przekroczyli czerwoną linię – w ataku na pograniczu Syrii i Jordanii, w który zdaniem Amerykanów mocno zamieszana była właśnie Kataib Hezbollah, zginęło troje amerykańskich żołnierzy.

Joe Biden natychmiast poprzysiął odwet, zaś sekretarz stanu USA Antony Blinken zapowiedział,

■
W ostatnich miesiącach ataki na amerykańskie siły wyraźnie się nasiliły. To efekt wojny w Strefie Gazy rozpoczętej w październiku ubiegłego roku atakiem terrorystów z Hamasu na Izrael

że Amerykanie odpowiedzą w czasie, miejscu i w sposób, jaki sami wybiorą. I choć w pierwszych dniach po śmierci żołnierzy USA poprzestawały na zwykłych, punktowych atakach na cele bojówek w Iraku i Syrii, tym razem zadały im poważny cios – nie ma wątpliwości, że zabicie As-Saadiego mocno osłabi Kataib Hezbollah i utrudni ich operacje.

Terrorystom nie pomogło, że kilka dni wcześniej obwieścili, iż przestają atakować Amerykanów w regionie, żeby nie „sprawiać kłopotu irackim władzom”.

Escalacja wisi w powietrzu

Atak na Abu Bakra w sercu stolicy sojuszniczego Iraku oznacza wyraźną eskalację.

Po pierwsze, tuż po ataku inne miejscowe szyickie bojówki wezwały do odwetu. Jedną z innych dużych, ważnych grup, Harakat an-Nudżaba, poprzysięgła Amerykanom „celowy odwet za zbrodnię, która nie może pozostać bez kary”. Zresztą bojownicy z Harakat sami mają z USA równie mocno na pieńku – im też Amerykanie zabili w Bagdadzie na początku stycznia ważnego przywódcę.

Po drugie, organizowanie ataków na terenie Iraku komplikuje relacje z ważnym sojusznikiem. Hamas już podkreśla, że zabicie Abu Bakra to „rażące naruszenie

irackiej suwerenności i irackiego bezpieczeństwa”.

Atak może też oznaczać eskalację w relacjach z Iranem. Choć dotąd atakowane były głównie bazy i broń związanych z Teheranem bojówek, teraz siły USA zaczynają zabijać przywódców lokalnych grup, o których wiadomo, że mają bezpośrednie związki z Iranem. Nie jest pewne, jakie będą reperkusje – Amerykanie nawet w ramach obecnego odwetu nie zdecydowali się na operacje na terenie Iranu. Podobnie jak Teheran nie palą się do wielkiej konfrontacji w regionie.

Szczególnie że jednocześnie próbują uspokoić sytuację w Gazie. W tym celu do regionu po raz piąty od października przyleciał w ostatnich dniach Blinken. Spotyka się z przywódcami Izraela, Palestyńczyków i krajów arabskich, żeby szukać sposobu na rozejm. Niekoniecznie mu się uda – choć w ostatnich dniach nastąpiła wymiana propozycji co do szczegółów ewentualnego zawieszenia broni, Hamas zażądał pełnego wycofania izraelskich sił z Gazy. Taka opcja chwilo-wo nie wchodzi w grę, bo Izraelczycy muszą wyeliminować Hamas, by już nigdy im nie zagroził.

W reakcji na postulaty terrorystów izraelski premier Benjamin Netanjahu oświadczył, że rozejmu nie będzie, a wygrana w Strefie Gazy „jest w zasięgu ręki”. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34301095

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Toki Ichikawa-Kleszczyńskiej

cenionej Koleżanki i wyjątkowej Osoby, która z ogromnym zaangażowaniem i pasją wspierała rozwój naszej firmy MHC MOBILITY Sp. z o.o.

W tym trudnym czasie łączymy się z bólu i smutku

z Rodziną i Bliskimi Toki,

przekazując im nasze najgłębsze wyrazy współczucia.

*Zarząd i Pracownicy
MHC MOBILITY Sp. z o.o.*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34301305

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 lutego 2024 roku odszedł ukończany Mąż, Tato i Dziadek



prof. dr hab.

Jerzy Fabiszewski

członek Polskiej Akademii Nauk

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się Mszą Świętą w dniu 17 lutego 2024 roku (sobota) o godz. 10:30 w kościele pw. Św. Augustyna przy ul. Sudeckiej 90 we Wrocławiu. Uroczyste pożegnanie odbędzie się w kaplicy na cmentarzu pw. Św. Rodziny przy ul. Śmętnej 58 we Wrocławiu o godz. 12:30, po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pograżona w smutku

rodzina.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34301286

Działając jako likwidator sądowy WEALTH SOLUTIONS – INWESTYCJE ZIEMSKIE SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ VII SPÓŁKA KOMANDYTOW
z siedzibą w Warszawie przy ul. Grzybowskiej 80/8A (KRS 0000397056, NIP 7010314703) niniejszym

ogłaszam konkurs ofert na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej,

składającej się z działki ewidencyjnej numer 57117, 57/18, 57/19, 57/20, 57/21, 57/22, 57/23, 57/29, 57/30, 57/31, 57/32, 57/33, 57/34, 57/35, 57/36, 57/37, 57/38, 57/39, 57/40, 57/41, 57/42, 57/43, 57/44, 57/45, 57/46, 57/55, 57/57, 57/59, 57/60, 57/61, 57/62, 57/64, 57/66, 57/67, 57/68, 47/35, 47/36, o łącznej powierzchni gruntu 22.986 m², położonej w obrębie Stara Wieś, w gminie Nadarzyn, w powiecie pruszkowskim, województwie mazowieckim. UWAGA: Dla przedmiotowej nieruchomości wydana została decyzja o usunięciu odpadów mas ziemnych składowanych na powierzchni ziemi na nieruchomościach gruntowych w miejscowości Stara Wieś.

Zainteresowani winni składać oferty w nieprzekraczalnym terminie do dnia 8 marca 2024 roku w Biurze Likwidatora Gawła Jarosińskiego, ul. Ludna 9 lok. 1, 00-413 Warszawa. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 marca 2024 roku w/w Biurze o godz. 10.00. Opis i oszacowanie przedmiotu sprzedaży oraz regulamin sprzedaży są dostępne w Biurze Likwidatora Gawła Jarosińskiego, ul. Ludna 9 lok.1, 00-413 Warszawa. Dodatkowe informacje pod nr tel. +48 502 997 928 oraz adresem mail: a.rejdych@jarosinski.com.

www.infopublikator.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34301299



Wyciąg z ogłoszenia Zarządu Powiatu w Środzie Wielkopolskiej o ogłoszeniu:

trzeciego przetargu ustnego nieograniczonego

na sprzedaż działki niezabudowanej będącej własnością Powiatu Średzkiego, położonej w Środzie Wielkopolskiej, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków:

Oznaczenie nieruchomości wg ewidencji gruntów	Powierzchnia	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza	Wadium
3838/8	6,0982 ha w tym: RII – 1,6618 ha RIIIa – 4,4364 ha	PO1D/00056026/7	6.708.020,00 zł *	680.000,00 zł

* Do ceny wycytowanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT wg stawki obowiązującej w dniu sprzedaży. Aktualnie stawka podatku wynosi 23%.

Przetarg na sprzedaż wyżej opisanej nieruchomości odbędzie się w dniu **18 kwietnia 2024 roku**, w sali nr 107 (parter) Starostwa Powiatowego w Środzie Wielkopolskiej przy ul. Daszyńskiego 5, o godzinie 9⁰⁰.

Wadium winno znaleźć się na koncie Starostwa nie później niż w dniu **10 kwietnia 2024 roku**.

Działka nr 3838/8 położona jest w Środzie Wielkopolskiej, jest niezabudowana, nieużytkowana, nieogrodzona. Dojazd do nieruchomości odbywa się z drogi powiatowej przez drogę gminną utwardzoną płytami betonowymi (droga kategorii lokalnej). Obecnie trwają prace związane z budową drogi pomiędzy drogą wojewódzką nr 432 a drogą powiatową nr 3671P, tak więc docelowo dojazd do działki nr 3838/8 będzie odbywał się z drogi wojewódzkiej nr 432 przez drogę powiatową. Kształt działki foremny zbliżony do kwadratu, teren płaski. Bezpośrednie sąsiedztwo stanowią tereny oczyszczalni ścieków, tereny przemysłowe oraz grunty rolne. Sieć energetyczna, kanalizacyjna i gazowa znajdują się w niedalekiej odległości od przedmiotowej działki. W celu uzyskania informacji o możliwości przyłączenia do mediów należy wystąpić ze stosownym wnioskiem do poszczególnych gestorów sieci przesyłowych.

W księdze wieczystej nr PO1D/00056026/7 w dziale III wpisane są trzy ograniczone prawa rzeczowe na rzecz:

- ENEA Operator Sp. z o.o. z siedzibą w Poznaniu;
- DECORA S.A. z siedzibą w Środzie Wielkopolskiej;
- Pfeifer & Langen Polska S.A. z siedzibą w Poznaniu.

Przedmiotowe służebności nie dotyczą działki nr 3838/8.

W księdze wieczystej nr PO1D/00056026/7 w dziale IV wpisana jest hipoteka umowna łączna na rzecz Gminy Środa Wielkopolska. Burmistrz Miasta Środa Wielkopolska wydał zgodę na zwolnienie z poręczenia hipotecznego m. in. działki nr 3838/8.

Działka nr 3838/8 objęta jest uchwałą Nr XXII/352/2020 Rady Miejskiej w Środzie Wielkopolskiej z dnia 25 czerwca 2020 roku w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w Środzie Wielkopolskiej przy ul. Zaniemyskiej (II) (Dziennik Urzędowy Województwa Wielkopolskiego z 2020 r., poz. 5540) i stanowi: tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej, pas zieleni izolacyjnej, tereny dróg wewnętrznych.

Działka nie jest przedmiotem żadnych innych zobowiązań niż te, które zostały wskazane w niniejszym ogłoszeniu.

Przedmiotem sprzedaży jest prawo własności ww. działki zgodnie z uchwałą Nr LV/402/2022 Rady Powiatu Średzkiego z dnia 21 kwietnia 2022 roku.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 321 (II piętro) Starostwa Powiatowego w Środzie Wielkopolskiej ul. Daszyńskiego 5 lub telefonicznie pod nr 61 286 62 36.

Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na stronie internetowej Starostwa: www.powiat sredzki.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej: <http://bip.powiat sredzki.pl>, na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Środzie Wlkp. ul. Daszyńskiego 5 (parter) oraz została przesłana do gmin Powiatu celem wywieszenia jej na tablicach ogłoszeń. Ponadto wyciąg z ogłoszenia o przetargu został opublikowany w prasie o zasięgu ogólnopolskim, t.j. w Gazecie Wyborczej w dniu 9 lutego 2024 roku.

Przetargi na sprzedaż ww. działki odbyły się:

- pierwszy przetarg w dniu 19 października 2023 roku,
- drugi przetarg w dniu 29 stycznia 2024 roku,
- i zakończyły się wynikami negatywnymi.

STAROSTA
/-/ Ernest Iwańczuk

Wiek emerytalny w Polsce do zmiany?

W Sejmie ruszają prace nad ponownym obniżeniem wieku emerytalnego. To pomysł Lewicy, która przygotowała specjalny projekt ustawy. Oto warunki, jakie trzeba będzie spełnić, aby przejść wcześniej na emeryturę. Oczywiście jeśli posłowie przegłosują zmiany.

Leszek Kostrzewski

Jeśli projekt przejdzie, będzie to oznaczać drugie już w ostatnim czasie obniżenie wieku emerytalnego. Po raz pierwszy nastąpiło w 2017 r. Wtedy PiS obniżył wiek emerytalny do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. I tyle dziś trzeba mieć lat, aby pobierać emeryturę.

Ale być może jeszcze w tym roku ten wiek zostanie obniżony. W Sejmie posłowie zajmują się bowiem dwoma projektami wcześniejszych emerytur stażowych. Jeden projekt przygotowała Lewica. Podpisali się pod nim m.in. Włodzimierz Czarzasty, wicemarszałek Sejmu, Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, ministra rodziny, pracy i polityki społecznej, oraz wicepremier Krzysztof Gawłowski. Drugi projekt jest autorstwa Solidarności.

Składkowe i nieskładkowe

Oba projekty są podobne i zakładają, że aby odejść na emeryturę, kobieta będzie musiała udowodnić 35 lat pracy, mężczyzna 40 lat.

I jedna ważna uwaga. Do okresu 35/40 lat liczyć się będą zarówno okresy składkowe (czyli lata pracy, kiedy odkładaliśmy składki na ubezpieczenie społeczne), jak i nieskładkowe.

Nieskładkowe to np.:

- czas pobierania zasiłków z ubezpieczenia społecznego: chorobowego lub opiekuńczego,
- czas pobierania świadczenia rehabilitacyjnego,
- czas nauki w szkole wyższej na jednym kierunku, pod warunkiem ukończenia tej nauki w wymiarze określonym w programie studiów,
- czas pobierania zasiłku lub świadczenia przedemerytalnego.

Okresy składkowe będą zaliczane w całości. Jeżeli więc Polka pracowała przez 35 lat i spełni wymagane warunki, wtedy będzie mogła wcześniej odejść z pracy.

Inaczej wygląda sytuacja przy okresach nieskładkowych. Tu będziemy mogli uwzględnić do emerytury tylko jedną trzecią takich okresów z całego czasu zatrudnienia.

Jeżeli ktoś pracował 30 lat, to do okresów nieskładkowych będzie mógł zaliczyć tylko i aż 10 lat (jedną trzecią z 30 lat). Jeżeli pracował krócej, np. 18 lat, to ZUS przy latach nieskładkowych dopisze maksymalnie sześć lat.

Kiedy na emeryturę

Skoro już wiemy, że do nowych wcześniejszych emerytur (stażowych) będą zaliczane okresy składkowe i nieskładkowe, to



kiedy Polacy będą mogli odejść na nowe świadczenie? Otóż kobiety będą mogły odchodzić na emeryturę, już nawet mając 53 lata, a mężczyźni 58 lat. Pod warunkiem że rozpoczną pracę w wieku 18 lat.

– To będzie najniższy wiek emerytalny w Europie – wskazuje dr Marcin Wojewódka z Instytutu Emerytalnego.

Potwierdza to zresztą sam ZUS. „Proponowany w projekcie staż na poziomie 35 i 40 lat trudno nazwać wyjątkowo długim. Przy założeniu rozpoczęcia ubezpieczenia w wieku 18 lat, taki staż dawałby możliwość dezaktywizacji już w wieku 53 (kobiety) i 58 (mężczyźni) lat. To bardzo wcześnie, podczas gdy na całym świecie, wraz z wydłużeniem trwania życia oraz życia w zdrowiu zachęca się do wydłużania aktywności ekonomicznej” – napisał ZUS, opiniując jeszcze w 2022 r. projekt Solidarności.

To nie koniec krytyki. ZUS pisze, że nowa, wcześniejsza emerytura stażowa „ma większe uzasadnienie w krajach, w których wiek emerytalny jest relatywnie wysoki”. W Polsce natomiast – stwierdza ZUS – „określono relatywnie niski ustawowy wiek emerytalny, pozwalający na wczesną dezaktywizację ekonomiczną ogółu populacji. Dla kontrastu – w Niemczech, gdzie docelowo wiek emerytalny wyniesie 67 lat, wprowadzono w 2014 r. emeryturę stażową za 45 lat okresów składkowych i nieskładkowych” – napisał państwo wy ubezpieczyciel.

Ile to będzie kosztować

Ile osób spełniłoby warunki i mogłoby przejść na wcześniejsze emerytury, które chcą wprowadzić Lewica i Solidarność? Według ZUS już w pierwszym roku mogłoby to być 470 tys. Polaków, a w kolejnych po ok. 80 tys. rocznie.

A ile to będzie kosztowało? To też podliczył ZUS.

• Wiele osób, zastanawiając się nad przejściem na emeryturę stażową, przede wszystkim zapyta ZUS o wysokość świadczenia

FOT. PIOTR SKÓRNIKI
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

Zakład wyliczył, że gdyby wszyscy uprawnieni skorzystali z nowego prawa, to do 2031 r. wydatki FUS (funduszu, z którego ZUS wypłaca emerytury) zwiększyłyby się aż o 70,9 mld zł.

Jednocześnie, z powodu szybszego przejścia na emeryturę Polaków, spadłyby wpływy FUS ze składek pracowników. O ile? Według wyliczeń zakładu o 50,2 mld zł. Łącznie więc do 2031 r. nowe emerytury kosztowałyby ponad 121 mld zł.

„Proponowane zmiany, oprócz znacznego pogorszenia sytuacji FUS, doprowadzą do zmniejszenia podaży pracy osób w wieku przedemerytalnym, które spełniają warunek stażu” – pisze ZUS. I dodaje: „Zmiany te będą przeciwdzia-

łać trendowi wydłużania aktywności zawodowej Polaków”.

Kobietom grożą biedaemerytury

Wiele osób, zastanawiając się nad przejściem na emeryturę stażową, przede wszystkim zapyta ZUS o wysokość świadczenia.

Im wcześniej odejdziemy na emeryturę, tym mniej odłożymy składek i tym samym emerytura będzie niższa.

Emerytura stażowa będzie bowiem wyliczana według nowych zasad, a więc zebrany kapitał zostanie podzielony przez dalszą przewidywaną długość życia. Zatem osoby odchodzące na emeryturę stażową stracą podwójnie. Po pierwsze, z powodu szybszego przejścia na emeryturę zbiorą mniejszy kapitał, po drugie, ich przewidywalna długość życia będzie większa, a to oznacza mniejsze świadczenie.

Zatem wielu kobietom, które zdecydowały się odejść na wcześniejszą emeryturę stażową, grożą biedaemerytury.

Lewica i Solidarność tego problemu nie rozwiązały. W obu projektach zaznaczono tylko, że prawo do emerytury stażowej będą miały wyłącznie te osoby, którym uzbierany kapitał emerytalny na koncie w ZUS pozwoli na uzyskiwanie przynajmniej emerytury minimalnej (dziś to ok. 1400 zł netto).

– Koszty wprowadzania nowych emerytur byłyby ogromne, nawet mimo że większość kobiet, która by się zdecydowała w wieku 53 czy 55 lat odejść z pracy, dostawałaby w większości emerytury minimalne – mówi Marcin Wojewódka.

Czy wcześniejsze emerytury stażowe popierają też inne partie koalicyjnej rządowej? – Będziemy w Sejmie dyskutować nad projektami, musimy poznać wszystkie koszty i zastanowić się, jakie są możliwe warianty zmian. Nic nie jest przesądzone – mówi nam polityk Koalicji Obywatelskiej. ●

Oba projekty – Lewicy i Solidarności – są podobne i zakładają, że aby odejść na emeryturę, kobieta będzie musiała udowodnić 35 lat pracy, mężczyzna 40 lat

Wcześnie na emeryturę

470

TYS.

• Polaków spełniłoby warunki i mogłoby przejść na wcześniejsze emerytury, które chcą wprowadzić Lewica i Solidarność, już w pierwszym roku. W kolejnych latach po ok. 80 tys. rocznie

Gawkowski: Mogło dojść do korupcji

– Wszystko wskazuje na to, że doszło do naruszenia przepisów karnych, do korupcji w trakcie przetargu na laptopy dla uczniów. Złożymy doniesienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa – poinformował wicepremier i minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski.

Bolesław Breczko

Krzysztof Gawkowski poinformował (już oficjalnie) o zawieszeniu programu rozdawania laptopów dla uczniów, którzy w 2024 roku we wrześniu mieli iść do czwartej klasy szkoły podstawowej. Ministra edukacji Barbara Nowacka przekazała, że ustawa, która gwarantuje laptopy dla uczniów, będzie zmieniona. Jak mówiła, liczy, że prezydent ją podpisze.

– Nikt z poprzedniej władzy nie zapewnił finansowania programu

w budżecie na 2024 rok ani nie zabezpieczył finansowania z Krajowego Planu Odbudowy. Komisja Europejska informowała poprzednie władze, że pieniędzy nie będzie – mówił w czwartek wicepremier i minister cyfryzacji.

Gawkowski: Podejrzenie korupcji przy przetargu
Wicepremier powiedział, że w ramach audytu Ministerstwo Cyfryzacji dotarło do informacji, według których podczas prowadzenia prze-

targu na laptopy mogło dojść do naruszenia przepisów karnych i przypadków korupcji. W tej sprawie ministerstwo skieruje zawiadomienie do prokuratury w trybie niejawnym.

– W tym momencie nie możemy powiedzieć nic więcej na ten temat. Sprawą zajmą się odpowiednie służby – oświadczył Gawkowski.

Nowacka: Będzie nowy program „Cyfrowy uczeń”
Ministra edukacji Barbara Nowacka zapowiedziała zaś powstanie nowego programu „Cyfrowy uczeń”, w ramach którego urządzenia będą przekazywane uczniom w kolejnych latach. Ministra zaznaczyła, że niekoniecznie muszą to być laptopy, ale też inne urządzenia mobilne.

– Do końca czerwca powstanie po konsultacjach z ekspertami spójna strategia, na podstawie której be-

dziemy mogli rozmawiać z Komisją Europejską o wsparciu tego programu – mówiła Barbara Nowacka.

Sygnały o zawieszeniu programu laptopów dla ucznia pojawiły się już kilka dni temu. Komentował je były minister cyfryzacji, współodpowiedzialny za program „Laptop dla ucznia” Janusz Cieszyński. Twierdzi,

że zablokowanie finansów z Komisji Europejskiej było zagrywką polityczną, aby zepsuć kampanię wyborczą obozowi Zjednoczonej Prawicy. Cieszyński uważa też, że nowy rząd mógłby bez problemu kontynuować program, jeśli wystarczająco wcześniej wprowadziłby zmiany i uruchomił procedury. ●

Sygnały o zawieszeniu programu laptopów dla ucznia pojawiły się już kilka dni temu. Komentował je były minister cyfryzacji, współodpowiedzialny za program „Laptop dla ucznia” Janusz Cieszyński. Twierdzi, że zablokowanie finansów z Komisji Europejskiej było zagrywką polityczną, aby zepsuć kampanię wyborczą obozowi Zjednoczonej Prawicy

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34301197

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU BURMISTRZ MIASTA I GMINY OLKUSZ Rynek 1

ogłasza II przetarg ustny, nieograniczony, na sprzedaż udziału w wysokości 0,892 części w nieruchomości zabudowanej, składającej się z działki nr 2603 o powierzchni 480 m², położonej w Olkuszu przy ulicy Króla Kazimierza Wielkiego 44, objęty księgą wieczystą: KR10/00059082/0.

Działka zabudowana jest budynkiem mieszkalno-użytkowym wzniesionym na przełomie XIX-XX wieku, murowanym, składającym się z budynku frontowego trzykondygnacyjnego, podpiwniczonego, przechodzącego od strony południowej w oficynę również trzykondygnacyjną, niepodpiwniczoną. Powierzchnia użytkowa budynku: 580,33 m², powierzchnia piwnic i komórek lokatorskich: 99,58 m². Gmina Olkusz jest właścicielem udziału w wysokości 892/1000 w w/w nieruchomości. Udział Gminy stanowi: 9 lokali mieszkalnych o łącznej powierzchni: 506,59 m² wraz z piwnicami i 5 komórkami o łącznej powierzchni: 99,58 m².

Nieruchomość nie jest wpisana do rejestru zabytków ale jest ujęta w gminnej i wojewódzkiej ewidencji zabytków oraz jest chroniona na podstawie ustaleń w/w miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Cena wywoławcza do przetargu wynosi 1 300 000,00 zł (słownie: jeden milion trzysta tysięcy złotych). Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wnieść **wadium w pieniądzu w wysokości: 260 000,00 zł (słownie: dwieście sześćdziesiąt tysięcy złotych) w terminie do dnia 08.04.2024 r.** włącznie na konto Urzędu Miasta i Gminy Olkusz w Banku Pekao SA nr: 03 1240 4748 1111 0000 4868 9878.

Przetarg odbędzie się w dniu 12.04.2024 r. o godzinie 9⁰⁰ w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu, sala narad-parter.

Pełny tekst ogłoszenia o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Olkusz obok wejścia do Urzędu, zamieszczenie na stronie internetowej Urzędu www.umig.olkusz.pl w dziale: Nieruchomości oraz www.bip.malopolska.pl/umigolkusz w dziale: Zamówienia Publiczne i Ogłoszenia Różne.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Mieniem Urzędu Miasta i Gminy Olkusz w godzinach od 8.00 do 15.00 w pokoju 125, tel. 32 6260125.

www.infopublikator.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34301462

S

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Woli w Warszawie, w Wydziale II, pod sygnaturą akt II Ns 681/23 toczy się, z wniosku Miasta St. Warszawa Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Wola m.st. Warszawy postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Jolancie Mleczarek z d. Brzezek, córki Genowefy i Jana, zmarłej w dniu 15 marca 2022 r. w Warszawie, ostatnio zamieszkałej w Warszawie przy ul. Rabsztyńskiej 8/10. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34293007

Kompletny system



Odkryj nowoczesne systemy grzewcze firmy Viessmann

Urządzenia firmy Viessmann są idealnie do siebie dopasowane i tworzą kompletny system grzewczy/chłodniczy sterowany za pomocą jednej platformy. **Viessmann One Base** integruje cyfrowo systemy energetyczne: pompy ciepła, kotły grzewcze, systemy wentylacyjne, zasobniki energii elektrycznej oraz instalacje fotowoltaiczne w jedną platformę, tworząc rozwiązania inteligentnego domu.

www.viessmann.pl

VIESSMANN



Odbudować zrujnowany porządek

Zmierzch bożków

Karys

„Rzeczpospolita to postaw czerwonego sukna, za które ciągną Szwedzi, Chmielnicki, Hiperborejczycowie, Tatarzy, elektor i kto żywnaokoło. A my z księciem wojewodą wileńskim powiedzieliśmy sobie, że z tego sukna musi się i nam tyle zostać w rękę, aby na płaszcz wystarczyło; dlatego nie tylko nie przeszkadzamy ciągnąć, ale i sami ciągniemy”

Mariusz Błaszczak cytujący Henryka Sienkiewicza na posiedzeniu Sejmu RP

Z każdego zakamarka prześwieatnych teraz na wylot ostatnich ośmiu lat Rzeczypospolitej dolatuje smród mafii. Bezwzględna, cyniczna władza defraudująca publiczne środki robiła wszystko, by zagarnąć dla swoich z każdej możliwej „skarbonki” każdej możliwy milionowy „grosz”. Jednocześnie próbowała za wszelką cenę utrzymać władzę, używając do tego – jak widzimy – niekoniecznie zgodnych z prawem środków. A teraz, po jej utracie, nie uznaje wyniku demokratycznych wyborów, protestując przeciw oczywistościom, odwołując się do łamanej przez osiem lat konstytucji, wrzaskiem i rękoczynami stając w obronie przestępców i – co najgorsze – nadal dzieląc obywateli tak, by scalenie konsekwentnie niszczonej przez osiem lat swoich rządów – lepszej lub gorszej, lecz jednak – wspólnoty Polek i Polaków było jak najtrudniejsze.

Słowem, Kaczyński et consortes idą na wojnę, używając języka pogardy, nienawiści, haniebnych słów o agentach, gestapo i Führerze, o nieistniejącym Sejmie, jakby spalona ziemia pozostawiona przez „zjednoczoną prawicę” w przestrzeni gospodarczej, prawnej, mediach, służbie cywilnej, spółkach skarbu państwa, państwowym funduszach i w zasadzie każdym obszarze funkcjonowania państwa to było zbyt mało i teraz trzeba jeszcze dołożyć brutalnym dzieleniem obywateli, wzywając ich de facto na wojnę.

„Jesteśmy lepsi” – wybrzmiało ostatnio głośno i agresywnie na partyjnym wiecu PiS w Bydgoszczy, gdy trafił nań mądry i spokojny człowiek, który myśli inaczej, i grzecznie poprosił o to, by nie dzielić Polaków. Oprócz obelg został również fizycznie zaatakowany, co daje wszystkim „lepszemu” przyzwolenie na dalsze tego typu wojenne działania. Bo „lepszy” może więcej, co pokazują próby wepchnięcia na siłę Wąsika i Kamińskiego do Sejmu.

Eskalacja konfliktu służy wyłącznie destabilizacji państwa, ma przykryć doniesienia o przestępczym charakterze działalności ancien régime'u oraz stworzyć wrażenie chaosu i walk społecznych. Każdą możliwość takiej eskalacji Kaczyński bezwzględnie wykorzysta, ponieważ połamiał praworządność, tworząc system braku jasnych reguł. Nie ma tak naprawdę instancji odwoławczej o niepodważalnym i powszechnie akceptowalnym autorytecie, a Andrzej Duda jest tylko marionetką bylewej władzy.

Wojna? Trudno, co robić. Nie takie rzeczy przetrwaliśmy. Dlatego wojenna retoryka nie może stawiać nas w strachu przed decyzjami, które – jakiegokolwiek by one były – zawsze będą kontestowane i wrzucane na barykadę przez upadłych bożków, bo „tonący brzydko się chwyta”.

Krzyki: „Konstytucja”, z ust łamiących konstytucję, krzyki: „Prawo”, z ust łamiących prawo, krzyki: „Przestępcy”, z ust przestępców niosą się wokół wobec sprokurowanego przez nich rozkładu prawnego państwa.

A bez prawa, bez Sądu Najwyższego, bez Trybunału Konstytucyjnego, bez legalnej Krajowej Rady Sądownictwa, bez niezależnych sądów powszechnych, bez odwołania ich prezesów z nominacji Ziobry, bez niezawisłości

sędziowskiej nie mamy najmniejszych możliwości funkcjonowania wobec wojennych, mafijnych rytuałów, które teraz „chcą sobie” obowiązywać, gdyż ci, którzy porządek prawny zniszczyli i złamali, walczą o swój miękki upadek.

Mamy dziś narrację o dwóch równoległych władzach sądowniczych, która jest zabójcza dla każdego państwa, a tego na przedmurzu światowej wojny szczególnie. Dlatego nie ma tu miejsca na symetryzm, bo tu po prostu symetryzmu nie ma, a odpowiedzialnymi za stan bezpieczeństwa prawnego w Polsce, za niszczenie trójpodziału władzy, za deprecjonowanie autorytetu władzy sądowniczej i niepewność obywateli wobec legitymacji sądów każdej instancji są osobiście Jarosław Kaczyński i jego akolici

W normalnym kraju każda mafia jest delegalizowana, a jej członkowie skazywani na wieloletnie więzienie. Tak powinno się stać też w Polsce

z Andrzejem Dudą włącznie, który nie dość, że nie rozumie znaczenia swojej funkcji i przepisów prawa, to jeszcze kompromituje się na każdym kroku krzykami, machaniem rękami i wygadywanymi głupotami. Ośmioletnia degeneracja struktur państwa, a przede wszystkim sądownictwa, jest wyłączną odpowiedzialnością organizacji, która chciała sobie zapewnić w ten sposób bezkarność. Musimy mieć tego świadomość.

W normalnym kraju każda mafia jest delegalizowana, a jej członkowie skazywani na wieloletnie więzie-

nie. Tak powinno się stać też w Polsce. Tylko że u nas za mafią idzie siedem milionów oszukanych obywateli, którzy uwierzyli i częściowo wierzą nadal, że dyktatorska oferta wszechwładzy jest najlepsza i najskuteczniejsza. Nie rozpozнали kłamstw i oszustw, bo nie mieli na to szans przy zdominowanym przez byłą władzę przekazie. Teraz, gdy ludzie mafii nie mają medialnego dostępu do milionów odbiorców, obywatele przecierają oczy ze zdumienia, a notowania „jedynie słusznej partii” spadają. Bo obywatele powoli poznają prawdę. Bardzo powoli.

Trzeba zatem iść swoją własną prostą drogą, która wykluczy wszelkie bezprawne uzurpacje. Nie wolno się oglądać na symetryczne krzyki, które zawsze będą brzmiały w ich własnym interesie. Trzeba odbudować zrujnowany porządek, bez tego porządku bowiem państwo nie będzie istnieć. Nawet teoretycznie. Nie można żyć w kraju, w którym jedni uznają jedno, a drudzy drugie prawo – to nie może się udać, a zatem być może konieczny będzie dialog, który oczywiście niemożliwy jest z ludźmi podejrzanymi o przestępstwa, ale nie wierzę, że wśród 192 posłanek i posłów nie znajdzie się kilku, którzy zrozumieją wreszcie, że stabilność państwa to podstawy prawne jego funkcjonowania bez udziału tych wszystkich Przylębskich, Manowskich, Pawłowiczów, Piotrowiczów i najróżniejszej maści Schabów. Historycznie rzecz biorąc, okrągłe stoły wychodzą nam przecież najlepiej.

Zmierzch bożków trwa nieubłagane, a zatem nieubłaganie narastać będzie prowokowany stan wewnętrznej wojny. Nim odejdą w niepamięć, poleje się jeszcze mnóstwo jęczącego brudu i błota. Oby nie polala się krew. ●

Jakub Karyś

Gościnne występy

Czy Kaczyński może się jeszcze bardziej skompromitować?

Olejnik



Kaczyński nie może się pogodzić z tym, że zabrano mu ochronę policyjną sprzed domu, nie ma ochrony w Sejmie i musi rozmawiać z dziennikarzami. Widzimy bezradnego polityka, otoczonego opieką swoich akolitów, którzy pomagają mu założyć płaszcz, poprawiają szalik.

Tenże przywódca, o którym mówiono, że jest wybitnym politykiem, coraz częściej mówi straszne i śmieszne rzeczy. Krzyczy, że w Polsce jest zamach stanu. Gdy z grupką

posłów chce za wszelką cenę wdrzeć się do Sejmu w towarzystwie Kamińskiego i Wąsika, pyta strażnika: „Jak marszałek Sejmu każe mnie zabić, to pan to wykona?”. Grozi: przyjdzie czas na rozliczenia. Straszy, że w Polsce mogą być zabójstwa polityczne.

Szkoda, że prezes PiS, były wicepremier, nie patrzy na to, co myśli o byłych szefach służb opinia publiczna. 65 proc. badanych uważa, że Wąsik i Kamiński nie powinni odzyskać mandatów poselskich po ułaskawieniu (sondaż przeprowadzony na zlecenie „Super Expressu” przez Instytut Badań Pollster). A zenujące sceny szarpaniny polityków ze strażą marszałkowską obiegły cały świat i przejdą do annałów historii polskiego parlamentaryzmu. Czy Kaczyński może się jeszcze bardziej skompromitować?

PiS składa do Sejmu uchwały m.in. w obronie niezależności Trybuna-

łu Konstytucyjnego, w sprawie przejęcia mediów, uwięzienia byłych szefów CBA (w tym „tortur” stosowanych przez lekarzy wobec Mariusza Kamińskiego). Lekarze są oburzeni tym, jak politycy PiS się zachowują, jak ich obrażają, podważają zaufanie do nich. Ale to normalne zachowanie formacji Kaczyńskiego.

Nie ma w Polsce instytucji, której podczas swych rządów PiS by nie popsuł. Nie ma instytucji, która nie została zabetonowana. A stało się to przy pomocy prezydenta Andrzeja Dudy, który ciągle nie ma czasu przyjąc ślubowania od sędziów PKW. Za to ma czas mówić w wywiadzie dla Kanału Zero, że historycznie Krym dłużej należał do Rosji.

Prezydent tak się rozmarzył podczas długiego wywiadu, poczuł się tak swobodnie, że podzielił się z nami swoimi przemyśleniami. Wierzy Donaldowi Trumpowi, który oświad-

czył, że jak wygra wybory, to w ciągu 24 godzin zakończy wojnę w Ukrainie. Bo prezydent wie, że jak Donald Trump coś powie, to dotrzymuje słowa. Tylko czy Andrzej Duda wie, czy zapomniał o tym, że Donald Trump nie chce, żeby Ameryka pomagała Ukrainie? Czy pan prezydent wie, że Trump chce, żeby Krym należał do Rosji? I żeby Ukraina zadeklarowała, że nie chce być w NATO?

Pan prezydent jest teraz w Afryce. Niewykluczone, że tam znów poczuje się swobodnie i podzieli kolejnymi przemyśleniami. ●

Monika Olejnik

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

BOB
MARLEY
ONE
LOVE

NAJPIERW ZMIENIŁ MUZYKĘ,
POTEM ZMIENIŁ ŚWIAT.
W KINACH OD 16 LUTEGO

PARAMOUNT PICTURES PRESENTS A PLAN B ENTERTAINMENT / STATE STREET PICTURES / TUFF GONG PICTURES PRODUCTION "BOB MARLEY: ONE LOVE" KINGSLEY BEN-ADIR LASHANA LYNCH JAMES NORTON
MUSIC SUPERVISOR STEPHEN MARLEY EXECUTIVE MUSIC PRODUCER HARVEY MASON JR. SCORE BY KRIS BOWERS COSTUME DESIGNER ANNA B. SHEPPARD EDITED BY PAMELA MARTIN, ACE NICK HOUY, ACE BEE PRODUCTION DESIGNER CHRIS LOVE DIRECTOR OF PHOTOGRAPHY ROBERT ELSWIT, ASC
EXECUTIVE PRODUCERS DINO PITT RICHARD HEWITT ONLY MARLEY MATT SOLOOKY PRODUCED BY ROBERT TEITEL, P.G.A. DEDE GARDNER, P.G.A. JEREMY KLEINER, P.G.A. ZIGGY MARLEY, P.G.A. RITA MARLEY CEDELLA MARLEY STORY BY TERENCE WINTER & FRANK E. FLOWERS
SCREENPLAY BY TERENCE WINTER & FRANK E. FLOWERS AND ZACH BAYLIN & REINALDO MARCUS GREEN DIRECTED BY REINALDO MARCUS GREEN

TUFF GONG PLAN B

INSPIRED BY SOUNDTRACK ON ISLAND RECORDS

#OneLoveFilm OneLoveMovie.com @OneLoveMovie

SCREENPLAY BY TERENCE WINTER & FRANK E. FLOWERS AND ZACH BAYLIN & REINALDO MARCUS GREEN DIRECTED BY REINALDO MARCUS GREEN

Dolby Atmos

PARAMOUNT PICTURES

wyborcza.pl

wysokieobcasy.pl

4

ims sensory media

tylkohity.pl

24h

1

Kraj/34297982

eprasa.pl b7959ddb93



– **Feminizm stał się terminem tak szerokim, że przydałoby się go zdefiniować na nowo.** Nie jest to zadanie dla pisarki po osiemdziesiątce, ja mogę jedynie przestrzegać przed zbytnią radykalizacją, to zawsze kończy się tragicznie.

Margaret Atwood dla „Wyborczej”

NIGDY NIE BYŁAM PURYS

ROZMOWA Z
MARGARET ATWOOD
pisarką

MICHAŁ NOGAŚ: W tomie pani opowiadań „Wdowi las”, pierwszym od blisko dekady, znalazło się opowiadanie, które jest zapisem rozmowy pisarki Atwood z pisarzem... Orwellem. A w zasadzie, by być precyzyjnym, z jego duchem. Skąd ten zaskakujący pomysł?

MARGARET ATWOOD: „Wywiad z duchem” to pokłosie przedsięwzięcia, w ramach którego żyjący pisarze mieli „porozmawiać” z wybranymi przez siebie autorami z przeszłości, takimi, którzy oficjalnie niczego nie mogą nam już powiedzieć.

Od razu, decydując się na udział w tym projekcie, wybrałam George’a Orwella. Był jednym z najważniejszych pisarzy XX wieku, zajmował się w swojej twórczości kwestią totalitaryzmów, które i mnie od zawsze bardzo interesowały. Choć, co naturalne, po śmierci utracił kontakt z rzeczywistością, teraz więc ja musiałam go

uświadomić i zaktualizować jego wiedzę w tym temacie. Przy okazji wyszło na jaw, że Orwell nadal pali. Wygląda na to, że trudno jest rzucić palenie nawet po śmierci.

Mówi pani do niego: „Pan i Aldous Huxley mieliście rację na zmianę. Na przykład Stany Zjednoczone całkiem niedawno były bliskie zamachu stanu. Ataku na Kapitol. Próby odwrócenia wyników wyborów”...

– Teraz na poważnie: być może bez lektury Orwella nie zostałabym pisarką? Czytałam go jako nastolatka w latach 50. XX wieku.

Właśnie skończyła się II wojna światowa, rozpoczynał się wyścig zbrojeń, ludzie obawiali się, że bomby atomowe będą spadać na kolejne miasta. Jednocześnie rzeczywistość zaczęła się zmieniać bardzo szybko, pojawiły się kolorowe zdjęcia, a wszystkie dziewczynki dookoła bawiły się hula-hoop. Dorośli próbowali nam wmówić, że teraz już będzie dobrze.

Alé ja dorastałam w Kanadzie, w kraju, do którego przed wojną, w jej

trakcie i po niej uciekło z Europy wiele osób, w tym Polaków i polskich Żydów. Tym, którzy zapowiadali szczęśliwe lata, nie dałam się przekonać. Szybko zrozumiałam złożoność świata i fakt, że niektóre społeczne oraz polityczne podziały będą się w przyszłości jedynie pogłębiać.

Pierwszy był „Rok 1984”, znalazłam tę powieść w drogerii. To był czas, gdy w Kanadzie w bardzo korzystnej cenie można było zdobyć książki w miękkiej oprawie. Zwykle miały popartowe okładki, najczęściej z rozneglizowaną blondynką. Łatwo się więc domyślić, że spodziewałam się zupełnie innej opowieści niż ta, którą zaserwował Orwell. A jednak po zaskakującej lekturze wszystkie kolejne wybierałam już bardzo świadomie – sięgałam po Raya Bradbury’ego, po Aldousa Huxleya, trafiałam też na „Ciemność w południe” Arthura Koestlera, szeroko w tamtym okresie dyskutowaną w niektórych kręgach. I, naturalnie, przeczytałam „Folwark zwierzęcy”. Szybko dotarło do mnie, że Orwell nie napisał tej książki dla dzieci i kim w rzeczywistości są mile, sympatycz-

ne konie. Zrozumiałam, co kryje się pod pojęciem alegorii.

Pisząc „Wywiad z duchem”, uświadomiłam sobie raz jeszcze, jak wiele moje pisanie zawdzięcza Orwellowi.

Wielokrotnie nazywano panią „prorokinią”, zwłaszcza w ostatnich latach, w związku z tym, co opisała pani w „Opowieści podręcznej”, a co zaczęło znajdować odzwierciedlenie w sytuacji kobiet w wielu miejscach na świecie, w tym w Polsce i w USA. Zdarzyło się też, że określono panią mianem „Orwella naszych czasów”, gdy w opowiadaniach zdecydowała się pani kreślić wizję przyszłości świata. Zalóżmy więc, że za 100 lat ktoś wraca do pomysłu wywiadów z duchami pisarek i pisarzy, decydując się na wywiad z Margaret Atwood...

– Musielibyśmy najpierw założyć, że w roku 2124 ludzie wciąż będą gatunkiem istniejącym na tej planecie. Wiem, że to ponura wizja, ale zapewniam pana, że za 100 lat może już tu nie być nikogo, kto byłby w stanie zorganizować podobne przedsięwzięcia literackie. No, chyba że dziś naprawdę



FOT. MARIA MORATTI/GETTY IMAGES

TKA

zadbamy – wszyscy, wspólnie – o to, by utrzymanie przy życiu oddychającego powietrzem i pijącego wodę ssaka lądowego średniej wielkości, jakim jest człowiek, było możliwe. Na razie idzie nam fatalnie, górę biorą krótkotrwałe interesy ekonomiczne i polityczne, jak gdyby kolejnych pokoleń miało już nie być. Mamy wiedzę i środki zarówno do tego, by się ocalić i zacząć żyć w zgodzie z naturą, której wszystkie prawa zdewastowaliśmy, jak i do tego, by prawie co do minuty przewidzieć moment zagłady całego gatunku.

Powtarzam to od lat: to nie Ziemia przestanie istnieć, to my z niej znikniemy, jeśli się nie opamiętamy. A jesteśmy w momencie krytycznym.

W ubiegłym roku prowadziłam kurs „Practical Utopias” (Praktyczne utopie), którego uczestników prosiłam o zwrócenie uwagi na najważniejsze problemy świata, rzecz jasna w kontekście rozpędzającej się katastrofy klimatycznej. Rozmawialiśmy o sprawach praktycznych, żadnego teoretyzowania, głaskania się po plecach. W jakich domach powinniśmy zamieszkać, kto powinien je zaprojektować, jak powin-

na wyglądać kwestia emisji, skąd czerpalibyśmy świeżą wodę oraz pożywienie, z jakiej formy energii należałoby skorzystać, a także – wiem, trudne – w jaki sposób utylizowalibyśmy zwłoki. Uczestnicy kursu radzili sobie z odpowiedziami naprawdę nieźle, ale to był początek. Bo przecież ktoś takim światem w dobie katastrofy klimatycznej i próby jej wyhamowania będzie musiał zarządzać. Ale jaka to będzie władza? Co będzie dla niej priorytetem? Tu też szło całkiem nieźle.

W końcu zadałam pytanie krytyczne: a co z tymi, którzy nie będą akceptowali nowego porządku? Czy zostaliby uznani za przestępców? Donosilibyśmy na nich na policję, trafialiby do więzień? W tej części kursu szło nam najtrudniej – o tym, co ma związek z etyką i moralnością, ludzie zwykle nie chcą myśleć zbyt długo, również w kontekście przyszłości.

Tym, czego obawiamy się najbardziej, jest chaos, zagrożenie poczucia bezpieczeństwa, zaburzenie systemu przepływu informacji, zagubienie w codzienności. W takich momentach ludzie są w stanie zrobić wiele, by wrócić do stanu, który zwykli nazywać normalnością. Nawet rzec się własnych swobód obywatelskich, byle tylko państwo funkcjonowało sprawnie, pociągi jeździły punktualnie, a pensje na czas wpływały na konto.

A co do „Orwella naszych czasów” – nie jestem do końca przekonana, że to komplement. On był jednak mocno skomplikowaną, nie do końca przyjemną osobą...

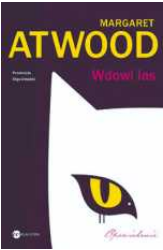
Pisał o niepokojącej wizji tego, co może nadejść, podobnie jak pani. Ale dla wiernych czytelników Margaret Atwood zaskoczeniem może okazać się opowiadanie „Wolnoamerykanka”. Zaczyna się następująco: „W przyszłości szerzy się choroba przenoszona drogą płciową – lub raczej taka, którą można się zarazić poprzez wymianę płynów ustrojowych, w tym pocałunki – a ludzkość, żeby przetrwać, musiała się przystosować. Historia zostanie przedstawiona z perspektywy jednej z matron odpowiedzialnych za kojarzenie małżeństw spośród niezakażonych młodych ludzi – jest to konieczne, aby zapobiec dalszemu rozprzestrzenianiu się choroby i zapewnić rodzenie się zdrowych dzieci”.

– To opowiadanie wymyśliłam jako awers „Opowieści podręcznej”. A współczesność dopisała mu kolejne znaczenia, gdy amerykański Sąd Najwyższy zdecydował się w czerwcu 2022 roku zdelegalizować prawo do aborcji na poziomie federalnym, uchylając przełomowe orzeczenie w sprawie Roe przeciwko Wade z 1973 roku i zezwalając na zakaz wykonywania zabiegów na poziomie stanowym.

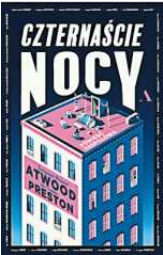
Zatem w „jakiejś przyszłości”, być może bliższej, niż nam się wydaje, istnieją instytucje, które dbają o czyistość przedstawicieli obu płci. Kontroli poddani są więc również mężczyźni i bez wątplenia jest to dla nich sytuacja nowa, na zupełnie inną skalę niż choćby męskie szkoły czy zgromadzenia zakonne. Wszyscy wpadli w siłą systemu, który narzucił totalitarne porządki. Jest to jednocześnie po-



Jestem zwolenniczką uczciwego podchodzenia do najtrudniejszych nawet tematów, do opierania się na faktach, relacjach wszystkich zainteresowanych stron, uważam, że domysły nie mogą zastępować dowodów



Margaret Atwood
Wdowi las
tłum. Olga Dziedzic,
wyd. Wielka Literatura



Margaret Atwood, Douglas Preston
Czternaście nocy
tłum. Dobromiła Jankowska i Dariusz Żukowski,
Wydawnictwo Agora

wrót do przeszłości, przecież właśnie w taki sposób aranżowano małżeństwa na europejskich dworach królewskich, czyż nie? Handlowano kobietami w celu zawarcia najbardziej korzystnych sojuszy polityczno-wojskowych, dlatego więc w przyszłości ludzie, których będzie na to stać, nie mieliby również wybierać najbardziej atrakcyjnych mężczyzn chowanych z dala od niebezpieczeństw niszczącej ludzki gatunek choroby?

Uspokajam, istnieje też świat poza tą „przechowalnią”, ludzie „zanieczyszczeni” mogą żyć na wolności w czymś na kształt dzisiejszych parków rozrywki. Nie potrwa to jednak długo – prędzej czy później niemożliwa do poskromienia choroba odbierze im życie.

Bohaterkami „Zepsutych zębów” są dwie znające się od dekad kobiety, zdeklarowane feministki. Okazuje się, że jedna z nich, by podrasować historię ze swojej książki, działa na niekorzyść tej drugiej.

– Żyję już wystarczająco długo, by powiedzieć, że feminizm rozumiany jest w dzisiejszym świecie na przynajmniej 75 sposobów. Podzielił los chrześcijaństwa, jakkolwiek ciekawie, śmiesznie czy irytująco by to zabrzmiało. Pierwotna myśl zaczęła ewoluować, rozrosła się, zyskała uznania, zainteresowały się nią ogromne rzesze ludzi – każdy rozumie ją dziś na swój sposób. I nie zawsze we właściwy.

Oczywiście, bardzo cieszy mnie fakt, że jestem przez wielu uważana za ważną autorkę nurtu feministycznego. Ta łatka i to uznanie wielokrotnie mi się przydawały – sprzedalam bardzo duże nakłady kolejnych książek, mogłam dzięki temu dostać kredyt w banku i kupić mieszkanie, o jakim marzyłam. Ale nigdy nie byłam purystką, nigdy ideologia nie stała się dla mnie ważniejsza od kontaktów z ludźmi, nigdy nie przestałam myśleć racjonalnie. Zbyt często widzę dziś różnego rodzaju odstępstwa od tego, co uważam za normę.

Powiem panu więcej, nie mam i nigdy nie miałam zaufania do ludzi, którzy nie uznają kompromisów lub przynajmniej nie są w stanie prowadzić dyskusji, w których wybrzeć głos przeciwnej strony. Dziś stało się to praktycznie niemożliwe, media społecznościowe zniszczyły to, co kiedyś nazywano rozmową. W internecie trwa polowanie na czarownice – w każdej sprawie, o każdej porze dnia i nocy. Ludzie, którym wydaje się, że – z trudnych dla mnie do zrozumienia powodów – urodzili się doskonali, walczą wszelkimi dostępnymi środkami z tymi, którzy doskonalili ich zdaniem nie są. Dotyczy to także kwestii feministycznych, ten ruch doczekał się już tak wielu odnóg i wizji, że nie sposób za tym nadążyć.

Gdyby spytał mnie pan o to, czym jest feminizm dla mnie i o co powinien walczyć, mam dość prostą odpowiedź. Ona nie zmieniła się od lat 70. ubiegłego wieku. Zatem: pełne prawa obywatelskie dla kobiet, nienaruszalne prawo do decydowania o własnym ciele, równość wynagrodzeń, dostęp do opieki medycznej, niezależność finansowa, wszelkie prawa do ochrony przed przemocą, równy dostęp do edukacji. To, co mężczyznom przychodzi od wieków znacznie łatwiej.

Co jeszcze? Właśnie – tu już zapewne nigdy nie będzie zgody. Feminizm stał się terminem tak szerokim, że przydałoby się go zdefiniować na nowo. Nie jest to zadanie dla pisarki po osiemdziesiątce, ja mogę jedynie przestrzegać przed zbytnią radykalizacją – to zawsze kończy się tragicznie.

Wiem coś o tym, od lat zajmuję się badaniami nad rewolucją francuską i dlatego dostrzegam, że w rozedrganym świecie mediów społecznościowych niektórzy wkroczyli już na tę zabójczą ścieżkę. Wydaje im się, że są jedynymi słusznymi myślącymi, świętymi i dobrymi osobami, kierują się własnym przekonaniem, nie dowodami czy świadectwami. Nic bardziej mylnego.

Ja nadal jestem zwolenniczką uczciwego podchodzenia do najtrudniejszych nawet tematów, do opierania się na faktach, relacjach wszystkich zainteresowanych stron, uważam, że domysły nie mogą zastępować dowodów. Przykład? Widzieliśmy triumf pisarki E. Jean Carroll nad Donaldem Trumpem, który ma jej zapłacić 83,3 miliona dolarów za zniesławienie. To zwycięstwo było możliwe dzięki zeznaniom, świadkom, temu, co dało się udowodnić. Żaden inny rodzaj sądów nie przyniesie ludzkości korzyści – feministkom również.

Skoro już padło w naszej rozmowie to nazwisko, zapytam na koniec: czy pani zdaniem światu grozi powtórka z prezydentury Trumpa?

– Nikt nie zna odpowiedzi na to pytanie, wiele jeszcze przed nami, blisko rok.

Ale skoro poruszył pan ten temat, to – wracając jeszcze do wspomnianej przed chwilą kwestii – muszę przyznać, że widzę spore podobieństwa między ruchem MAGA (Make America Great Again), który został wykreowany przez Trumpa i który napędza jego kampanię, a rewolucją francuską, drogą, jaką przebył tłum, który obalił króla i wprowadził własny terror. Wszelkie ideały upadły w ciągu zaledwie trzech lat, zastąpiła je władza oparta na tyranii. Jak dotąd najsilniejszą emanacją tego, do czego zdolna jest ta część Ameryki, która popiera Trumpa, były wydarzenia z 6 stycznia 2021 roku. Ale czy to da się powtórzyć? Choć Stany Zjednoczone są dziś niebywale mocno spolaryzowane, wydaje się, że starcia sprzed trzech lat wiele osób otrzeźwiły. Gdy dziś Trump stawia się na przesłuchania w kolejnych sądach, nie ma już chętnych do forsowania drzwi i wtargnięcia na salę rozpraw.

Nie twierdzę naturalnie, że tuż przed wyborami sytuacja się nie zaostrzy. Są tacy, którzy przewidują rozlew krwi niezależnie od tego, czy byłby prezydent ponownie wygra, czy raz jeszcze przegra. Myślę jednak, że przebiegu rozpędzającej się kampanii w ogóle nie da się dziś przewidzieć. ●

Margaret Atwood

- kanadyjska pisarka, dwukrotna laureatka Bookera.
- 14 lutego ukaże się tom jej opowiadań „Wdowi las” w tłumaczeniu Olgi Dziedzic, wyd. Wielka Literatura.
- 6 lutego w USA, a 15 maja w Polsce ukazuje się „Czternaście nocy”. To powieść zespołowa pod redakcją Margaret Atwood i Douglasa Prestona.
- Rozgrywa się w kamienicy Lower East Side w pierwszych dniach lockdownu z powodu COVID-19. Za każdą postacią ekscentrycznej grupy nowojorskich sąsiadów – lokatorów apartamentowca na Manhattanie, gromadzących się na dachu, by w pandemicznej izolacji opowiadać sobie historie – kryją się gwiazdy literatury, od Atwood właśnie po Johna Grishama.
- Tłum. Dobromiła Jankowska i Dariusz Żukowski. Wydawnictwo Agora

Witamy
w Polsce

Cykl
Witamy w Polsce
tworzy zespół
kilkudziesięciu
reporterów
pracujących
w 33 redakcjach
„Wyborczej”
w całym kraju

GANGSTERSKA OPOWIEŚĆ

Jacek B., pseudonim Lelek:

– Mój świat – tamten świat
– już nie istnieje. Chcę odejść
na własnych warunkach.

Prokurator nie zdążył przedstawić mu zarzutu zabójstwa, które miał zlecić w 1997 roku. Grupa szturmowa z CBŚP nie zdążyła go zatrzymać (choć udało im się złapać dwóch byłych kompanów gangstera – „Mańka” i „Ryżego”).

„Lelek” strzelił sobie w serce we wtorek rano, 6 lutego 2024.

UCZCIWY BANDZIOR

Jesień 2012 roku. Zbierałem materiały do serii tekstów „Republika gangsterów” – opowieści o dolnośląskich grupach przestępczych lat 90. Jacek B. „Lelek” odsiadywał wtedy 15-letni wyrok za kierowanie zbrojną grupą przestępczą i zlecenie zabójstwa.

Spotkaliśmy się w pokoju przesłuchań wrocławskiego więzienia. Do stolika podszedł wysoki, dobrze zbudowany mężczyzna w czerwonym więziennym ubraniu. Na blacie położył książkę: „Jan Chryzostom Pasek – Pamiętniki. Lektura z opracowaniem”.

– Dawnośmy się nie widzieli – zagadnął „Lelek”.

Miał świetną pamięć. Dwanaście lat wcześniej umówiono nas w barze McDonald’s w Bielanych Wrocławskich. Jacek B. był wtedy bossem, a media rozpisywały się o jego wojnie ze zgorzeleckim gangiem słynnego „Carringtona”. Przyjechał z dwoma potężnymi „ochroniarzami”. Opowiadał mi, że owszem – jest przestępcą, ale zwykłym przemytnikiem, nie gangsterem. Zarabia na oszukiwaniu urzędu podatkowego. Dawał do zrozumienia, że nie lubi gangsterskich wojen, zamachów i strzelanin. Bo „wtedy policja się wścieka i za bardzo interesuje”, nie pozwala „normalnie pracować” i oszukiwać fiskusa.

W więzieniu zapytałem go: – Skąd pan się tam wziął, na pograniczu? Pan jest przecież chłopak ze Wschowy, nie ze Zgorzelca.

– Curriculum vitae mam opowiadać?

– No.

– Nie lubię takich opowieści. Do Zgorzelca przyjechałem, bo tu się ożeniłem. Z zawodu jestem elektromechanikiem. Ale lata 90. to były złote czasy. Jechało się do Niemiec, kupowało auto, przywoziło do Zgorzelca na rynek i sprzedawało Roskim. Było z tysiąc marek górk. Tak się żyło: ściągnąć auto, nie ruchomość kupić, niekoniecznie na siebie.

Wtedy przyznał mi się też, że kierował grupą przestępczą. Ale w żadnym wypadku zbrojną!

– Tych innych rzeczy, które mi przypisali, nie zrobiłem. Niech pan dokładnie przeczyta akta, to pan zobaczy, że to bzdury – mówił. W aktach były narkotyki, zlecenie zabójstwa i porwania.

– Jak pan został szefem gangu?

– Miałem charyzmę. Można być uczciwym bandziorem, wie pan? Jak ludzie zrobili skok, ale jeden drugiego oszukał – nie podzielił się – to przychodzili do mnie i prosili: „Jacek, pomóż”. Godziłem ich, czasem słownie, a czasem to i ręcznie się tłumaczyło.

Ireneusz G. z Głogowa, świadek koronny związany wcześniej z gangiem „Lelka”, na przesłuchaniach w 2001 roku opowiadał: – Gdybym miał umie-



scować grupę „Lelka” wśród innych grup przestępczych działających w Polsce, to mogę powiedzieć, że była ona równorzędna z grupami kierowanymi przez takie postacie świata przestępczego jak Andrzej K. „Pershing” z Pruszkowa, Nikodem S. „Nikoś” z Gdańska, „Krakowiak” z Górnego Śląska, „Orzech” z Poznania czy „Oczko” ze Szczecina.

WOJNA NA POGRANICZU

W latach 90. na pograniczu rządziła potężna przemytnicza korporacja braci M. – Zbyszka i Ryśka, ps. Carrington i Azja. Przemycali papierosy wyprodukowane na Wschodzie – w Rosji, Ukrainie albo na Białorusi – do Niemiec.

Były przemytnik liczy: – Jedna sztanga, czyli 10 paczek papierosów, na czarnym rynku kosztowała wtedy 13 marek. Gang „Carringtona” i „Azji” brał za przemyt 4 marki na sztangę. To wychodzi 17 marek. A Wietnamczykom w Niemczech można było sprzedać sztangę za 22 marki.

Średnio „chodziło” 10 tysięcy sztang (zysk dla gangu: 67,6 tysięcy złotych) na dobę.

Gang „Lelka” był z kolei federacją różnych grup. Świadek koronny Ireneusz G.: – [„Lelek”] podejmował wszystkie kluczowe decyzje. (...) Oczekiwał bezwzględnych posłuszeństwa, lojalności i pieniędzy uzyskanych z działalności przestępczej.

G. oceniał, że „Lelek” dostawał 20-30 procent zysków z każdego przestępstwa. Jak wynika z jego zeznań, w szczytowym okresie działalności grupa liczyła 200 osób.

– W przypadku konfliktów (...) między członkami grupy istniał zakaz informowania o tym organów ścigania bądź szukania odwetu – zeznawał Ireneusz G. – „Lelek” organizował spotkania skłóconych i nakazywał im właściwy – jego zdaniem – sposób pogodzenia się i zażegnania konfliktu. Od jego decyzji nie było odwołania.

Świadek koronny wyjaśniał, że w grupie niektórzy specjalizowali się w napadach i kradzieżach, a inni – w oszustwach.

– Chcę jednak powiedzieć, że nikt nie był zaszufladkowany i musiał się liczyć z tym, że w każdej chwili może być wykorzystany do popełnie-

nia innego przestępstwa – opowiadał podczas przesłuchania.

Pod koniec lat 90. grupy „Lelka” i braci M. zaczęły wojnę. Poszło o zyski z przestępczego biznesu, prestiż i władzę na pograniczu.

To wtedy „Lelek” przeżył swoją śmierć. Jechał samochodem drogą przez las w okolicach Lubania. Padły strzały. Jedna z kul trafiła go w nogę. Media rozpisywały się później, jak to kierowca – były komandos – uratował życie bossa.

Prawda jest banalna. Kierowca to mieszkaniec Lubania, któremu imponowało towarzystwo gangsterów. Miał potężną wadę wzroku. Nie zauważył zasadzki – drewnianego słupa, który tarasował drogę – i przez nią przejechał. Błyskawicznie odwiózł lekko rannego Jacka B. do szpitala.

Nie złapano sprawców zamachu, ale „Lelek” był pewien, że to robota ludzi z grupy braci M.

– Trzeba zniszczyć tę gniadę. Zdeptać go – mówił o „Carringtonie”. Jego przyjaciel przysłał więc profesjonalnego zabójcę „Wołodę”. Miał dostać 50 tysięcy marek, ale usługi nie wykonał.

„Carrington” też się zbroił. Wynajął egzekutorów nazywanych w mediach „zbrojnym ramieniem łódzkiej ośmiornicy”. Mieli sprzątnąć „Lelka” i jego prawą rękę „Ryżego”. Zapłacił z góry 40 tysięcy marek. W lipcu 1998 w Jeleniej Górze pod hotelem Baron „Ryż” dostał dwa strzały w plecy. Było jasne, że strzelał „Pasza” z łódzkiej grupy. Wściekły „Lelek” postanowił się zemścić. Zaplanował zabójstwo „Paszy” i... wynajął do tego „łodziaków”. Przekonał Marka W. – szefa „zbrojnego ramienia” – że „Pasza” i na niego przygotował zamach. Zlecenie zabójstwa „Paszy” to jedno z przestępstw, za które „Lelek” będzie potem odsiadywał 15 lat więzienia. Zabójca „łodziaków” został wywieziony do lasu, uduszony struną od gitary i zakopany.

Najbardziej brutalna odsłona wojny wydarzyła się w czerwcu 1998. Ludzie „Lelka” porwali niejakiego „Grzywę”, jednego z ludzi „Carringtona”. Wrzucili go do bagażnika czerwonej alfy romeo i wywieźli do opuszczonego domu we wsi Modrzewie niedaleko Wlenia.

„Grzywy” pilnowało trzech młodych chłopaków. Najmłodszy miał 17 lat. Oddział ratunkowy, którym dowodzić miał osobiście „Carrington”, liczył

siedem osób. Zamordowali wszystkich. Tymczasem „Lelek” postanowił, że „Grzywę” należy wypuścić. Posłał dwóch ludzi, którzy wpadli w zasadzkę. Jeden z nich – Dariusz P. „Płomyk” – został zastrzelony i wrzucony do studni. Drugi – niejaki „Jakubek” – uciekł. Przez lata krążyła opowieść, że to on zdraził „Lelka”.

Okoliczności zbrodni w Modrzewiach do dziś nie zostały wyjaśnione. Prokuratura jest pewna, że w akcji uczestniczył „Carrington”, ale nie może on stanąć przed sądem. Spadł z roweru i tak mocno uderzył się w głowę, że po wypadku nie ma z nim kontaktu.

TAMTEN ŚWIAT

W drugiej połowie 1998 roku sytuacja na pograniczu wymknęła się spod kontroli. Kolejna egzekucja wydarzyła się we wrześniu 1998 w okolicach wsi Leśna. Zamordowano pięciu młodych mężczyzn, choć najpewniej była to dramatyczna pomyłka.

Wreszcie policja utworzyła grupę specjalną i rozpoczęła się jedna z największych operacji na Dolnym Śląsku. Dzięki nowym ustawom w teren wyjechali policjanci pod przykrywką, którzy udawali handlarzy bronią. Później na stronę policji i prokuratury przeszli dwaj pierwsi w regionie świadkowie koronni, po jednym na każdy z gangów.

„Lelek” został skazany w 2001 roku. Nigdy nie przyznał się do postawionych mu zarzutów. Podczas naszego spotkania w 2012 roku nie przypominał typowego gangstera. Chciał rozmawiać o życiu, filozofii, fizyce kwantowej. Cytował łacińskie sentencje i opowiadał, jak pomaga w resocjalizowaniu więźniów. Słyszałem, że zamówił w kościele mszę za osoby pokrzywdzone swoimi przestępstwami.

Zanim się pożegnaliśmy, spytałem: – Ma pan jeszcze tajemnice?

- Każdy ma tajemnice.
- A co pan będzie robił, jak już pana wypuszczą?
- Nie wiem. Mój świat – tamten świat – już nie istnieje.

„Lelek” wyszedł na wolność w 2016 roku, a w 2019 kolejny raz trafił za kratki za udział w grupie podatkowych

oszustów. Znów szybko wyszedł, ale śledztwo toczy się do dziś. W 2020 roku zagrał w filmie „Asymetria” Konrada Niewolskiego. Wcielił się w epizodyczną rolę adwokata. Był też konsultantem do spraw więziennych.

– Jacka poznałem jeszcze przed jego aresztowaniem – mówił mi Niewolski. – Został konsultantem z racji swojej dużej wiedzy o rzeczywistości więziennej oraz środowisku przestępczym. „Asymetria” to film, który ma skłonić widza do refleksji na temat systemu wartości, relatywizmu dobra i zła. To opowieść o człowieku, który zostaje wpłątany w kryminalną aferę. Musi popełnić przestępstwo, żeby bronić swoich bliskich.

– Zrobił pan ze mnie w swoich tekstach legendę, to mogę teraz odcinać kupony – skomentował Jacek B., gdy spytałem go o ten film.

Ale w ostatnich miesiącach przypomniała mu o sobie jego gangsterska przeszłość. „Lelek” wiedział, że trwa śledztwo w sprawie morderstwa na grillu, które miało zjednoczyć grupę; każdy musiał strzelić. Ale po latach ktoś zaczął sypać.

„Lelek” wiedział, że tym razem grozi mu już 25 lat więzienia. Policzył, że najwcześniej wyjdzie na wolność w wieku 80 lat, i zaczął opowiadać znajomym o tym, że „odejdzie na własnych warunkach”. ●

◀ **Zatrzymanie Jacka B.**
FOT. CBŚP

Na „Carringtona” polował profesjonalny zabójca „Wołodia”. Miał dostać 50 tysięcy marek, ale usługi nie wykonał. „Carrington” też się zbroidł. Wynajął egzekutorów ze zbrojnego ramienia tzw. łódzkiej ośmiornicy

REKLAMA

Kraj/34299258

★★★★★
THE TIMES

★★★★★
THE GUARDIAN

★★★★★
THE TELEGRAPH

★★★★★
TIME OUT

★★★★★
WYSOKIE OBCASY

★★★★★
VOGUE

★★★★★
ZPOPK.PL

„BAŚŃ PRZYKRYTA TONĄ RÓŻU I BROKATU...
Z CZASEM ZMIENIA SIĘ W ŻŁOTĄ KLATKĘ”
PORTAL IMMERSJA

Priscilla

REŻYSERIA
SOFIA COPPOLA

W ROLACH GŁÓWNYCH
CAILEE SPAENY JACOB ELORDI

TYLKO W KINACH!
KSIĄŻKA W SPRZEDAŻY

4

onet

meloradio

chillizet

K
MAG

empik

WESTWING

VIVA!

znak

wyborcza.pl

wysokieobcasy.pl

Clear Channel

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

lek. Tomasz Tomczyk*

...zapalenia spojówek z makijażem

Zapalenie spojówek ma najczęściej podłoże wirusowe. Jest ono wysoce zakaźne i łatwo się rozprzestrzenia w zatłoczonych miejscach. Objawia się pieczeniem, zaczerwienieniem oczu i wodnistą wydzieliną. Często wywoływane jest przez te same rodziny wirusów co powodujące katar i ból gardła. Najczęstszą przyczyną infekcji bakteryjnej jest bezpośredni kontakt z płynami ustrojowymi osoby zakażonej w wyniku kontaktu dłoń – oko. Można się też zakażać poprzez kontakt z własnymi wydzielinami, w których krążą wirusy lub bakterie obecne w momencie infekcji.

Osoby cierpiące na zapalenie spojówek muszą pamiętać, by przy myciu twarzy używać czystego ręcznika lub chusteczki. Ponadto trzeba również często myć ręce, a także starać się nie dotykać oczu. Bakterie mogą się namnażać w makijażu. Dlatego podczas infekcji lepiej starać się go nie stosować ani z nikim nie dzielić się w tym czasie kosmetykami. Użytkownicy soczewek kontaktowych powinni odstawić soczewki do momentu wyleczenia. ●

*lekarz z Kliniki Oko-Test z placówkami w Olkusz i Nowym Targu

PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka



Dieta bezglutenowa może wyleczyć hashimoto?

Zarówno hashimoto, jak i celiakia, której głównym objawem jest nietolerancja glutenu, to choroby autoimmunologiczne. Zdarza się, że występują równocześnie.

Przez lata uważano, że korzystny wpływ na tarczycę ma dieta bezglutenowa, jednak ostatnio sens eliminacji glutenu z diety w przypadku hashimoto jest coraz częściej podawany w wątpliwość.

Przy jednoczesnej obecności celiakii i hashimoto konieczne jest przejście na dietę bezglutenową, która jest jedyną formą leczenia celiakii. Nie ma jednak wystarczających dowodów naukowych na skuteczność stosowania diety bezglutenowej w leczeniu hashimoto u osób bez celiakii. Wyniki badań wskazują, że u tych pacjentów wykluczenie glutenu z jadłospisu nie ma wpływu na czynność tarczycy.

Osobom, które nie mają zdiagnozowanej celiakii, nie zaleca się więc przechodzenia na dietę bezglutenową.

Głównym celem diety w chorobie Hashimoto jest zadbanie o dostarczenie odpowiedniej ilości składników odżywczych, a w szczególności tych, które wykorzystywane są do syntezy hormonów tarczycy. ●

Liczba

65,5

PROC.

● Polaków uważa, że rząd powinien ułatwić badania z użyciem substancji psychodelicznych – wynika z sondażu UCE RESEARCH

Program NFZ

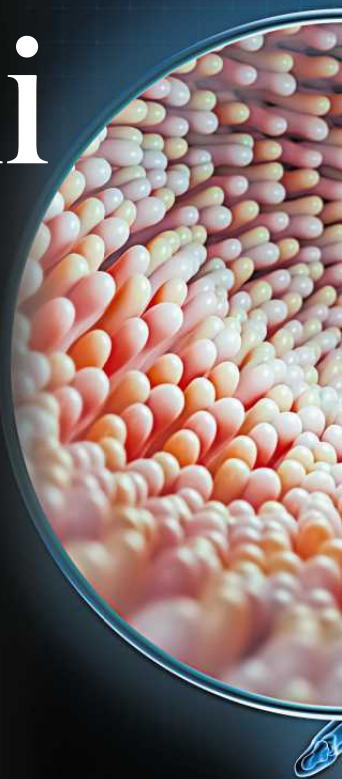


FOT. SHUTTERSTOCK

● **ZDROWIE PO COVID-ZIE.** Po przebyciu COVID-19 możemy przyspieszyć powrót do pełnej sprawności. Warto skorzystać z przygotowanego przez NFZ programu „8 tygodni do zdrowia po COVID-19”. Eksperti udzielają tam porad i proponują zestawy ćwiczeń, które możemy samodzielnie wykonać. Szczegóły na Akademia.nfz.gov.pl

Jak działa nasza odporność

Naturalni zabójcy wirusów i bakterii



Ludzki układ odpornościowy to skomplikowany system. Może nas chronić na kilku poziomach – od najbardziej podstawowego po umiejętność rozpoznawania konkretnego zarazka.

Margit Kossobudzka

Pierwszymi barierami dla bakterii czy wirusów chorobotwórczych są skóra i mikroby na niej żyjące oraz łzy. Drugą linią obrony jest wrodzony układ odpornościowy, który działa natychmiast.

ODPORNÓŚĆ WRODZONA

Odporność wrodzona jest najstarszą gałęzią układu immunologicznego obecną u wszystkich organizmów wielokomórkowych. Polega ona na szybkim rozróżnianiu między „swoim” a „obcym” i zabicie „obcego”.

To często wystarcza do wyeliminowania rozwijającego się zakażenia.

Na usługach wrodzonej odporności są m.in. takie komórki, jak makrofagi, komórki dendrytyczne czy naturalni zabójcy (natural killers – NK). W toku ewolucji nauczyły się one działać według konkretnego schematu – rozpoznają pewne struktury różnych grup mikroorganizmów. Można to porównać do rozpoznawania elementów ubrania.

Układ wrodzony wie, że „osobnik w kapeluszu”, czyli zarazek, jest groźny, bo każdy groźny osobnik nosi kapelusz. Nie umie jednak odróżnić jego koloru, faktury, wielkości, fasonu itd. Ma zabić „człowieka w kapeluszu”, więc go zabija. Potem nie pamięta, jak on dokładnie wyglądał.

Długo uważano, że układ wrodzony jest ważny, ale tak naprawdę pobudzenie odporności nabytej (najlepiej poprzez szczepienia) jest kluczowe do opanowania chorób zakaźnych.

Oczywiście nadal tak jest – szczepionki przeciwko COVID-19 uratowały miliony istnień ludzkich, a sam układ wrodzony nie byłby w stanie nas obronić.

Jednak przy okazji intensywnych badań koronawirusa w pandemii okazało się, że wielu rzeczy jeszcze o układzie wrodzonym nie wiemy. Rola, jaką odgrywa on w zakażeniach (zwłaszcza wirusowych), jest większa, niż sądzono.

Na przykład zespół uwalniania cytokin, czyli stan ogólnoustrojowy obserwowany w niektórych ciężkich przypadkach COVID-19, powoduje poważny stan zapalny i prowadzi do zespołu ostrej niewydolności oddechowej (ARDS).

Aby złagodzić sytuację, wrodzony układ odpornościowy wykorzystuje inne cytokiny, do napędzania reakcji przeciwzapalnych.

OGŁOSZENIE

Kraj/34296352

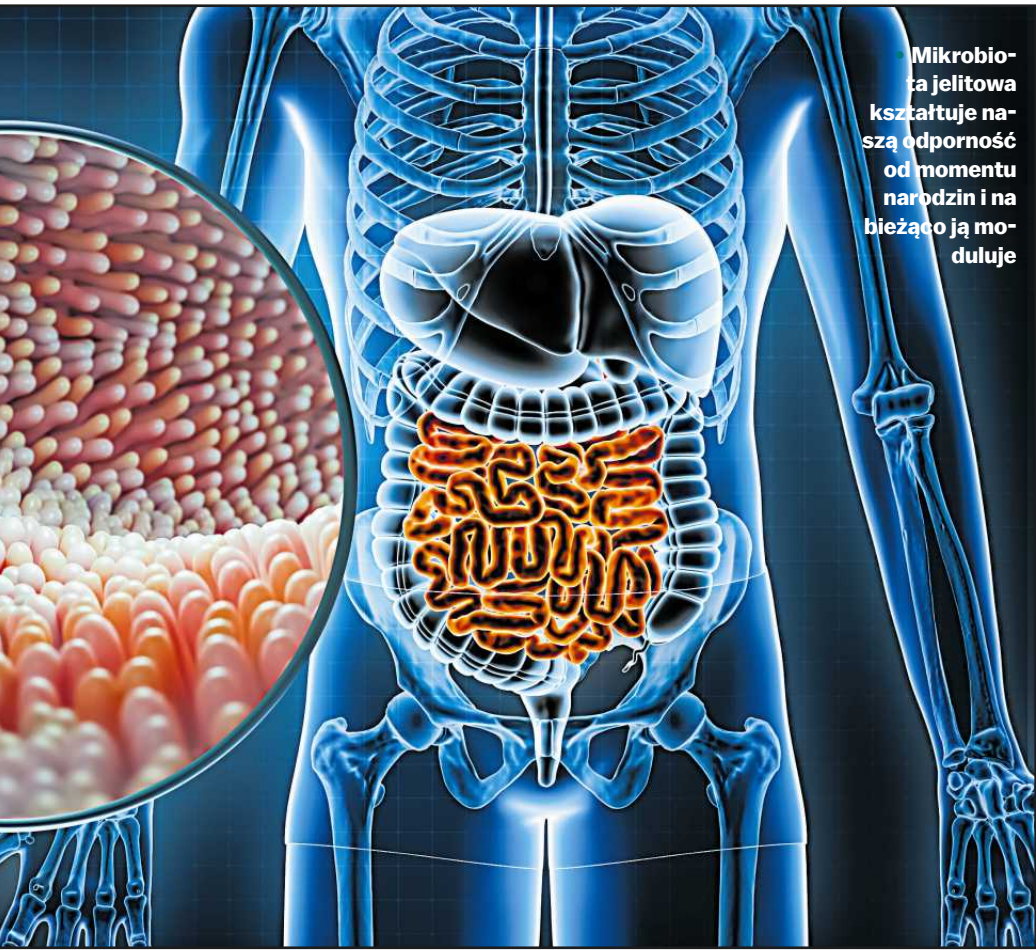
Sezon na odporność

SPONSOR

BIOFARM®
POLSKI PRODUCENT LEKÓW

wyborcza.pl wysokieobcasy.pl

TYLKO ZDROWIE



Mikrobiota jelitowa kształtuje naszą odporność od momentu narodzin i na bieżąco ją moduluje

ROLA ODPORNOŚCI
W DŁUGIM COVID-ZIE

Wiele badań wskazuje, że układ wrodzony pełni też ważną funkcję w powstawaniu i utrzymywaniu się objawów długiego COVID-u. Badania wykazały, że pacjenci z długim COVID-em mają oznaki zaburzonego układu odpornościowego, w tym utrzymujące się pobudzenie komórek odpornościowych, które m.in. wytwarzają przeciwciała przeciwko komórkom własnego ciała.

Udowodniono też, że u osób z utrzymującymi się objawami płucnymi długiego COVID-u toczy się charakterystyczny stan zapalny związany z neutrofilami (jednymi z rodzajów białych krwinek).

Okazało się, że u tych chorych są duże zmiany w białkach surowicy krwi, co wskazuje na rozregulowaną aktywację układu dopełniacza.

Układ dopełniacza to jeden z elementów układu odpornościowego. Jest on zespołem kilkudziesięciu białek obecnych w osoczu (a także w innych płynach ustrojowych). Odgrywają one ważną rolę w utrzymaniu wrodzonej odporności. Pomimo istnienia układu białek regulujących działanie dopełniacza jego nadmierne pobudzenie lub zaburzenia białek regulacyjnych mogą być przyczyną powstawania różnych chorób, w tym, jak się wydaje, długiego COVID-u.

ODPORNOŚĆ NABYTA

Komórki układu immunologicznego wrodzonego mają jeszcze jedną misję – wysłać z pola bitwy sygnał o zakażeniu. To z kolei rozpoczyna powstawanie stanu zapalnego (świadczy on o podjęciu przez nasz organizm wal-



Nasza odporność jest w dużej mierze związana z genami, które odziedziczyliśmy. Ale duży wpływ ma także to, jak żyjemy

ki). Cale to zamieszanie ma też za zadanie uruchomić najwyższy poziom obrony, zwany odpornością swoistą lub nabytą (nabywamy jej z czasem).

W skrócie mechanizm jej działania polega na wytworzeniu odpowiednich komórek, które produkują broń (przeciwciała) skierowaną przeciwko konkretnym zarazkom.

Wracając do analogii z kapeluszami – powstają zabójcy strzelający tylko do „osobników w czerwonym filcowym kapeluszu z dużym rondem” (w rzeczywistości tych szczegółów znają więcej). By stworzyć tak wyspecjalizowanych morderców, potrzeba jednak kilku dni, za to na zawsze pamiętają oni, jak wygląda ich ofiara, i rzucają się na takie osobniki natychmiast, gdy spotkają je w przyszłości.

Nasza odporność jest oczywiście w dużej mierze zawiązana z genami i tym, jakie ich warianty odziedziczyliśmy. Jednak ma na nią duży wpływ także środowisko, w którym żyjemy, i to, jak żyjemy.

Kluczowa w jej rozwoju jest również mikrobiota jelitowa, która nie tylko ma znaczenie w kształtowaniu się odporności (już od momentu naszych narodzin), ale także na bieżąco ją moduluje. ●

Różne czynniki odgrywają rolę w określaniu ciężkości infekcji, a kluczowa jest właśnie nasza wrodzona odpowiedź immunologiczna. Ogólnie rzecz biorąc, rola wrodzonej odpowiedzi immunologicznej na wirusy polega na ograniczaniu przedostawania się wirusa do komórki, blokowaniu jego elemen-

tów, replikacji genomu wirusa i zapobieganiu wydostawaniu się nowych zakaźnych wirionów na zewnątrz komórki. A także identyfikacji i usuwaniu zainfekowanych komórek oraz przyspieszeniu rozwoju swoistej odpowiedzi immunologicznej. To bardzo skomplikowana maszyna.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34296209

Vigalex®

ODPORNOŚĆ 2.0 na nowe czasy

Wspieraj układ odpornościowy* z Vigalex®



*ChPL Vigalex Forte

Vigalex Forte (2000 IU): Jedna tabletkę zawiera 20 mg cholekalcyferolu, proszku, co odpowiada 0,05 mg (2000 IU) cholekalcyferolu (witaminy D₃). **Substancja pomocnicza o znanym działaniu:** Każda tabletkę zawiera 3,5 mg sacharozy. **Wskazania do stosowania:** Zapobieganie krzywicy i osteomalacji u dzieci i osób dorosłych, profilaktyka niedoboru witaminy D u kobiet planujących ciążę, w ciąży i karmiących piersią w porozumieniu z lekarzem, zapobieganie niedoborowi witaminy D u dzieci i osób dorosłych, leczenie wspomagające osteoporozy u osób dorosłych. **Podmiot odpowiedzialny:** Biofarm Sp. z o.o., ul. Wałbrzyska 13, 60-198 Poznań.

To jest lek. Dla bezpieczeństwa stosuj go zgodnie z ulotką dołączoną do opakowania. Zwróć uwagę na przeciwwskazania. W przypadku wątpliwości skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą.

TYLKO ZDROWIE

Margit Kossobudzka

To, co jemy, wpływa na pracę zarówno odporności wrodzonej, jak i nabytej. Stan naszej wewnętrznej armii, czyli komórek i innych elementów układu odpornościowego, nie jest bowiem wciąż taki sam. Leki, starzenie się i stres obniżają jej skuteczność.

Dobrej odporności nie ma bez dobrej diety. Musimy pamiętać, by nakarmić dobrze komórki swojego ciała, ale także naszą mikrobiotę jelitową, bo to ona jest kluczowym graczem w naszej odporności.

Na nasz układ odpornościowy pozytywny wpływ mają też dodatki do codziennej diety. Te o udowodnionym działaniu to:

Jeżówka purpurowa (Echinacea purpurea)

Jeżówka poprawia zdolność organizmu do fagocytozy, czyli wychwytywania wirusów i bakterii. Pobudza też produkcję limfocytów, które wytwarzają przeciwwirusowe interferony. W efekcie organizm sprawniej odpowie na kontakt z patogenami i nie dopuści do zachorowania.

Wyciąg z liści aloesu drzewiastego (Aloe arborescens Mill)

Działa dzięki zawartości glikoprotein i polisacharydów. Potrafią one przygotować komórki odpornościowe na odpowiedź w przypadku infekcji. Aktywne biologicznie związki aloesu to witamina A, C, kwas foliowy, składniki mineralne: żelazo, wapń, magnez, mangan, potas, kwas salicylowy, antrachinony, sterole, saponiny, ligniny, enzymy (karboksypeptydaza, cyklooksygenaza, amylaza).

Siła aloesu tkwi w harmonijnej kompozycji jego składników – jest ich aż 270. To bogactwo 20 minerałów, 12 witamin i aż 18 aminokwasów.

Głównym polisacharydem aloesu jest acemannan. Polisacharydy wspierają układ odpornościowy poprzez wpływ na wydzielanie interleukin (IL-1, IL-6), interferonu gamma i TNF – czynnika martwicy nowotworu. Interleukina 1 to cytokina wydzielana w odpowiedzi na różne antygeny pochodzenia wirusowego, bakteryjnego i grzybiczego. Jest uniwersalnym czynnikiem pobudzającym reakcję zapalną. IL-1 jest także zdolna do pobudzania i wydzielania innych cytokin prozapalnych, takich jak interferon gamma, IL-6.

Mechanizm działania polisacharydów aloesu polega zatem na pobudzeniu układu odpornościowego do walki – wywołania stanu zapalnego, który „wymiecie” z organizmu intruzów.

Uwaga! Preparaty z jeżówki i aloesu (ale też wielu innych ziół) podaje się według schematu. Dziesięć dni stosowania, potem trzy-cztery tygodnie przerwy. Nie podaje się ich ciągle. Żeby zadziałały, powinniśmy zaplanować dwie lub trzy sesje. Terapia za pomocą roślin jest więc działaniem długofalowym, a nie interwencją na już.

Tarczycza bajkalska (Scutellaria baicalensis)

Ma silne działanie przeciwzapalne i antyoksydacyjne. Czyli potrafi neutralizować wolne rodniki, które przyspieszają procesy chorobowe. Sekret tarczyczy bajkalskiej są flawonoidy, czyli związki obecne w innych roślinach, bezpieczne, bo już dokładnie przebadane. Tarczyczę bajkalską można polecić osobom starszym.

Produkty do zadań specjalnych

Odporność bierze się z natury

Zdrowa codzienna dieta to podstawa dobrej odporności, ale w sezonie infekcyjnym możemy się wspierać także jedzeniem czy ziołami do zadań specjalnych.



• **Odporność wspiera dieta śródziemnomorska, która bazuje na warzywach, roślinach strączkowych, owocach, ziołach, orzechach i oliwie.**

FOT. JULPO/ISTOCK/
GETTY IMAGES

Aronia (Aronia Medik)

W owocach aronii występują cukry, kwasy organiczne oraz pektyny. Ponadto zawiera ona znaczne ilości witamin, w tym C, B2, B6, E, PP, prowitaminę A, są także pierwiastki śladowe, jak molibden, mangan, kobalt, miedź, bor, jod i żelazo.

Aronia ma polifenole: antocyjany, kwasy fenolowe, i flawonoidy. Doj-

rzale owoce mają działanie ochronne na wątrobę, przeciwnowotworowe, przeciwzapalne, przeciwwirusowe i antibakteryjne.

Działanie przeciwzapalne antocyjanów aronii polega na hamowaniu uwalniania m.in. prostaglandyny (PGE2) – mediatora odczynu zapalnego. Pełnią też funkcję ochronną w procesie zapalnym, pobudzając wytwarzanie prosta-

cykliny (PGI2) w komórkach śródbłonna. Nie wzbudzają więc stanu zapalnego, ale go hamują, by się nadmiernie nie rozkręcił.

Czarny bez

Preparaty z czarnego bzu mają działanie przeciwwirusowe i immunomodulacyjne, czyli wpływają na układ odpornościowy. Wyciągi z czarnego bzu

O G Ł O S Z E N I E

Przed Sądem Rejonowym w Płocku sygn. akt. I Ns 580/23 toczy się postępowanie z wniosku Katarzyny Doroty Zych

o stwierdzenie nabycia spadku po Andrzeju Jankowskim, synu Piotra i Genowefy, zmarłym 05 czerwca 2023 roku w Płocku, ostatnio stale zamieszkałym w Płocku.

Sąd wzywa wszystkich ewentualnych spadkobierców aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34301533

Szpital w Sejnach
zatrudni

LEKARZA
PEDIATRĘ

Forma zatrudnienia: umowa o pracę lub umowa cywilno-prawna.

Oferujemy atrakcyjne warunki płacy i pracy a także
MIESZKANIE SŁUŻBOWE.

Kontakt: sekretariat@szpital.sejny.pl lub m.klucznik@szpital.sejny.pl
Tel. 875 172 314 lub 875 172 321

Kraj/34301440

PREZYDENT MIASTA LESZNA
ogłasza konkurs na kandydata na stanowisko
DYREKTORA
Miejskiego Biura Wystaw Artystycznych w Lesznie,
z siedzibą przy ul. Leszczyńskich 5, 64-100 Leszno



I. Wymagania niezbędne:

- posiadanie obywatelstwa polskiego lub obywatelstwa innego kraju Unii Europejskiej,
- biegłe posługiwanie się językiem polskim w mowie i w piśmie,
- posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych i korzystanie z pełni praw publicznych,
- wykształcenie wyższe w rozumieniu przepisów o szkolnictwie wyższym i nauce,
- co najmniej 5-letnie udokumentowane doświadczenie zawodowe uzyskane w trakcie wykonywania pracy w instytucjach kultury lub edukacji (stosunek pracy, umowa cywilnoprawna, kontrakt menedżerski) lub 5-letnie doświadczenie w prowadzeniu własnej działalności gospodarczej w sektorze kultury,
- przedstawienie programu realizacji zadań w zakresie bieżącego funkcjonowania i rozwoju Miejskiego Biura Wystaw Artystycznych w Lesznie na okres 5 lat,
- niekaralność.

II. Wymagania dodatkowe:

- znajomość języków obcych,
- znajomość ośrodków artystycznych i doświadczenie w nawiązywaniu z nimi współpracy,
- doświadczenie w kierowaniu projektami.

III. Predyspozycje oczekiwane od kandydata na stanowisko dyrektora:

- znajomość przepisów prawa regulujących funkcjonowanie publicznych instytucji kultury oraz zasad organizowania i prowadzenia działalności kulturalnej, finansów publicznych oraz przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych,
- znajomość problematyki będącej przedmiotem działalności Miejskiego Biura Wystaw Artystycznych w Lesznie,
- doświadczenie w kierowaniu zespołem oraz zdolności menedżerskie,
- doświadczenie w pozyskiwaniu pozabudżetowych środków finansowych,
- stan zdrowia pozwalający na wykonywanie pracy na stanowisku kierowniczym.

IV. Zakres podstawowych czynności:

- kierowanie pracą Miejskiego Biura Wystaw Artystycznych w Lesznie i reprezentowanie go na zewnątrz,
- wykonywanie zadań określonych w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz w statucie Miejskiego Biura Wystaw Artystycznych w Lesznie,
- wykonywanie zadań pracodawcy w stosunku do pracowników Miejskiego Biura Wystaw Artystycznych w Lesznie,
- podejmowanie decyzji dotyczących rozwoju lub zmian w Miejskim Biurze Wystaw Artystycznych w Lesznie,
- gospodarowanie środkami finansowymi przeznaczonymi na realizację zadań Miejskiego Biura Wystaw Artystycznych w Lesznie,
- gospodarowanie mieniem Miejskiego Biura Wystaw Artystycznych w Lesznie,
- współpraca z Wydziałem Kultury i Sportu Urzędu Miasta Leszna,
- współpraca z instytucjami kultury, organizacjami pożytku publicznego prowadzącymi działalność kulturalno-oświatową,
- podejmowanie innych działań dla zaspokojenia potrzeb oświatowych, kulturalnych i informacyjnych społeczności miasta Leszna oraz upowszechnianie wiedzy i kultury.

V. Oferty składane przez uczestników powinny zawierać wykaz dokumentów:

- pisemne zgłoszenie do konkursu z motywacją kandydowania na stanowisko dyrektora Miejskiego Biura Wystaw Artystycznych w Lesznie o maksymalnej objętości 1 strony formatu A4,
- własnoręcznie podpisany kwestionariusz osobowy (załącznik nr 1 do ogłoszenia), do pobrania ze strony www.bip.leszno.pl, dział: Urząd Miasta – Praca – w załącznikach do niniejszego ogłoszenia oraz na stronie <http://mbwa.leszno.bip.gov.pl/>, dział: Praca – w załącznikach do niniejszego ogłoszenia,
- pisemne opracowanie koncepcji kierowania Miejskim Biurem Wystaw Artystycznym w Lesznie (programu realizacji zadań w zakresie bieżącego funkcjonowania i rozwoju) w zakresie zarządzania Miejskim Biurem Wystaw Artystycznym i kształtowania jego programu na okres 5 lat, uwzględniając możliwości finansowe instytucji i pozyskiwanie środków zewnętrznych, ze szczególnym uwzględnieniem wizji rozwoju Miejskiego Biura Wystaw Artystycznych, współpracy z innymi placówkami kulturalnymi i oświatowymi, gospodarowania środkami finansowymi i bazą lokalową, oraz z uwzględnieniem projektów inwestycyjnych, związanych z funkcjonowaniem instytucji – maksymalna objętość do 10 stron formatu A4. (Zaleca się: rodzaj czcionki Times New Roman, rozmiar 12, odstępy pomiędzy wersami 1,5 wersja papierowa, własnoręcznie podpisana z ponumerowanymi stronami).
- potwierdzone za zgodność z oryginałem przez kandydata kserokopie dokumentów potwierdzających wykształcenie oraz posiadane kwalifikacje (np. dyplomy, certyfikaty, świadectwa),
- potwierdzone za zgodność z oryginałem przez kandydata kserokopie dokumentów potwierdzających przebieg pracy zawodowej z pkt I ppkt 5, np. świadectwa pracy, zaświadczenie o aktualnym zatrudnieniu, kopie umów cywilnoprawnych, wypis z rejestru działalności gospodarczej prowadzonej przez kandydata,
- oświadczenia kandydata (załącznik nr 2 do ogłoszenia), do pobrania ze strony www.bip.leszno.pl, dział: Urząd Miasta – Praca – w załącznikach do niniejszego ogłoszenia oraz na stronie <http://mbwa.leszno.bip.gov.pl/>, dział: Praca – w załącznikach do niniejszego ogłoszenia:
 - o pełnej zdolności do czynności prawnych, korzystaniu z pełni praw publicznych, braku prawomocnego wyroku sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe oraz, że nie toczy się przeciwko kandydatowi postępowanie karne lub karno-skarbowe,
 - że nie był karany zakazem pełnienia funkcji kierowniczych związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 roku o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. 2021 r. poz. 289) oraz, że nie toczy się przeciwko niemu postępowanie Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych,
 - że wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych, zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. a) oraz art. 9 ust. 2 lit. a) Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dz. Urz. UE L119 z 4.5.2016 – zwanego dalej RODO w celu przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora Miejskiego Biura Wystaw Artystycznych w Lesznie,
 - że nie posiada przeciwwskazań zdrowotnych do pracy na stanowisku kierowniczym,
- adres do korespondencji elektronicznej,
- własnoręcznie podpisaną klauzulę informacyjną dotyczącą przetwarzania danych osobowych (załącznik nr 3 do ogłoszenia), do pobrania ze strony www.bip.leszno.pl, dział: Urząd Miasta – Praca – w załącznikach do niniejszego ogłoszenia oraz na stronie <http://mbwa.leszno.bip.gov.pl/>, dział: Praca – w załącznikach do niniejszego ogłoszenia,
- spis wszystkich dokumentów,
- nośnik elektroniczny zawierający skany dokumentów wskazanych w pkt V ppkt. 1) do 9).

VI. Oferty wraz z wymaganymi dokumentami należy składać:

osobiście w Urzędzie Miasta Leszna, ul. Kazimierza Karasia 15, 64-100 Leszno (biuro obsługi – parter budynku) lub wysłać pocztą na wyżej wskazany adres w nieprzekraczalnym terminie do dnia 11 marca 2024 r. włącznie do godziny 15.00 (decyduje data wpływu do urzędu także w przypadku oferty przesłanej pocztą), w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Dyrektor MBWA w Lesznie – NIE OTWIERAĆ” z podanym wewnątrz adresem zwrotnym wraz z numerem telefonu kontaktowego i adresem elektronicznym kandydata. Oferty złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

VII. Informacje dodatkowe:

- dokumenty i oświadczenia należy składać w języku polskim, a dokumenty obcojęzyczne powinny być przetłumaczone na język polski przez tłumacza przysięgłego. Kopie wymaganych dokumentów dotyczących posiadanego wykształcenia oraz doświadczenia zawodowego kandydat powinien opatrzyć na każdej stronie oświadczeniem o następującej treści: „Oświadczam, że niniejszy dokument jest zgodny z oryginałem” oraz datą i własnoręcznym podpisem. Pozostałe dokumenty i oświadczenia powinny być własnoręcznie podpisane przez kandydata,
- w przypadku wyboru przez komisję kandydata na stanowisko dyrektora Miejskiego Biura Wystaw Artystycznych w Lesznie, przedstawiona przez niego koncepcja programowa będzie stanowiła podstawę do uzgodnienia warunków organizacyjno-finansowych działalności instytucji kultury określonych umową, która będzie zawarta pomiędzy wybranym kandydatem a Organizatorem, zgodnie z art. 16 ust. 12 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej,
- wszelkie sporządzone oświadczenia przez kandydata dokumenty powinny być własnoręcznie podpisane,
- do przeprowadzenia postępowania konkursowego Prezydent Miasta Leszna powoła Komisję Konkursową (zgodnie z art. 16 ust. 4 ustawy z dnia 25 października 1991 roku o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej),
- konkurs zostanie przeprowadzony w dwóch etapach:
 - etap – sprawdzenie ofert pod względem formalnym bez udziału uczestników,
 - etap – rozmowa kwalifikacyjna z kandydatami spełniającymi wymagania formalne,
- o terminie i miejscu przeprowadzenia rozmów kwalifikacyjnych uczestnicy zostaną powiadomieni indywidualnie drogą telefoniczną lub elektroniczną,
- zwrot dokumentów złożonych w ramach konkursu nastąpi po 2 miesiącach od ogłoszenia wyniku,
- informacja o wyniku konkursu – protokół końcowy z posiedzenia Komisji Konkursowej zostanie zamieszczona na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Leszna, do czasu powołania Dyrektora Miejskiego Biura Wystaw Artystycznych w Lesznie, nie krócej niż na okres 30 dni i nie dłużej niż na okres 2 lat,
- przez złożenie dokumentów uczestnik konkursu wyraża zgodę na poddanie się procedurze konkursowej określonej w niniejszym ogłoszeniu,
- przewidywany termin zakończenia postępowania konkursowego nastąpi do 30 kwietnia 2024 r.,
- powołanie na stanowisko dyrektora Miejskiego Biura Wystaw Artystycznych w Lesznie może nastąpić najwcześniej od dnia 1 lipca 2024 r.,
- dotatkowe informacje, w tym informacje o warunkach organizacyjno-finansowych działalności Miejskiego Biura Wystaw Artystycznych w Lesznie, można uzyskać w Miejskim Biurze Wystaw Artystycznych w Lesznie, ul. Leszczyńskich 5, 64-100 Leszno, tel. +48 660436195 w godzinach 9.00-14.00 w dniach: poniedziałek, środa, czwartek; e-mail: ksiegowosc@mbwa.leszno.pl (ksiegowa). Ponadto w Wydziale Kultury i Sportu Urzędu Miasta Leszna można uzyskać następujące dokumenty: Statut Miejskiego Biura Wystaw Artystycznych, Regulamin Organizacyjny Miejskiego Biura Wystaw Artystycznych, sprawozdanie z wykonania planu finansowego za dwa ostatnie lata, aktualny plan finansowy na rok 2024 – tel. 65 537-36-53 lub 65 537-36-54, e-mail: wkis@leszno.pl w godzinach pracy Urzędu Miasta Leszna 7.30-15.30

www.leszno.pl

Kraj/34301321

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Burmistrz Miasta Oleśnicy

Rynek-Ratusz
56-400 Oleśnica, informuje o:

**I-przetargu ustnym nieograniczonym
na sprzedaż nieruchomości położonej w Oleśnicy
przy ul. Energetycznej, obręb Wądoły:**

- działka gruntu nr 3/5 AM 76 o pow. 7.615 m²,
- KW: WR1E/00043236/0,
- przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania: Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego pomiędzy ul. Południową, granicą południową miasta Oleśnicy i linią kolejową Oleśnica-Kluczbork w Oleśnicy, uchwalonego przez Radę Miasta Oleśnicy Uchwałą Nr XLVIII/282/2010 z dnia 28 czerwca 2010r., ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Dolnośląskiego Nr 154, poz. 2407 z dnia 24.08.2010r., nieruchomość określona w ust. 1, znajduje się na terenach przeznaczonych pod zabudowę obiektów produkcyjnych, składów i magazynów (w/w działka znajduje się w jednostkach strukturalnych o symbolach: 5.P i 4.P),
- działka gruntowa nr 3/5 AM 76 znajduje się w obszarze stanowiska archeologicznego nr 40/12/78-32 AZP - osada nowożytna,
- cena wywoławcza nieruchomości wynosi **895.000,00 zł** (słownie: osiemset dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych),
- **przetarg na wyżej wymienioną nieruchomość, odbędzie się dnia 16 kwietnia 2024r. o godz. 11⁰⁰ (w Sali Obrad – pokój nr 37 na II piętrze Urzędu Miasta Oleśnicy).**
- wadium wynosi **89.500,00 zł** (słownie złotych: osiemdziesiąt dziewięć tysięcy pięćset). **Najpóźniej do dnia 11 kwietnia 2024r. na rachunek bankowy Gminy Miasta Oleśnicy nr 18 9584 0008 2001 0000 0055 0004 w Banku Spółdzielczym w Oleśnicy należy wpłacić wadium w pieniądzu.**

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Oleśnicy Rynek-Ratusz, oraz opublikowano na stronach internetowych <http://www.olesnica.pl> (w zakładce Aktualności) i <http://idumolesnica.bip.gov.pl> (Menu użytkownika – Nieruchomości: Sprzedaż - Kupno).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Gospodarki Gruntami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Oleśnicy Rynek – Ratusz (pok. 103, I p.) lub telefonicznie pod nr (071) 798-21-54 w godz. od 8⁰⁰ do 16⁰⁰.

Kraj/34301380



Wyciąg z ogłoszenia o przetargu:

**Prezydent Miasta Sosnowca
ogłasza ustny
przetarg nieograniczony**

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych, stanowiących własność Gminy Sosnowiec, położonych w Sosnowcu przy ul. Tuwima, oznaczonych geodezyjnie jako działki nr 2452/4 o pow. 1108 m², nr 2452/5 o pow. 990 m², nr 2452/6 o pow. 990 m², nr 2452/9 o pow. 990 m², nr 2452/12 o pow. 1039 m², nr 2452/15 o pow. 1332 m², nr 2452/16 o pow. 1470 m², obręb 12 Sosnowiec, zapisanych w księdze wieczystej nr KA1S/00038854/5, wraz z udziałem po 1/16 części w prawie własności działki drogowej nr 2452/2 o pow. 3569 m², zapisanej w księdze wieczystej nr KA1S/00095167/9.

Na przedmiotowym obszarze nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Teren objęty jest decyzją o warunkach zabudowy nr 295/16/W, z dnia 28.11.2016 r. dla inwestycji polegającej na budowie 14 budynków mieszkalnych jednorodzinnych wraz z infrastrukturą techniczną na części działki nr 2452, obręb 12 Sosnowiec położonej przy ul. Tuwima i Żelaznej w Sosnowcu.

1. Cena wywoławcza do przetargu wynosi:

- dla działki nr **2452/4** o pow. 1108 m² wraz z udziałem 1/16 części w prawie własności działki nr 2452/2 – **148 000,00 zł** (słownie: sto czterdzieści osiem tysięcy złotych);
- dla działki nr **2452/5** o pow. 990 m² wraz z udziałem 1/16 części w prawie własności działki nr 2452/2 – **144 000,00 zł** (słownie: sto czterdzieści cztery tysiące złotych);
- dla działki nr **2452/6** o pow. 990 m² wraz z udziałem 1/16 części w prawie własności działki nr 2452/2 – **144 000,00 zł** (słownie: sto czterdzieści cztery tysiące złotych);
- dla działki nr **2452/9** o pow. 990 m² wraz z udziałem 1/16 części w prawie własności działki nr 2452/2 – **144 000,00 zł** (słownie: sto czterdzieści cztery tysiące złotych);
- dla działki nr **2452/12** o pow. 1039 m² wraz z udziałem 1/16 części w prawie własności działki nr 2452/2 – **145 000,00 zł** (słownie: sto czterdzieści pięć tysięcy złotych);
- dla działki nr **2452/15** o pow. 1332 m² wraz z udziałem 1/16 części w prawie własności działki nr 2452/2 – **174 000,00 zł** (słownie: sto siedemdziesiąt cztery tysiące złotych);
- dla działki nr **2452/16** o pow. 1470 m² wraz z udziałem 1/16 części w prawie własności działki nr 2452/2 – **179 000,00 zł** (słownie: sto siedemdziesiąt dziewięć tysięcy złotych).

Sprzedaż nieruchomości jest opodatkowana podatkiem VAT zgodnie z aktualnie obowiązującą stawką 23 % wynikającą z ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U. z 2023 r., poz. 1570 ze zm.).

Przetarg odbędzie się w **dniu 12.04.2024 r., o godz. 10.00, w Urzędzie Miejskim w Sosnowcu, Al. Zwycięstwa 20, w sali 307, II piętro**. Licytacje prowadzone będą według ww. kolejności.

Obowiązuje wpłata wadium w wysokości **20 000,00 zł** (słownie: dwadzieścia tysięcy złotych).

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, al. Zwycięstwa 20, a także opublikowane na stronie internetowej pod adresem: bip.um.sosnowiec.pl w zakładce Nieruchomości/Przetargi oraz na stronie internetowej www.sosnowiec.pl.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, ul. Mościckiego 14, pok. 419, IV piętro, tel. (32) 296 08 46.

Kraj/34299585



Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” zwraca się z prośbą o wsparcie finansowe na leczenie i rehabilitację podopiecznego Piotra Toczko. Chłopiec cierpi na Mózgowe Porażenie Dziecięce pod postacią niedowładu spastycznego czterokończynowego. Skończył 15 lat i w dalszym ciągu nie może samodzielnie się poruszać. Piotr jest pogodnym, radosnym i energicznym chłopcem, od urodzenia pozostaje pod stałą opieką lekarską oraz terapeutyczną. Patrząc na Niego, na jego podejście do życia, można zawstydzić się, że my, ciesząc się pełnym zdrowiem, narzekamy na jakiegokolwiek niedogodności dnia codziennego. Jego marzeniem jest móc biegać z kolegami i grać w piłkę. Dużą szansą na poprawę stanu Jego zdrowia są turnusy rehabilitacyjne. Jednak koszty leczenia i rehabilitacji przekraczają możliwości finansowe rodziny.

Prosimy o każdą, nawet najmniejszą wpłatę.

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”

42 2490 0005 0000 4600 7549 3994

Tytułem: 26553 Toczko Piotr darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

Kraj/34297332

PRZETARG NA SPRZEDAŻ XIX WIECZNEGO DWORU ZABYTKOWEGO W OTMUCHOWIE – NIERADOWICACH

BURMISTRZ MIASTA I GMINY OTMUCHÓW

OGŁOSIŁ PRZETARG NA SPRZEDAŻ zabytkowego dworu z XIX wieku, położonego na działce nr 100, a.m. 2, obszaru 0,5900 ha. dla której Sąd Rejonowy w Nysie prowadzi księgę wieczystą nr OP1N/00062515/9, obręb Nieradowice, własności Gminy Otmuchów. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 1 890 000,00 zł.

Budynek dworu jest obiektem wolnostojącym, dwukondygnacyjnym o powierzchni użytkowej 928,36 m². Cena uzyskana w przetargu, ze względu na kupno obiektu wpisanego do rejestru zabytków zostanie obniżona o 50%.

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości zostały zamieszczone w ogłoszeniu pod linkiem: www.bip.otmuchow.pl : sprzedaż – przetargi 2024. Informacje dotyczące nieruchomości oraz warunków przetargu można uzyskać też bezpośrednio w Wydziale Mienia Komunalnego, Geodezji i Drogownictwa Urzędu Miasta i Gminy w Otmuchowie ul. Rynek nr 1 – Ratusz pokój nr 12, tel. 77/ 4315255 wew. 207.

Burmistrz Miasta i Gminy Otmuchów
Jan Woźniak

Kraj/34300960



OGŁOSZENIE SĄDOWE

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, II Wydział Cywilny, zawiadamia o toczącym się postępowaniu w sprawie sygn. II **Ns 821/20** z wniosku Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta Łodzi z udziałem Cynthii Kermenić Melgar, Jana Kermenić Melgara o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Pszczelnej 26, działki 296/1, 296/2 i 296/3 obręb B-11, Rep hip. 82⁹.

Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu, przed którym toczy się postępowanie, i udowodnili swoje prawo do przedmiotowej nieruchomości pod rygorem stwierdzenia nabycia własności przez zasiedzenie.

Kraj/34301736

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Chrzanowie pod sygn. akt I **Ns 598/23** toczy się postępowanie z wniosku Jerzego Łukasika o

STWIERDZENIE ZASIEDZENIA NIERUCHOMOŚCI

położonej w gminie Chrzanów, obręb Kościelec, składającej się z działek ewidencyjnych nr 95/12 o pow. 0,0160 ha oraz 95/5 o pow. 0,2429 ha powstałej ze zniesienia parcel katastralnych I.kat. nr 14/2zp o pow. 0,0007 ha i I.kat. nr 95/5 o pow. 0,2422, której posiadaczem jest Jerzy Łukasik.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych w sprawie, w szczególności następców prawnych Stanisława Łukasika, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i wykazali prawo własności, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie nieruchomości jw.

Kraj/34301339

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie II Wydział Cywilny pod sygnaturą akt II **Ns 268/23** toczy się postępowanie z wniosku miasta stołecznego Warszawy – Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy

o stwierdzenie nabycia spadku po Henryce Banasiak,

córcie Franciszka i Anastazji, urodzonej 5 sierpnia 1949 r. w Łodzi, zmarłej 2 listopada 2018 r. w Sandomierzu, ostatnio stale przed śmiercią zamieszkałej w Warszawie przy ul. Czerskiej 21/19.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie II Wydział Cywilny i udowodnili nabycie praw do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34301570

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Krakowa - Nowej Huty w Krakowie, I Wydział Cywilny informuje, że pod sygnaturą I **Ns 1580/22/N** toczy się postępowanie sprawy z wniosku Gminy Miejskiej Kraków przy uczestnictwie Marcina Wójcika

o stwierdzenie nabycia spadku po Grażynie Wójcik, urodzonej 13 czerwca 1950 roku w Krakowie, zmarłej 17 lutego 2022 roku w Krakowie.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców ustawowych i testamentowych do zgłoszenia się w tutejszym Sądzie i udowodnienia swoich praw do spadku w terminie 6 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34301591



Burmistrz Zabłudowa
ul. Rynek 8, 16-060 Zabłudów

Znak sprawy RGIGG.6721.4.2023

Zabłudów, dnia 09 lutego 2024 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA ZABŁUDOWA

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych w sprawie projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części terenów w obrębie wsi Kuriany, gmina Zabłudów – Etap I.

Konsultacje prowadzone są na podstawie art. 8h oraz art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 977 ze zm.) w związku z uchwałą Rady Miejskiej w Zabłudowie Nr XLVIII.382.2023 z dnia 10 maja 2023r. o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części terenów w obrębie wsi Kuriany, gmina Zabłudów – Etap I.

Konsultacje prowadzone będą w następujących formach:

1. Zbieranie uwag w terminie od dnia 12.02.2024 r. do dnia 12.03.2024 r.

Uwagi można składać na formularzu dostępnym na stronie internetowej <https://bip-umzabłudow.wrotapodlasia.pl> (zakładka: Druki i informacje – planowanie przestrzenne – wniosek do projektu aktu planowania przestrzennego) w postaci:

- papierowej: bezpośrednio w kancelarii Urzędu Miejskiego w Zabłudowie,
- papierowej: pocztą tradycyjną na adres Urząd Miejski w Zabłudowie, ul. Rynek 8, 16-060 Zabłudów
- elektronicznej: na adres konsultacje@zabłudow.pl
- elektronicznej za pomocą platformy ePUAP

2. Spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 20.02.2024 r. o godzinie 15:10

za pomocą środków porozumiewania się na odległość z możliwością zabierania głosu, zadawania pytań przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawania pytań w formie zapisu tekstowego. Udział w dyskusji będzie możliwy za pomocą platformy Microsoft Teams – link do spotkania, aktywny będzie od godziny 15:05. Link: <https://teams.live.com/join/9446970826908?p=OgTuzRkgJlGrtdF>

3. Dyżur projektanta, który odbędzie w dniu 27.02.2024 r. w godz. 15:10 – 16:00

za pomocą środków porozumiewania się na odległość z możliwością zabierania głosu, zadawania pytań przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawania pytań w formie zapisu tekstowego. Udział w dyskusji będzie możliwy za pomocą platformy Microsoft Teams – link do spotkania, aktywny będzie od godziny 15:05. Link: <https://teams.live.com/join/9477027059541?p=TqSHQzYzVaufwzDr>

Projekt zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części terenów w obrębie wsi Kuriany, gmina Zabłudów – Etap I, jest udostępniony w:

- Urzędzie Miejskim w Zabłudowie, ul. Rynek 8, 16-060 Zabłudów, pokój nr 214, w godzinach pracy urzędu;
- Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem <https://bip-umzabłudow.wrotapodlasia.pl/>, w zakładce „projekty planów miejscowych”;
- na stronie internetowej <https://umzabłudow.wrotapodlasia.pl/>, w zakładce „ogłoszenia”.

Informacja dotycząca przetwarzania danych

Realizując obowiązek wynikający z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119/1 z późn. zm.) informuję, że informacje w sprawie przetwarzania danych osobowych dostępne są pod adresem <https://bip-umzabłudow.wrotapodlasia.pl/> w zakładce: ochrona danych osobowych.

BURMISTRZ ZABŁUDOWA

Kraj/34301611

STAROSTA KUTNOWSKI

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

uprzejmie informuje o zamiarze ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości położonej w gminie Żychlin, obrębie ewidencyjnym 1 – Żychlin, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 143 o powierzchni 0,1795 ha. Działka posiada nieuregulowany stan prawny.

Wyżej wymieniona nieruchomość niezbędna jest dla realizacji przez Gminę Żychlin inwestycji celu publicznego polegającego na budowie kanalizacji sanitarnej Dn 110 PE wraz z przykanalikami w północnej części Miasta.

Zgodnie z art. 114 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 r. poz. 344 ze zmianami) wzywa się osoby, którym przysługuje prawo rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, o zgłoszenie się z dokumentami własności do Wydziału Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Kutnie przy ulicy Królowej Jadwigi 7 w nieprzekraczalnym terminie dwóch miesięcy od ukazania się ogłoszenia.

Kraj/34301525

Może wiesz coś o ich losie?

SZUKAMY ZAGINIONYCH



Itaka – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych wraz z „Gazetą Wyborczą” poszukują osób, których zdjęcia dziś publikujemy. Jeśli wiesz coś o ich losie, skontaktuj się z Itaką.
Dzwoni 24 godz. na dobę: w sprawie zaginionego dziecka: 116 000, linia wsparcia: 801 247 070 lub 22 654 70 70. **E-mail:** biuro@zaginieni.pl. Pomóż zaginionym wrócić do domu: www.zaginieni.pl.



PIOTR NIPPE

Kędzierzyn Koźle, opolskie
Zaginął: 15.12.2023 r.
Wiek: 77 lat



KAMIL GALCZAK

Toruń, kujawsko-pomorskie
Zaginął: 04.02.2024 r.
Wiek: 32 lata



STEFANIA TILENINA

Ukraina
Zaginęła: 22.12.2023 r.
Wiek: 17 lat



TADEUSZ TYCZYŃSKI

Łódź, łódzkie
Zaginął: 23.12.2023 r.
Wiek: 79 lat



GABRIELA MAŁGORZATA MILEJ

Gorzów Wielkopolski, lubuskie
Zaginęła: 16.01.2024 r.



KATARZYNA WOJNAROWSKA

Elgiszewo, kujawsko-pomorskie
Zaginęła: 28.01.2024 r.
Wiek: 41 lat

Kraj/34296881

NAJLEPSZE REPORTAŻE

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
W „WYBORCZEJ”





Mistrzowskie przeznaczenie

Trzeba być głęboko wierzącym, by uwierzyć w tak nieprawdopodobny finał. Mieszkańcy Wybrzeża Kości Słoniowej są przekonani, że to Bóg poprowadził ich piłkarzy do meczu o złoto w Pucharze Narodów Afryki przeciwko Nigerii.

Dariusz Wołowski

Dwie wielkie nacje, które wydały znakomitych piłkarzy, zmierzają się w finale po raz pierwszy. Ostatni raz Nigeria była najlepszą drużyną Afryki w 2013 roku, Wybrzeże Kości Słoniowej dwa lata później. Drużyna 63-letniego portugalskiego obywatela José Peseiro nie przegrała meczu w turnieju rozgrywanym w Wybrzeżu Kości Słoniowej, ale i nad nią czuwało przeznaczenie. Półfinał z RPA wygrała dopiero w serii rzutów karnych (4:2), po dramatycznym meczu, w którym wyrównującą bramkę (1:1) rywal wbił jej w 90. minucie. Z „jedenastki”. I zamiast cieszyć się ze zwycięstwa, trzeba było wyjść na dogrywkę.

WKS modli się za Mozambik i Maroko

To jednak nic w porównaniu z huśtawką nastrojów, na którą skazali się gospodarze. Po porażce 0:4 w ostatnim meczu fazy grupowej z Gwineą Równikową Wybrzeże Kości Słoniowej uznało się za pokonanych. Francuski selekcjoner Jean-Louis Gasset podał się do dymisji, która została przyjęta. Kraj popadł w żalobę, która niespodziewanie szybko się jednak zakończyła. Pomocną dłoń do gospodarzy wyciągnęły Mozambik i Maroko – pierwszy afrykański zespół, który dotarł do strefy medalowej piłkarskich mistrzostw świata. Na mundialu w Katarze gracze Walida Regraguiego wyeliminowali z turnieju Belgię, Hiszpanię i Portugalię.

Wracając do zaskakujących i dramatycznych wydarzeń w Pucharze Narodów Afryki 2024 roku. Jak zespoły z grupy B i F mogły wpływać na los gospodarzy, którzy zajęli

trzecią pozycję w tabeli grupy A? Najpierw Mozambik zremisował z Ghaną 2:2, choć przegrywał 0:2 do 91. minuty. W 94. zdołał wyrównać. Ocaliło to Wybrzeże Kości Słoniowej, bo Ghana uciulała w grupie tylko 2 pkt i w korespondencyjnej rywalizacji zespołów z trzecich miejsc znalazła się za gospodarzami.

Dwa dni później WKS potrzebował kolejnego cudu. Kraj zjednoczył się w modlitwie za Maroko. Pewne już awansu, grało z Zambią, która musiała wywalczyć remis. Gol Hakima Ziyecha był na wagę złota dla gospodarzy. Ludzie w Wybrzeżu Kości Słoniowej poculi, że nad ich drużyną czuwa ręka boska. Dziennikarze z Europy, opisujący radość gospodarzy, cytują ludzi, którzy są przekonani, iż tak właśnie jest. Tylko ktoś wszechmocny mógł dokonać takiego cudu.

Tymczasem federacja piłkarska WKS pospiesznie szukała selekcjonera na mecz 1/8 finału. Odmówił Hervé Renard, który wygrywał Puchar Narodów Afryki z Zambią, a potem z Wybrzeżem Kości Słoniowej w 2015 roku. Dziś prowadzi kobiecą kadrę Francji. Na czele drużyny gospodarzy PNA stanął więc asystent zdymisjonowanego Gasset – Emerse Faé. Były piłkarz, który urodził się we Francji, ale wybrał kadrę WKS. Był z nią wicemistrzem Pucharu Narodów Afryki w 2006 roku – w finale przegrali z gospodarzem Egiptem, po serii rzutów karnych. Faé grał też z WKS na mundialu w Niemczech 18 lat temu.

Pierwszym rywalem drużyny nowego trenera/asystenta był mocny Senegal, obrońca tytułu, który na dodatek jako jedyny w fazie grupowej wygrał wszystkie mecze. Prowadził do 86. minuty, gdy sędzia podyktował „jede-

nastkę” dla gospodarzy. Presja na strzelcu była ogromna, patrzyli na niego oczy trzydziestomilionowego narodu. Wyzwanie podjął rezerwowy Franck Kessié, były piłkarz Barcelony i Milanu. Po fазie grupowej stracił miejsce w podstawowej jedenastce, ale Faé wpuszczał go na boisko w 73. minucie. Kessié, który dziś gra w Al-Ahli w Saudi Pro League, nie zawiódł. Ani cztery minuty przed końcem meczu, ani w decydującej serii „jedenastek”. Wykorzystał ostatnią i WKS było w ćwierćfinale.

Cud w meczu z Mali, cudowny strzał Hallera w starciu z Kongiem

Jeśli komuś mało dramatów, przejdźmy do meczu z Mali o półfinał. Rywal prowadził do 90. minuty 1:0 i grał w przewadze po czerwonej kartce dla Odilona Kossounou w 43. minucie. Wtedy Simon Adingra wyrównał i dał gospodarzom prawo do dogrywki. Tam w 122. minucie zwycięskiego gola zdobył Oumar Diakité. Zaraz potem wyleciał z boiska z czerwona kartką, tak jak Malijszyk Hamari Traoré.

W półfinale WKS grał w środę z Republiką Demokratyczną Konga. Na trybunach był legendarny Didier Drogba, który w 105 meczach zdobył dla drużyny narodowej rekordową liczbę 65 goli. Wybierany dwa razy na gracza roku w Afryce spadł z siede-

nia, gdy napastnik Borussii Dortmund Sébastien Haller nie wykorzystał stuprocentowej okazji na gola w pierwszej połowie. Haller jest ulubieńcem w swoim kraju. I nie tylko. Wrócił na boisko po przezwyciężeniu choroby nowotworowej jąder. To była złośliwa wersja raka.

W 65. minucie dośrodkowanie z prawego skrzydła minęło całą defensywę Konga. Jakieś 13 metrów od bramki akcją zamykał Haller. Kopnął piłkę z woleja, a ta odbiła się od ziemi, nabrała tak niewiarygodnej rotacji, że przeleciała nad bramkarzem, wpadając do siatki. Niemożliwe, by snajper Borussii chciał strzelić właśnie w ten sposób, ale wyszedł z tego gol na wagę finału Pucharu Narodów Afryki.

W niedzielę o godzinie 21 na stadionie narodowym – Olympic Stadium of Ebimpe – drużyna gospodarzy zagra z Nigerią. Obiekt na ponad 60 tys. widzów w Anyamie, 10 km od Abidżanu, stolicy kraju, zaprojektowali i wybudowali Chińczycy, w dużej części go finansując. Rząd WKS zapewnił 20 hektarów pod budowę i drogi dojazdowe do stadionu, który nosi imię prezydenta kraju. To jeden z najnowocześniejszych obiektów w Afryce dla piłkarzy, lekkoatletów, rugbistów. Ma pięć pięter i 1400 miejsc parkingowych, jest własnością państwa. Siedzenia zostały zaplanowane w kolorach narodowych: pomarańczowym, zielonym i białym. Zbudowano go właśnie po to, by piłkarze wygrali na nim Puchar Narodów Afryki.

Nie ma już w turnieju broniącego tytułu Senegalu, najbardziej utytułowanego w historii PNA Egiptu (siedem zwycięstw), rewelacji ostatnich mistrzostw świata Maroka. Nie ma Mozambiku, który uratował gospodarzom awans z grupy. Tymczasem drużyna WKS przetrwała wszystkie burze. To nie może być przypadek. To przeznaczenie. Roztańczeni na ulicach miast ludzie gorąco w to wierzą. ●

▲ **Piłkarze Wybrzeża Kości Słoniowej celebrują wyeliminowanie Senegalu w Pucharze Narodów Afryki**

FOT. REUTERS / SIPHWE SIBEKO

Nie ma już w turnieju broniącego tytułu Senegalu, najbardziej utytułowanego w historii PNA Egiptu (siedem zwycięstw), rewelacji ostatnich mistrzostw świata Maroka. Nie ma Mozambiku, który uratował gospodarzom awans z grupy